

*WYKORZYSTANIE
DEBATY
(OKSFORDZKIEJ)
W DYDAKTYCE.
PORADNIK DLA
NAUCZYCIELI
SZKOLNYCH
I AKADEMICKICH*

Red. Kinga J. Rogowska, Jakub Czajka, Szymon Ludwig

Jakub Czajka

Polskie Towarzystwo Retoryczne

Czym jest debata oksfordzka? Idea, zasady, przebieg

Szanowny Panie Marszałku, drodzy czytelnicy i drogie czytelniczki, wszystkie osoby zgromadzone.

Debata oksfordzka jest formą sformalizowanej dyskusji między dwiema stronami sporu. Taka definicja spełnia przesłanki natury formalnej, ponieważ pozostałe aspekty pozostają kwestią sporną, wręcz ontologiczną. Postrzega się debatę oksfordzką zarówno jako narzędzie do prowadzenia uporządkowanej dyskusji, środek kształcenia postaw obywatelskich, jak i narzędzie edukacyjne. Nie zapominając o turniejach i konkursach retoryczno-argumentacyjnych. Sama debata jest odpowiednim narzędziem do rozumienia i rozstrzygania sporów wpisanych w naturę demokracji (Agnieszka Budzyńska-Daca, 2024). Należy podkreślić, że nie ma jednej zwartej definicji, która w sposób jednoznaczny i bezkompromisowy wskazywałaby nierozzerwalne ramy definicyjne debaty oksfordzkiej. Jest to forma, która ewoluuje wraz z osobami, które w niej uczestniczą.

Na potrzeby tego artykułu będziemy rozumieć debatę oksfordzką jako rozmowę, której elementy kształtowały się w czasie: od XVIII wieku do czasów współczesnych. Za początki debaty oksfordzkiej można uznać brytyjskie kluby debat na uczelniach (Uniwersytet w Oksfordzie, Uniwersytet w Cambridge) czy szkołach (Eton, Harrow), będących miejscem kształcenia brytyjskich elit naukowych oraz społecznych (Nowak i in., 2016, 8). Należy podkreślić, że wspomniane kształcenie odbywało się poprzez symulacje obrad rodzimego parlamentu z jego charakterystycznymi elementami, takimi jak np. podział na dwie strony, podobnie jak w Izbie Gmin (Piosik, 2015, 4). Koncepcja ta rozwijała się. Momentem przełomowym, który zdefiniował początek popularności takiej formuły debaty, był rok 1823, kiedy to na Uniwersytecie w Oksfordzie, został powołany największy uczelniany klub debat - Oxford Union. Wraz z upływem czasu debata stała się towarem eksportowym, który dotarł także do Polski za sprawą prof. Zbigniewa Pełczyńskiego około roku 1994 (Pełczyński, Radwan-Röhrenscheff in., 2012).

Każda z osób, która ma kontakt z debatą oksfordzką, może traktować ją zupełnie inaczej. Od intelektualnej rozrywki po format turniejowy ze wskazaniem najlepszej drużyny debatującej. Jednak to, co pozostaje uniwersalne, to wartość rozmowy, sporu i dialogu jako takich.

Dlaczego tak się dzieje? Ze względu na to, że zadaniem każdej debaty oksfordzkiej jest rozwiązanie problemu, który jest zawarty w tezie. Czym jest teza? Jest to określenie problemu w formie twierdzenia np. *W Polsce powinno się w pełni zakazać hazardu* (Poznańska Liga Debat 2024). Prowadzenie debaty zgodnie z tezą sprawia, że w debacie spotkają się dwie strony, zwane różnie w zależności od różnych punktów widzenia: strona propozycji i opozycji; afirmacji i negacji; broniąca i atakująca; rządowa i opozycyjna. Główną ideą, jaka stoi za pomysłem debaty, jest chęć rozwiązywania sporów oraz problemów narzuconych przez tezę. Zadaniem każdej drużyny, jest przygotować się zarówno na stronę potwierdzającą, jak i negującą tezę. Sprawia to, że w drużynach wykształca się potrzeba stworzenia obiektywnych kryteriów (lub przynajmniej możliwie jak najbardziej do tego zbliżonych), które zostaną wykorzystane w procesie przygotowania do debaty. W trakcie przygotowań i samej debaty, drużyny uczą się przeciwdziałać manipulacji, demagogii oraz fałszywym twierdzeniom, ponieważ muszą przygotować się merytorycznie przed samą debatą. Kolejnym powodem, dla którego kształtowane są wartości rozmowy i dialogu, to narzucony odgórnie zestaw zasad, wzorców zachowań oraz formuł, jakie osoby w trakcie debaty muszą realizować. Do adwersarzy należy zwracać się z szacunkiem, unikać zwrotów per “ty” oraz za wszelką cenę unikać argumentów *ad personam*. Istotnym elementem debaty jest zrozumienie świata, dlatego pożądanym jest, aby osoby w debacie nie używały generalizacji, szkodliwych stereotypów lub nie nadużywały emocjonalnych opisów. Ze względu na przytoczone wymogi formalne, drużyny podchodzą do debaty jako przeciwne strony, które – nawet jeśli chcą wygrać – to walczą na swoje przygotowane pomysły, a nie przy użyciu nieuczciwych zagrywek wobec strony przeciwnej.

Kluczowym elementem dla debaty oksfordzkiej jest brak znajomości tego, po której stronie zespoły się opowiedzą podczas debaty. Wymusza to na drużynach przygotowanie możliwie jak najszersze i jak najbardziej pogłębione. Jednocześnie motywuje osoby debatujące do zaznajomienia się z kontekstem problemu w debacie, dotychczasowymi rozwiązaniami owego problemu oraz sposobami na wprowadzanie konkretnych rozwiązań. Dzieje się tak, ponieważ debata oksfordzka ma wykształcać nie tylko postawę rywalizacyjną, lecz głównie edukacyjno-poznawczą. Brak znajomości strony przed debatą rodzi szczerą potrzebę poznania tematu debaty. Nawet jeśli finalnym produktem debaty będzie spór w ramach konkursu lub turnieju, to wartość poznawcza w trakcie przygotowań do debaty pozostaje nadrzędna. Dopiero na ostatnie 15 minut przed debatą drużyny dowiadują się po której stronie muszą finalnie stanąć, a następnie dokonać ostatnich przygotowań po znanej im stronie.

Każda debata ma narzucone ramy formalne i podobnie jest z formatem debaty oksfordzkiej. Zostały przywołane drużyny – w debacie oksfordzkiej biorą udział dwie. W każdej z nich znajdują się cztery osoby, pełniące wskazane role w debacie.

Mowa wprowadzająca

- Jej zadaniem jest wprowadzić audytorium do debaty oraz przedstawić punkt widzenia, z którego drużyna będzie wychodzić w debacie. Określamy to mianem charakterystyki,, która musi zawierać następujące elementy:Problem: wskazanie, jaki jest obecnie problem i jakie rozwiązanie drużyna planuje przyjąć, aby go rozwiązać. Przykładem może być teza *W interesie starożytnego Rzymu było pozostać republiką* (Kujawsko-Pomorska Liga Debat), gdzie problemem jest wskazanie następstw decyzji o zmianie ustroju wraz ze wszystkimi tego konsekwencjami.
- Aktor/interesariusz: osoby, strony lub podmioty, których najbardziej dotyczy zmiana (lub jej brak) w ramach wspomnianego wcześniej rozwiązania. Sytuacja wspomnianego podmiotu w wyniku zmian zaproponowanych w debacie ulegnie polepszeniu lub pogorszeniu. Może coś zyskać lub coś stracić. Ten mechanizm dobrze prezentuje teza *Istnienie monarchii przynosi Wielkiej Brytani więcej szkód niż korzyści* (Szkoła Debaty). Podmiotem zainteresowanym jest Wielka Brytania oraz wszystko, co się za nią kryje. Natomiast zmienną pozostaje monarchia i pytanie, czy jeśli ją usuniemy z Wielkiej Brytani to czy będzie dla niej lepiej.
- Płaszczyzny: jest to wskazanie, na jakich obszarach dojdzie do największych lub najbardziej wymiernych zmian. Często wskazuje się takie obszary, jak społeczny, gospodarczy lub edukacyjny. Pierwsza osoba ma za zadanie wskazać, dlaczego to właśnie na tych obszarach powinniśmy, jako audytorium, doszukiwać się największych zmian i je wartościować.
- Czas i miejsce: jeśli nie ma ich podanych w tezie, pierwsza osoba ma za zadanie określić obszar i czas, w jakim rozgrywa się debata. Pierwszym przykładem jest teza szeroka np. *Ludzkość powinna skolonizować kosmos*. Tu należy określić pewną ramę czasową, która będzie wiązała się z wykonalnością podawanych rozwiązań oraz przestrzeń, której zajęcie będzie spełniało kryterium zawarte w słowie *skolonizować*.
- Mechanizm: sposób, jaki drużyna ma zamiar przedstawić, czyli pokazanie ogólnych zasad funkcjonowania linii argumentacyjnej. Jest to wskazanie, dlaczego wskazane przykłady oraz argumenty mają charakter możliwie jak najbardziej uniwersalny i będą się przenosić, z dużą dozą prawdopodobieństwa, na inne przykłady, które będą spełniać

założenia pierwotnego mechanizmu. Pierwsza osoba przekonuje nas, że mimo nieprzedstawienia całego możliwego spektrum danego problemu, możemy zaufać jego drużynie, że mechanizm będzie zachodzić w innych przykładach. Przykładem takiego mechanizmu jest np. reguła wzajemności, mówiąca że państwa dążą do nadawania sobie nawzajem lub swym obywatelom takich samych prawa i przywilejów, pozwala m.in. na efektywne regulowanie współpracy dyplomatycznej czy gospodarczej (Cziomer, 2014). Dzięki ukazaniu mechanizmu, nie trzeba udowadniać każdej jednej sytuacji, tylko powołać się na pewien funkcjonujący mechanizm w takich sytuacjach.

Koniecznym elementem, na który należy zwrócić również uwagę w mowie pierwszej jest zdefiniowanie pojęć. Często teza zawiera pojęcia, które nie mają jasnej, precyzyjnej definicji i zadaniem drużyny jest je przedstawić. Można to zrobić z korzyścią dla swojej drużyny, pod warunkiem, że drużyna jest w stanie udowodnić dlaczego należy wartościować ich sposób rozumienia poszczególnych słów lub wyrażeń.

Mowa argumentacyjna

Jej zadaniem jest wprowadzenie argumentacji w debacie. Istnieje wiele sposobów argumentowania, ale dla drugiej osoby w debacie najważniejsze jest to, aby jej argumenty wynikały z mowy pierwszej osoby mówiącej. Drużyna musi pozostawać spójna definicyjnie oraz argumentacyjnie, inaczej jej odbiór będzie osłabiony lub niemożliwy. Jednym ze sposobów argumentacji jest metoda dialektyczna, która tworzy reguły wnioskowania na podstawie ogólnie przyjętych i wiarygodnych sądów o każdym przełożonym problemie, w którym dąży się do usunięcia tego co niepewne (P. Gondek, J. Kiereś-Łach, 2024). Przy pomocy analizy opartej o rzeczowość wnioskowania, tworzy się argument. Jego głównymi składowymi są przesłanki, które budują wiarygodność i rzeczowość danej konkluzji. Jeśli tezą lub argumentem jest twierdzenie, że “XVI wiek był złotym wiekiem dla Polski”, to przesłanką będzie odpowiedź na pytanie *dlaczego tak było?* lub *jak to działało?* Może się tak zdarzyć, że po jednym pytaniu pojawia się wiele kolejnych, dlatego należy je zadawać i odpowiadać, aż argument stanie się niepodważalny lub uprawdopodobniony.

Częstą metodą szkoleniową jest budowa argumentu opartego o schemat SEXI - *State, Explain, Illustrate/Impact*. Owy schemat sugeruje nam, że początkiem każdego argumentu jest jego nazwanie, czyli przyznanie pewnego twierdzenia np. *Zima jest lepsza od lata* (Poznańska Noc Debaty 2024). Następnie w komponencie *Explain*, wyjaśniamy dlaczego tak jest i jak to działa. Na tym etapie, z pomocą przychodzi nam pierwsza osoba, która zarysowała nam płaszczyzny, np. społeczną. Tłumaczymy np., że zima to czas świąt o charakterze rodzinnym, w odróżnieniu

od lata, i dlatego jest od niego lepsza. Następnie tłumaczymy, dlaczego wspomniane święta są lepsze, itd. Kończącym elementem dobrze zbudowanego argumentu jest *illustrate/impact*, czyli potwierdzenie wyjaśnienia przykładem lub/i pokazaniem jego wpływu na świat debaty zawarty w charakterystyce. Przykładem są święta bożego narodzenia w Polsce, które są obrazem dla naszego argumentu, na bazie którego pokazujemy wpływ argumentu.

Mowa kontrargumentacyjna

Jej zadaniem jest refutacja, próba obalenia argumentów przeciwnika. Często jest to zadanie podobne do mowy drugiej. Istnieje kilka dróg do umniejszenia twierdzeń oponentów. Jedną z nich jest obalanie przesłanek, czyli przedstawienie dowodów sprzecznych lub przeciwnych wobec tych wysuniętych przez stronę przeciwną, np. jeśli zima jest lepsza od lata ponieważ jest to okres świąt o charakterze rodzinnym, to przedstawieniem dowodu przeciwnego będzie udowodnienie, dlaczego nie należy uważać tych świąt za jednoznacznie rodzinne. Poza obalaniem przesłanek, możemy obalać argument u jego skutków, czyli dowodzić, że o ile przesłanki mogą być poprawne, tak wniosek z nich płynący już nie. O ile święta są czasem rodzinnym, tak nie dowodzą tego, że zima jest lepsza od lata. Można również pokazywać małe znaczenie przesłanek lub ich skutki, twierdząc, że mechanizm ich działania jest słuszny, ale finalnie nie zmienia nic w świecie debaty.

Mowa ważąca

Ostatnia osoba w debacie ma za zadanie zidentyfikować największy problem debaty, czyli kwestie, które uznaje za kluczowe do rozstrzygnięcia, aby wskazać, że to jej strona ma rację w sporze. W trakcie podsumowania należy wrócić do charakterystyki z mów pierwszych, a następnie przedstawić, dlaczego siła argumentów danej strony przeważa w debacie i dlaczego. Proces ten nazywa się ważeniem argumentów, czyli porównaniem działania i mocy argumentów na wskazanych wcześniej płaszczyznach.

Warto podkreślić, że istnieje wiele technik wprowadzania, argumentacji, kontrargumentacji oraz podsumowania. Dobra osoba mówiąca to taka, która jest w stanie odpowiednio dobrać treść i formę wypowiedzi do zgromadzonej publiczności.

Osoby sędziujące

Każda debata podlega pewnej ocenie, która najczęściej jest zdefiniowana w założeniach organizacyjnych danej debaty. Sędziowanie ma za zadanie ocenić elementy formalne, rzeczowe, perswazyjne oraz każde inne, które zostaną uznane za istotne. Ze względu na

różnorodność potrzeb nie istnieje jeden uniwersalny system oceny, który jest najlepszy. Jednakże, w tej chwili sprawdzonym i rozpowszechnionym systemem jest system oceny obowiązujący na Akademickich Mistrzostwach Polski Debat Oxfordzkich (Krakowskie Stowarzyszenie Mówców, Karta Oceny AMPDO 2024).

Jak osoba sędziująca powinna oceniać debatę? Wcielając się w rolę osoby sędziującej debaty bierzemy na siebie odpowiedzialność w wielu wymiarach. Odpowiadamy za ocenę debaty pod kątem merytorycznym oraz formalnym. Kolejno mamy za zadanie wskazać stronę, która wygrała debatę w trakcie narady z innymi sędziami, a następnie przedstawić drużynom wynik debaty. Jest to trudne zadanie, ponieważ wystąpienia publiczne budzą wiele emocji, a zdarza się, że drużyny w debacie reprezentują bardzo zbliżony poziom. Oznacza to, że o wyniku debaty przesądzi kilka szczegółów, kilka lepiej udowodnionych kwestii lub lepsze odniesienie się do tezy i jej problemu. Dlatego krytyczną zdolnością sędziego jest umiejętność pozostania możliwie jak najbardziej obiektywnym odbiorcą treści drużyn. Dzieje się tak w celu jak najodpowiedniejszej oceny treści debaty i uniknięcia stronniczych osądów.

Przebieg debaty

Debata posiada ustalony porządek, nad którym czuwa osoba marszałkująca. Osoby w drużynach przemawiają naprzemiennie, zaczynając od pierwszej osoby strony propozycji. Ma to symbolizować obrady parlamentarne, w których to strona rządowa proponuje rozwiązania pewnych problemów. Kolejno pierwsza osoba po stronie drużyny opozycji odnosi się w swojej mowie do otwarcia propozycji i proponuje spojrzenie swojej strony na problem. Kolejno drugi mówca propozycji przedstawia argumenty, a po nim drugi mówca opozycji. Dzieje się tak, aż do czwartej mowy drużyny opozycji, która ma przyjemność podsumować całość treści, które padły w debacie, a następnie ją zamknąć. Po debacie sędziowie udają się w miejsce obrad, gdzie mają za zadanie ustalić werdykt. Przyjętą praktyką jest trzyosobowy skład sędziowski (sędziowie nie mogą dać remisu, więc ich liczba powinna być nieparzysta), zdarzają się jednak większe panele sędziowskie w trakcie bardziej uroczystych wydarzeń.

Każde wystąpienie w debacie jest ograniczone czasowo – ma od 3 do 6 minut. Zaleca się stosować 3-minutowe wystąpienia dla osób zaczynających swoją przygodę z wystąpieniami publicznymi. Natomiast 6-minutowe mowy (lub dłuższe) to mowy postrzegane jako długie, przeznaczone dla osób z zasadniczym doświadczeniem w debatach i występowaniu publicznym.

W trakcie wystąpień publiczność musi zachować absolutną ciszę. Podobnie jak wszystkie inne osoby na sali poza osobą wskazaną do zabrania głosu przez osobę pełniącą funkcję marszałka.

Zgodnie z przyjętymi zasadami, przemówienie może jedynie zakłócić zgłoszone pytanie lub informacja, o ile osoba przemawiająca wyrazi chęć przyjęcia takiego wtrącenia. Należy podkreślić, że pytania lub informacje są również ograniczone czasem, wynoszącym od 9-13 sekund w zależności od przyjętych zasad. Osoba przemawiająca ma obowiązek przyjąć pewną pulę zgłoszonych pytań lub informacji, zazwyczaj dwóch. Pytania i informacje muszą się odnosić do treści, które padły podczas debaty.

Innym sposobem na przerwanie toku debaty jest zgłoszenie wtrącenia, tak zwanego *ad vocem*. Jest to wystąpienie poza kolejnością osób przemawiających w debacie, które trwa 1 minutę i może zostać zgłoszone przez drużynę raz w ciągu debaty lub trwa 30 sekund i może być zgłoszone dwukrotnie w ciągu debaty. *Ad vocem* jest mową między mowami i może zostać zgłoszone, o ile: zgłaszająca osoba nie jest następną osobą w kolejności przemówień, nie jest zgłoszone do mów czwartych, zostało zgłoszone w trakcie przemówień osoby z drużyny przeciwnej. Dodatkowo można zgłosić *ad vocem* do *ad vocem*.

W przypadku jakiegokolwiek naruszenia zasad lub nieprawidłowości, osoba marszałkująca ma możliwość zareagować adekwatnie w celu egzekucji zasad debaty.

Debata oksfordzka jest miejscem, które śmiało można określić symulacją lub eksperymentem społecznym. Pewnymi wytworzonymi warunkami, w ramach których dwie strony mają możliwość toczyć merytoryczny spór nad zagadnieniami, które mogą być ważne z punktu widzenia wielu podmiotów lub po prostu być pewnego rodzaju doznaniem intelektualnym. Ideą stojącą za powyższym jest chęć wytworzenia i podtrzymania nowego, lepszego ducha sporu publicznego, potrzebnego ludziom w celu merytorycznego szukania i wskazania sposobu na rozwiązanie palących problemów. Pozwala ludziom na szerokie i kompleksowe zapoznanie się z tematem debat w atmosferze pracy grupowej, a następnie wystąpić publicznie. Daje to możliwość kształcić kompetencje miękkie, tak bardzo potrzebne w świecie spolaryzowanym, pełnym informacji i często szkodliwego sporu.

Literatura:

1. *Akademickie Mistrzostwa Polski Debat Oksfordzkich*, Krakowskie Stowarzyszenie Mówców; Stowarzyszenie Nowe Przestrzenie, Wydział Gospodarki i Administracji UEK w Krakowie

2. Budzyńska-Daca Agnieszka, *Uniwersum Debaty, słowo wstępne*, 2024, w: Modrzejewska E, Budzyńska-Daca, *Debata, Retoryka dla Demokracji*, PWN Warszawa
3. Cziomer Erhard, *Współczesne Stosunki Polityczne*, Kraków, wyd: Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne sp. z o.o.
4. Gondek Paweł, Joanna Kiereś Łach, *Debata w edukacji filozoficznej*, w: Modrzejewska E, Budzyńska-Daca, *Debata, Retoryka dla Demokracji*, PWN Warszawa
5. Mazurek Tomasz, Nowak Paweł, Piosik Jan i Zybala Marcin, 2016, *Polska między Wschodem i Zachodem. Ogólnopolski turniej debat — podręcznik do debat oksfordzkich*, Wyd: Instytut Wschodnich Inicjatyw,
6. Piosik Jan, 2015, *Jak organizować debaty oksfordzkie*, Wyd: Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej – Ośrodek Regionalny w Zielonej Górze, Zielona Góra
7. Pankowski Rafał, Pawlicki Aleksander, Pełczyński Zbigniew Andrzej, 2012, Przemysław Radwan-Röhrenschef, *W teatrze debaty oksfordzkiej*, Stowarzyszenie Szkoła Liderów

Szymon Ludwig

Fundacja Projekty Edukacyjne

O czym debatować? Tezy w debatach oksfordzkich

Punktem wyjścia dla naszej krótkiej podróży po tezach będzie zdefiniowanie, czym one tak właściwie są. Najprościej rzecz ujmując, teza to zwarte zdanie twierdzące, z którego wynika główny spór pomiędzy uczestnikami debaty. Przybiera ona formę jednego oznajmującego zdania pojedynczego (najlepiej) albo złożonego. Generalną zasadą jest to, żeby nie było zbyt długie, ponieważ możemy wtedy narazić debatantów na toczenie nieprecyzyjnego sporu, m.in. ze względu na wynikanie więcej niż jednego ciężaru dowodu z rozbudowanego zdania złożonego. Układając tezę, dążymy do tego, aby jeden główny spór był jasny dla obu drużyn. Zwróćmy uwagę, żeby terminy w niej zawarte nie rodziły problemów z ich interpretacją. Teza samą swoją prostą konstrukcją powinna nakierowywać debatantów na problem, którego rozwiązania oczekuje tezodawca, przewidujący – już na etapie jej tworzenia – w jaką stronę może pójść debata. Im trudniej mu to zrobić, tym gorzej dla tezy, debaty i osób debatujących. Twórca tezy ma do swojej dyspozycji tzw. *infoslajd*. Jest to pomocniczy tekst, który służy lepszemu zrozumieniu tezy przez uczestników. Najczęściej dookreśla on pojęcia zawarte w tezie lub wskazuje na okoliczności, w których mają znaleźć się uczestnicy. Jego wykorzystanie niweluje możliwość pojawienia się pomyłek w czasie debaty, tzw. *rozminięcia* – czyli sytuacji, w której drużyny debatują nad innymi zagadnieniami i *nie spotykają się w debacie*. Ogranicza on także pokusę niebezpiecznego rozbudowywania tez. Infoslajd, będący integralną częścią tezy, zazwyczaj znajduje się tuż za nią. Integralność tego narzędzia względem tezy przejawia się w tym, iż debatanci muszą zaakceptować informacje, które z niego wynikają. Jeżeli już decydujemy się na jego wykorzystanie, to powinien być on na tyle rozbudowany, żeby wyjaśniał jak najwięcej ewentualnych wątpliwości, przynajmniej co do najważniejszych aspektów debaty. Nie sposób jednak zamieścić w nim wszystkich informacji, dlatego drużyny mogą brać pod uwagę również aspekty, które bezpośrednio z niego nie wynikają, oczywiście pod warunkiem, że będą miały do tego racjonalne przesłanki (zgodne albo przynajmniej niesprzeczne z kierunkami wskazanymi w infoslajdzie). Radzę jednak, żeby nie używać infoslajdu zbyt często. Ma on swoje zalety, lecz główną jego wadą jest to, że ogranicza drużynom swobodę przyjmowania swoich definicji pojęć i wykazywania ich wyższości w przypadku przyjęcia odmiennych założeń po drugiej stronie. Wykorzystujemy go tam, gdzie

widzimy do tego szczególną potrzebę, tj. kiedy istnieje duże ryzyko niezrozumienia tezy albo kiedy chcemy, aby debatanci zaakceptowali na potrzeby debaty pewne aksjomaty. Sam najczęściej stosuję to narzędzie w drugim przypadku. Przykład tezy z wykorzystaniem infosłajdu: *Jako nastolatek otworzyłbym list. Infosłajd: Znajdujesz się w posiadaniu listu, który zawiera najważniejsze informacje o twojej przyszłości, czyli dacie twojej śmierci, tożsamości partnera lub partnerów, a także potomstwa oraz wykonywanym zawodzie* (Liga, xxxx).

W dalszej części niniejszego rozdziału zaprezentuję przykładowe tezy, z których można skorzystać. Zachęcam jednak do konstruowania swoich autorskich tez na własne potrzeby. Zanim to nastąpi, przyjrzyjmy się kluczowym cechom tychże.

Cechy dobrej tezy

Po pierwsze, teza powinna być jasna, precyzyjna, elegancka – o tym już wiesz na podstawie informacji z wcześniejszej części artykułu, lecz zwróćmy jeszcze uwagę na jeden dość zdradliwy aspekt – metafory. *Ex definitione* powiązania wykraczające poza dosłowne znaczenie, krótkie i niebezpośrednie komunikaty, kłócą się z postulowaną klarownością, rodząc pole do wzajemnego niezrozumienia, o trudnościach w merytorycznej ocenie nie wspominając. Na tym można byłoby poprzestać, dając jasne wytyczne – nie używajmy metafor, związków frazeologicznych i przysłów w tezach, lecz niekiedy pokusa jest zbyt mocna, przez co usprawiedliwiona w konkretnych przypadkach, najlepiej spełnionych łącznie. *Primo*: istnieje wyraźny potencjał sporu i wysokie prawdopodobieństwo prawidłowej interpretacji problemu przez obie strony. *Secundo*: teza jest debatowana przez doświadczonych (*sic!*) zawodników, godzących się na jej brzmienie. *Tertio*: teza jest wykorzystywana w debacie sparingowej lub pokazowej, w której nie jest wyłaniany zwycięzca. Przykładami takich tez mogą być: *Lepszy gołąb w garści niż wróbel na dachu* (Debata, XXXX), *Lepiej, gdy w naszym życiu czucie i wiara silniej mówi niż mędrca szkiełko i oko* (Debata, XXXX), itp.

Po drugie, teza powinna być neutralna. Unikajmy ukrytych założeń co do nierozwiązanych jeszcze kontrowersyjnych sporów, podobnie nie stosujmy definitywnych ocen czy kolokwializmów. Sformułowania w tezie nie mogą nikogo obrażać lub sugerować, że mimo równości tezy, zakładana jest wyższość jednej strony nad drugą. Powyższe niewłaściwe praktyki maksymalizują polaryzację, motywują podążanie za skrajnościami, skłaniają do stosowania dużych uproszczeń definicyjnych, stereotypizacji i generalizacji, co w efekcie prowadzi do pełnej emocji niezniuansowanej debaty. Drugim aspektem omawianej neutralności jest unikanie aktualnych intensywnych sporów światopoglądowych. Istnieją konflikty, które warto rozważyć we własnym zakresie, niekoniecznie publicznie. Istnieją rany,

których lepiej nie rozdrapywać. Istnieją ludzie z różnymi bagażami doświadczeń i różnym poziomem wrażliwości. Nie wywołujemy, jeżeli nie trzeba, dyskomfortu spowodowanego koniecznością prezentowania stanowiska sprzecznego z ich tożsamością lub poglądami dla nich pryncypialnymi. Z oczywistych powodów odradza się także debatowanie nad zagadnieniami, co do których istnieje naukowy konsensus.

Zarówno precyzji jak i neutralności szkodzi stosowanie w tezach zwrotów absolutnych, takich jak: *nigdy, zawsze, wszyscy, nikt*; dużych kwantyfikatorów: *największym, najważniejsza*; niedookreślonych: *zrobił wiele, nie ma znaczenia, miał kluczowe znaczenie, etc.*

Po trzecie, teza powinna być adekwatna do poziomu debatantów. Teza jest produktem wtórnym wobec tematu. Każdy zaś temat charakteryzuje się wieloma stopniami głębokości (skomplikowania) oraz szerokości (zakresu, który obejmuje). Dla nowicjuszy najadekwatniejsza będzie teza powstała na gruncie płytkiego tematu (takiego, którego przyswojenie nie wymaga spędzenia wielu godzin na jego zrozumieniu – mamy z tym często do czynienia, kiedy przychodzi debatować o filozofii, wartościach, etyce, intensywnej retrospekcji lub futurospekcji itp.), ale na tyle szerokiego, żeby mógł być uznany za wielowątkowy. Dzięki temu debatanci mają dużą możliwość swobodnego wyboru, który wątek będą chcieli poruszyć na debacie. Istnieje również większa szansa, że w trakcie przygotowań dotrą do istotnych wątków. O ile głębokością można manipulować według swoich (oraz debatantów) potrzeb, o tyle najatrakcyjniejsze debaty wynikają właśnie z szerokości tematu. Nie oznacza to natomiast, że nie można tworzyć tez na podstawie wąskiego (jednowątkowego) tematu. Debata nad takimi tezami często przybierają mocniejszego specjalistyczno-naukowego charakteru, co w zależności od celu, który chce osiągnąć organizator debaty, może być ich błogosławieństwem albo przekleństwem.

Po czwarte, teza powinna być równa. Tezodawca powinien ocenić, czy obie drużyny dysponują podobnie silnym zestawem argumentów za i przeciw tezie. Jest to bardzo istotne, ponieważ od tego w dużej mierze zależy, czy w ogóle warto zorganizować spotkanie. Starcie, które jest już rozstrzygnięte przed jego nastaniem, jest najzwyczajniej bez sensu. Drugi aspekt kryterium równości dotyczy zbadania stanu *szerokości* tezy. Niepożądane jest budowanie tezy, która po jednej stronie charakteryzuje się bogatym wachlarzem możliwości do wykorzystania, a po drugiej – ich ubóstwem, gdyż może to spowodować stan nieuczciwej dysproporcji. W takim przypadku jedna strona może poprowadzić swoją rozbudowaną linię argumentacyjną wielowątkowo, natomiast druga strona będzie miała do wykorzystania, co prawda silny, lecz nadal jeden argument, co rodzi swego rodzaju dysharmonię, również na poziomie odbioru debaty przez słuchaczy. Dzieje się tak zazwyczaj, kiedy najsilniejszym argumentem któregoś

zespołu jest argument związany z kosztami lub ogólnie pieniędzmi. Warto wobec tego dogłębnie przeanalizować potencjalny materiał, który może zostać zaprezentowany przez oba zespoły – na przykład rozpisując na kartce potencjalne strategie oraz argumenty.

Po piąte, teza powinna dotyczyć centralnego zagadnienia, z którym musi się zmierzyć określony lub łatwy do identyfikacji aktor (tj. osoba lub grupa osób, na którą wpływa dane zagadnienie). Wszystkie wystąpienia trwają zazwyczaj łącznie 30-40 minut. Ograniczony czas powinien determinować rozmowę o konkretnym problemie. Przykładem takiej tezy może być: *Media społecznościowe są bardziej zagrożeniem niż szansą dla rozwoju młodzieżowych relacji rówieśniczych* (Debata, XXXX). Problem w debacie jest tutaj jasny (wpływ social mediów), tak samo jak aktor (w tym wypadku młodzież). Dla kontrastu teza, która brzmi: *Świat jest właściwie bardziej zły niż dobry* (Debata XXXX) może nieść za sobą wiele zagadnień do rozwiązania, na które zwyczajnie może nie starczyć czasu, a ponadto trudno jest wskazać aktora, ponieważ mamy do czynienia właściwie z *całym światem* – ryzyko *minięcia się* z przeciwnikiem w debacie jest niebezpiecznie wysokie.

Po szóste i ostatnie – teza powinna być angażująca. Ma być ona przede wszystkim atrakcyjna dla osób, które poświęcą jej swój czas, czy to na przygotowanie się do debaty, czy to następnie na udzielenie wkładu w próbę rozwiązania określonego problemu. Tezodawca powinien priorytetyzować spełnianie oczekiwań uczestników debaty (najlepiej włącznie z publicznością) w kontekście realizacji zainteresowań debatantów. Upodobania twórcy tez nie powinny mieć pierwszeństwa nad preferencjami głównych zaangażowanych w debatę. Przed stworzeniem tezy, najlepiej sprawdzić, co pociąga określone grono osób, a następnie na podstawie zaproponowanej tematyki – skonstruować dla nich tezę do debaty.

Zasady konstrukcji tezy

Wiemy już, czym jest i czym powinna charakteryzować się dobrze ułożona teza. Przybliżymy sobie teraz w trzech krokach, jak powinien wyglądać proces jej sformułowania, mając na uwadze 6 opisanych wyżej cech dobrej tezy. Po pierwsze, określ temat dla tezy, ponieważ jak już wiesz – teza jest wtórna wobec tematu. Tematem może być np. II wojna światowa, odnawialne źródła energii, nowe technologie, etc. Może on być jednak bardziej konkretny np. zakończenie II wojny światowej, energetyka jądrowa, chatGPT, itd. Temat pozwala nam sprecyzować oczekiwania wobec przyszłej debaty. Ma być wskazówką, więc to od ciebie zależy, jaki temat chcesz poruszyć. Po drugie, wybierz określony typ tezy – więcej o typach tez dowiesz się zaraz. Po trzeciej, przygotuj wstępne brzmienie tezy – użyj sformułowań, które chcesz wykorzystać w swojej tezie. Następnie przeprowadź analizę: zbadaj balans

argumentacyjny dla propozycji i opozycji (czy argumenty obu stron mają podobny potencjał i wagę (istotność), czy jedna ze stron wyraźnie nie przeważa już na tym poziomie, czy obie strony mają dostęp do podobnej ilości wątków przy budowie argumentów); odpowiedz sobie na pytanie, w jaką stronę najprawdopodobniej pokierowana zostanie debata; dokonaj oceny językowej, tj. sprawdź czy teza jest sformułowana zgodnie z zasadami języka polskiego; odpowiedz sobie raz jeszcze, czy w debacie występuje centralny problem do rozwiązania oraz czy są określone bądź łatwe do identyfikacji aktorzy; na koniec ostatni raz zweryfikuj, czy w zaproponowaną przez siebie tezę wpisują się opisane wcześniej cechy dobrej tezy.

Typy tez i ciężary dowodu

Dlaczego i po co wyróżnia się poszczególne typy tez? Robi się to dlatego, żeby pomóc nam zidentyfikować, jaki ciężar dowodu (czyli obowiązek udowodnienia twierdzeń i okoliczności) stoi za daną tezą, bo tak jak każdy argument niesie za sobą swój własny ciężar dowodu (nakładany przez drużynę, która wygłasza ten argument), tak każda teza, będąca przecież niczym innym jak twierdzeniem, również tym się cechuje.

Czy to oznacza, że nie można debatować po oksfordzku, nie znając teoretycznych założeń opisanych niżej? Bynajmniej! Czy warto poznać te założenia? Zdecydowanie tak, ponieważ łatwiej jest zwyciężyć, debatę bowiem wygrywa drużyna, która jest bardziej przekonująca w udowadnianiu twierdzeń poprzez prowadzenie analizy w ramach ciężaru dowodu określonego przez dany typ tezy. Kiedy trzeba je poznać? Wtedy, gdy organizujesz i sędziujesz debatę, w której wyłaniany jest zwycięzca. Zapamiętajmy również to, że ciężar dowodu nigdy nie spoczywa na jednej stronie – jest inny, dla jednej strony może być trochę mniejszy, dla drugiej trochę większy, ale zawsze obciąża oba zespoły.

Poniżej zaprezentuję podstawową typologię tez, która dla początkujących będzie w zupełności wystarczająca. To podział, który obowiązuje w środowisku debatanckim i został stworzony na jego wewnętrzne potrzeby. Niniejsza klasyfikacja nie wyczerpuje jednak tematu, dlatego po wykonaniu mojego zdania, zaproponuję treści, które wzbogacą twoją wiedzę i zaspokoją oczekiwania. Istnieje również osobna typologia dla wyjątkowych debat historycznych. Z tego powodu ograniczę się do przedstawienia ogólnego podziału, wskazując najlepsze źródła do przyswojenia w tym zakresie.

Teza polityki (działania)

W tego typu tezach zastanawiamy się nad sposobem i rezultatem wprowadzenia do świata określonych polityk, określonych działań zmieniających *status quo*. Z tego powodu sformułowane są one najczęściej w następujący sposób: podmiot + powinność + działanie poprzedzone bezokolicznikiem (np. wprowadzić, zakazać, zalegalizować, zobowiązać itp.) = dla przykładu: *Polska powinna wprowadzić obowiązkową służbę wojskową (Debata, XXXX)*.

Jeżeli zależy nam na zachowaniu tego typu tezy, to zachęcam do wprowadzenia do niej konkretnego podmiotu i miejsca działania, tak aby nie było wątpliwości, w jakiej przestrzeni osadzone będą prowadzone narracje. Pozwoli to również jaśniej zidentyfikować, czy dana teza jest tezą polityki czy tezą powinnościową, bo to te dwa typy są najczęściej ze sobą mylone. Pamiętajmy tylko o nie ograniczaniu debatantów sztywną ramą, narzucającą im bronienie lub atakowanie z góry określonego sposobu wprowadzenia danego działania. Teza: *Polska powinna wprowadzić obowiązkową roczną służbę wojskową dla mężczyzn w ich 22. roku życia (Debata, XXXX)* straci już na swoich walorach, ponieważ duża część modelu, którego wprowadzenie jest obowiązkiem propozycji przy tego typu tezach, jest już określona przez tełodawcę.

Ciężar dowodu, jaki leży na propozycji, to udowodnienie zasadności wprowadzenia tzw. modelu – zaprezentowanego sposobu dojścia do oczekiwanego rezultatu oraz wykazanie, że ten rezultat będzie najlepiej osiągnięty w momencie zastosowania sposobu, który prezentuje drużyna. W dużym, lecz obrazowym skrócie, model musi odpowiadać na pytania. Co nasza wizja zmienia? W jaki sposób to zmienia? Dlaczego warto dążyć do tej zmiany właśnie tymi, a nie innymi, sposobami. Model musi być uczciwy. Będzie taki, gdy: będzie konkretny, prawdziwy, realny, intuicyjny. Nie może zbyt rozszerzać pola debaty ani go zawężać. Drugie zjawisko występuje o wiele częściej i należy się go wystrzeżać. Dla przykładu... W tezie: *Polska powinna zrezygnować z gotówki na rzecz płatności bezgotówkowych (Debata, XXXX)* model zawężający mógłby wystąpić np. w sytuacji, kiedy propozycja określa, że rezygnacja dotyczy tylko płatności pomiędzy kontrahentami przy transakcjach powyżej 2000 zł. Mimo, że w tezie nie ma mowy o całkowitej rezygnacji i propozycja ma prawo określić swoje warunki, to muszą być one uczciwe, równe dla obu stron – w tym przypadku tak się nie dzieje, ponieważ zmiana *statusu quo* jest zbyt mała. W sytuacji, kiedy mielibyśmy do czynienia w powyższym przykładzie z *całkowitą rezygnacją*, to przywołana nieuczciwa praktyka propozycji nazwana byłaby przez niektórych *wiewiórką* (ang. *squirell*). Najlepszą wskazówką będzie rada tworzenia takiego modelu, z którym sami moglibyśmy walczyć. Nie wyklucza to

zastosowania rozwiązań oryginalnych i zaskakujących, natomiast nie mogą one rozmywać sporu. Nie mogą być cwaniackim wybiegiem – w zamyśle mającym pomóc w zwycięstwie. Kolejną przestrogą przy tego typu tezach jest to, żeby pierwsza osoba z drużyny nie przyjęła funkcji posła sprawozdawcy nowej ustawy, tzn. model ma sygnalizować najistotniejsze aspekty, a nie być bardzo rozbudowanym scenariuszem, wprowadzającym masę wątków, co do których w debacie najpewniej nie powstanie spór.

Opozycja w debacie nad tego typu tezą będzie starała się przeprowadzać dowodzenie, że model ich przeciwników nie rozwiąże problemu, nie przyczyni się do poprawy *status quo* albo że przez jego zastosowanie stan obecny się wręcz pogorszy. Jeżeli propozycja nie wypełni swojego obowiązku i nie wprowadzi modelu, to negatywne skutki jego braku zaczną doskwierać obu stronom sporu. Wówczas opozycja powinna przejąć inicjatywę i wprowadzić swój model. Jeżeli natomiast propozycja wypełnia swój obowiązek w tym zakresie, a opozycja mimo to również wprowadza swój autorski model, to mamy do czynienia z tzw. kontrmodelem, którego zastosowanie powinno wykluczać zastosowanie modelu propozycji. Co istotne, samo skorzystanie przez opozycję z prawa do wyprowadzania kontrmodelu, tj. pokazania, że istnieje alternatywa względem wizji propozycji – nie przesądza automatycznie o zwycięstwie opozycji, nawet jeśli udowodnią, że ich kontrmodel jest słuszny. Konieczne jest wykazanie, że kontrmodel jest lepszy (z różnych przyczyn) od gorszego (z tych samych lub różnych przyczyn) modelu propozycji.

Na zakończenie omawiania tego typu tezy zaznaczę, że przy rozważaniu zasadności sposobów wprowadzenia i słuszności prowadzenia określonej polityki należy zakładać, że działania te są realne, zgodne z prawem i są na nie odpowiednie środki. W przeciwnym wypadku opozycja będzie mogła ulegać pokusie spływania debaty, mówiąc np. *pieniędzy nie ma i nie będzie, a jak będą to lepiej przeznaczyć je na fundusz X, ustawa Y tego zakazuje*, itp. Pamiętajmy też, że propozycja ma prawo zmienić prawo – nawet takie, które generowałyby dochody na prowadzenie proponowanej polityki. Nawet jeżeli z niego nie skorzysta, bo wcale nie musi przedstawiać złożonego planu finansowania jakiegoś rozwiązania, to tego typu narracja drugiej strony zwyczajnie nie niesie za sobą dużej siły.

Teza powinnościowa

Przy debatach z tego typu tezami zastanawiamy się, czy określone zjawisko powinno się wydarzyć. Odchodzimy od dyskusji, jak dojść do rezultatu i skupiamy się na samym rezultacie

(na jego plusach i minusach; najlepiej dla ogółu, lecz jeżeli taka jest inwencja także dla mniejszych grup społecznych z określonych przyczyn ważnych dla debatantów). Zazwyczaj ich cechą charakterystyczną jest zawarcie w tezie słów takich jak: *(nie) powinno się*, czy odmiany słów: *powinność*, czy *należy*, lecz samo zastosowanie takich słów nie przesądza o tym, że teza dotyczy powinności. Również w takich tezach mogą występować konkretni aktorzy, na których potencjalnie ciąży specyficzny obowiązek, bądź wskazane jest miejsce ziszczenia się danego zjawiska. Te powody mogą wzbudzić wśród początkujących konsternację. W celu prawidłowego rozróżniania tez o działaniu i tez powinnościowych powinniśmy zadać sobie zasadnicze pytanie, tj. czy brzmienie tezy nakierowuje nas na proces? Jeżeli nie, to mamy do czynienia z tezą powinnościową. Mimo to w znakomitej większości warto zbudować szczątkowy model, pokazujący że w ogóle można zrealizować daną powinność. Pozwala to zobrazować podstawowe mechanizmy, ułatwiając samym debatantom zrozumienie tematu. Miejmy jednak świadomość, że w tym wypadku proces jest o wiele mniej istotny niż jego następstwa.

Przykładowe tezy powinnościowe: Nie powinno się jeść mięsa (Debata, XXXX), Dzieci nie powinny brać udziału w konkursach typu talent-show (Debata, XXXX), Powinno się zaprzestać używania betonu w budownictwie (Debata, XXXX), Przedmiot wiedza o kulturze powinien być przywrócony (Debata, XXXX), Rodzice powinni mieć wpływ na wybór osoby partnerskiej dla swojego dziecka (Debata, XXXX). Lwia część debat historycznych odbywa się na gruncie tez powinnościowych, kiedy zastanawiamy się czy dana postać powinna była coś zrobić. Podobnie możemy dyskutować o postaciach literackich, np. Po rozwiązaniu Armii Krajowej jej żołnierze powinni byli kontynuować zbrojny opór przeciwko polskim komunistom (Debata, XXXX), Starożytny Rzym powinien pozostać republiką (Debata, XXXX).

Teza porównawcza

Tego typu tez używamy, żeby zestawić i porównać ze sobą dwa zjawiska, rzeczy, działania, sytuacje, sylwetki, itp. W tym celu stosujemy prostą konstrukcję *X... od/nież Y*. Często możemy napotkać tutaj przymiotnik w stopniu wyższym. Dla przykładu: *Lepiej prowadzić własną działalność gospodarczą niż pracować na etacie* (Debata, XXXX), *Marszałek województwa ma większy wpływ na jego funkcjonowanie niż wojewoda* (Debata, XXXX), *Propozycje Aleksandra*

Wielopolskiego były korzystniejsze dla polskiego społeczeństwa niż dążenia zwolenników powstania(Debata, XXXX).

W sytuacji, gdy mamy do czynienia z przymiotnikiem w stopniu wyższym, podstawową kwestią, od której powinniśmy zacząć, jest zdefiniowanie, przez jaki pryzmat możemy określić coś jako np. lepsze od czegoś innego. X może być lepsze od Y, ponieważ X jest np. bardziej opłacalne, szybsze, skuteczniejsze, wpływające na większą liczbę osób lub częściej wypełniające potrzeby ważniejszej – z określonych (jakich?) przyczyn – grupy ludzi. Co to znaczy, że np. X byłby lepszym prezydentem od Y? Dobrą praktyką jest tutaj wprowadzenie komponentu Z – ideału, z którym porównujemy X i Y, pamiętając przy tym, że należy wprowadzić cechy charakterystyczne dla tego ideału, a następnie wykazywanie, iż X stoi bliżej Z niż robi to Y. Nie zawsze jednak jest to możliwe. Najczęściej możemy przyjąć taką strategię, jeżeli znajdziemy jasne, oczywiste kryterium, dzięki którym możemy połączyć X, Y oraz Z. Zobrazujmy to na przykładzie tezy z I edycji Poznańskiej Nocy Debat, tj. *Robert Makłowicz byłby lepszym prezydentem RP od Magdy Gessler(Poznańska Noc Debaty, XXXX)*, w której naszym X jest najsympatyczniejszy polski kucharz-prezenter, Y – królowa *Kuchennych Rewolucji*, a Z – hipotetyczna postać idealnego prezydenta RP z określoną charakterologią (w takim wypadku odpowiedzmy sobie we własnym zakresie na pytanie – jaką?).

Najczęstszym błędem początkujących drużyn, które mierzą się z tezami porównawczymi, jest z jednej strony prezentowanie narracji *X jest dobre*, a z drugiej *Y jest dobre* i rozpoczynanie konfrontacji pomiędzy X i Y na mowach trzecich i czwartych. Rozpoczynamy porównywanie, wprowadzając kryteria oceny, od samego początku debaty, gdyż najważniejszym zadaniem zespołów jest zestawienie skutków różnych sytuacji/działań/zjawisk/sylwetek, itp. dla danego stanu rzeczywistości.

Teza z perspektywy pierwszoosobowej

W tego typu łatwych do identyfikacji tezach spotykamy się ze sformułowaniem *jako X...* bądź *(patrzac) z perspektywy X + czasownik (w 1. os. l. poj.)*, gdzie X to najważniejszy aktor debaty, do którego odnoszone będą wszystkie pojawiające się w debacie argumenty obu stron sporu. Głównym zadaniem drużyn jest wcielenie się w danego aktora oraz rozważenie konkretnego działania określonego w tezie właśnie z jego perspektywy. W tym celu niezbędne jest wprowadzenie charakterystyki aktora – kim jest, jakie ma doświadczenia, cele, wiedzę, ideały, interesy, relacje, jak jest wychowany, itp., tzn. wszystko to, co może się przydać, żeby zrozumieć jego motywację do podjęcia działania, o którym debatują uczestnicy. Taka charakterystyka oczywiście musi pojawić się w mowach pierwszych. Budując zaś argumenty,

należy bezpośrednio łączyć rezultaty określonego działania aktora z powodami jego motywacji. W tezach pierwszoosobowych najważniejsze są skutki (podparte motywacjami i ich powodami) dla konkretnego aktora, nie zaś dla ogółu. Wyjątkiem są tutaj sytuacje, w których z jakiegoś powodu (jakiego?) naszego aktora interesują skutki dla większych grup. Przykładami takich tez mogą być: Jako prezes strategicznej spółki skarbu państwa włączyłbym do swoich działań strategię finfluencingu (Debata, XXXX), Jako osoba uczęszczająca do liceum chciał(a)bym realizować swój obowiązek szkolny w tzw. szkole w chumrze (Debata, XXXX), Jako absolwent liceum skorzystałbym z tzw. gap year (Debata, XXXX), czy bardzo atrakcyjne tezy, które pojawiły się podczas rewelacyjnych wydarzeń, tj. kolejno na Akademickich Mistrzostwach Debat Oksfordzkich i Poznańskiej Nocy Debaty, tzn. Jako Jarosław Kaczyński przekazałbym władzę w PiS-ie Mateuszowi Morawieckiemu, zakładając że obaj tego chcą (AMPDO, 2024), Jako Morgan Reinhart wypiłbym/wypiłabym dekokt. Infoslajd: Morgan Reinhart jest żyjącym w XIII w. Niemcem, który niedawno przeprowadził się z Norymbergii do lasu w okolicach Krakowa. Morgan każdej nocy zamienia się w potężnego i szybkiego wilkołaka. Dzięki swojej przypadłości jest długowieczny, a jego ciało i zdrowie bardzo szybko się regenerują. Morgan z konieczności prowadzi samotniczy tryb życia, jednak mimo to w formie wilkołaczej od czasu do czasu pozbawia życia zbłąkanym wędrowcom. Nie kontroluje tego i nie przepada za tym. Z każdym zaginionym wędrowcem zwiększa się szansa na to, że lokalna społeczność wykryje Morana. Pewnego dnia Morgan znajduje fiołkę z dekoktem. Jego wypicie na pewno pozbawi go wilkołactwa, razem ze wszystkimi tego zaletami (Poznańska Noc Debaty, 2024). Jak widzimy, przy organizowaniu debat z tego typu tezami często może ograniczać nas jedynie nasza własna fantazja.

Teza deskryptywna

Inaczej nazywana tezą *szkód i korzyści, wad i zalet*, itd. Wobec tego naprawdę łatwo ją zidentyfikować. Na obu drużynach spoczywa ciężar udowodnienia prawdziwości stwierdzenia z tezy, co można osiągnąć poprzez porównanie pozytywów i negatywów danego (najczęściej) zjawiska. Uważajmy jednak na czas określony w tezie, tj. czy debata ma dotyczyć stanu, który nadal się zmienia. Inaczej, bowiem może wyglądać debata nad tezą, w której czasownik, zazwyczaj – przynosi/niesie za sobą itp. – określamy w czasie teraźniejszym, jak w powyższym przypadku, a inaczej jeżeli zastosujemy czas przeszły, gdzie, operując na tym samym czasowniku, spotkalibyśmy się ze słowem *przyniósł*. W pierwszej sytuacji możemy mówić o aspektach, które wystąpiły, występują i mogą występować, oczywiście jeżeli mamy podstawy do tego, by tak twierdzić, ponieważ to, że coś zaistniało, nie musi oznaczać, że podobna rzecz

się ziści. W drugiej sytuacji rozmawiamy przede wszystkim o plusach i minusach, które rozpoczęły się w przeszłości, chociaż ich skutki mogą rozciągać się na teraźniejszość. Wykluczamy wtedy dyskusję na temat ewentualnych pożytków oraz szkód. Podobnie jak w przypadku tez porównawczych, częstym błędem jest identyfikacja przez zespoły tylko wad albo tylko zalet. Rozpoczynamy debatę z myślą, że zawsze występują dobre bądź złe aspekty danych zjawisk, a następnie konfrontujemy je ze sobą, ważąc istotę wpływających z nich skutków.

Przykładami tego typu tez są: Działalność grupy Anonymous przynosi więcej szkód niż korzyści (Debata, XXXX), Dwukadencyjność wójtów, burmistrzów i prezydentów miast niesie za sobą więcej szkód niż korzyści (Debata, XXXX), Likwidacja jednolitej szkolnej podstawy programowej przyniosłaby więcej korzyści niż strat (Debata, XXXX), Wielka rewolucja francuska przyniosła społeczeństwu europejskiemu więcej szkód niż korzyści (Debata, XXXX), Upowszechnienie się narzędzi opartych na generatywnej sztucznej inteligencji, takich jak ChatGPT, rodzi dla uczniów więcej korzyści niż przynosi szkód (Debata, XXXX).

Tezy do debat historycznych oraz pozostałe typy tez dla bardziej doświadczonych

Debaty historyczne rozwinęły się tak bardzo, że wypracowana została jednolita typologia tez, które większy nacisk kładą na perspektywę, z którą muszą zmierzyć się debatancki. Oczywiście wszystkie powyższe ogólne informacje również mają do nich zastosowanie i mogą być tworzone na zasadach opisanych wcześniej, lecz wprowadzenie perspektywy współczesnej, ówczesnej, ogólnej i indywidualnej rozwiewa wiele wątpliwości, które przeszkadzają w swobodnej debacie oraz łatwiejszym zwycięstwie. Serdecznie polecam publikację wydaną przez Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku (*R. Czekan, Błoński XXXX*). O ile perspektywa indywidualna jest tożsama z cechami tez pierwszoosobowych, a ogólna z cechami wszystkich innych typów – w zależności od konstrukcji tezy, o tyle perspektywa współczesna i ówczesna jest przez autorów bardzo sprawnie opisywana. W publikacji znajduje się również szereg ciekawych pomysłów, które z powodzeniem mogłyby być wykorzystane na wielu lekcjach historii. Nie zgadzam się jedynie z poglądem, iż łatwiej budować tezy z użyciem sformułowania *ta izba*. Uważam, że jest to niepotrzebna naleciałość z brytyjskich debat parlamentarnych, które rządzą się innymi prawami, co może powodować mniej lub bardziej

istotne różnice w samym podejściu do strategii przy dobrze znanych nam konstrukcjach tez zakorzenionych w tradycji polskiej debaty oksfordzkiej.

Debatowanie, na pewnym etapie, urozmaici na pewno wprowadzenie nowych typów tez, które często są obecne na regionalnych i ogólnopolskich turniejach rangi mistrzowskiej. Sygnalizując, są to tezy: które dotyczą wartości, tezy retrospektywne, tezy futurospektywne, tezy o narracji, tezy o alternatywnych światach, tezy o żałowaniu lub popieraniu, tezy o interesie – niektóre z nich charakteryzują się podobnymi cechami do tez już ci znanych, przesuwają jedynie akcenty na poszczególne tory, a niektóre wymagają zupełnie innego podejścia. Opisując je, objętość tego rozdziału zapewne podwoiłaby się. Jeżeli chcesz zgłębić wiedzę na ich temat, odsyłam Cię do materiałów na kanale przyjaciół z Krakowskiego Stowarzyszenia Mówców w serwisie YouTube o nazwie “*Stowarzyszenie Mówców*”. Twojej uwadze polecam w szczególności filmy instruktażowe Jakuba Kozłowskiego.

Na koniec odradzam początkującym konstruowanie tzw. tez mieszanych. Są to tezy, które łączą w sobie cechy poszczególnych znanych i sklasyfikowanych typów tez. Z tego powodu wiążą się zazwyczaj z wprowadzeniem podwójnego ciężaru dowodu, co może kłócić się z wytyczną odnalezienia centralnego problemu debaty oraz tworzeniem prostych i eleganckich tez. Z drugiej strony mogą być ciekawą alternatywą. Wszystko zależy od akcentów, na które zwraca uwagę brzmienie tezy, więc jeżeli chcesz poeksperymentować i zorganizować lub podebatować nad tezą podobną do *W interesie Unii Europejskiej leży wprowadzenie regulacji ograniczających rozwój sztucznej inteligencji kosztem unijnego wzrostu gospodarczego (Debata, XXXX)*, to śmiało debatuj i baw się dobrze, bo od tego m.in. są debaty.

Literatura:

R. Czekan, J. Błoński, Podręcznik debat historycznych, https://muzeumpilsudski.pl/wp-content/uploads/2019/06/podrecznik_debat.pdf, dostęp: 10.07.2024 r.

Kinga J. Rogowska

Uniwersytet Warszawski

Kacper Barełkowski

Fundacja Projekty Edukacyjne

Jak oceniać i moderować debatę na zajęciach szkolnych i akademickich?

Najważniejsze funkcje w debacie, oprócz samych debatujących, pełnią osoby, które debatę oceniają oraz osoba, która ją moderuje. W warunkach dydaktycznych ten proces wyglądać będzie inaczej niż w warunkach turnieju debat i warto zastanowić się nad całym procesem przeprowadzania debaty w klasie szkolnej lub sali uczelnianej. Rozdział ten ma za zadanie pomóc ujarzmić proces oceny debaty oraz pomóc przeprowadzić pierwszą (i każdą kolejną) debatę z perspektywy jej moderacji.

Proces projektowania oceny debaty

Jeśli wykorzystujesz debatę jako narzędzie dydaktyczne, masz na pewno założone cele edukacyjne, które chcesz osiągnąć dzięki jej wprowadzeniu. Nie będą one takie same jak w przypadku oceny debaty sportowej, w związku z czym proces oceny też nie powinien przebiegać w ten sam sposób. Masz wtedy swobodę zaprojektowania sposobu oceny tak, aby był on właściwy dla założonych celów dydaktycznych. Przeprowadzę cię poniżej przez proces projektowania oceny debaty, który pomoże ci te cele zrealizować również na etapie oceny debaty i udzielania informacji zwrotnej dla uczestników.

Przede wszystkim, należy ustalić cele oceny: zdecydować czy i w jakim celu chcesz ocenić debatę. Jeżeli wykorzystujesz jedynie elementy debaty, może ocena w znaczeniu wyboru zwycięzcy w ogóle nie jest potrzebna, a jedynie rozmowa na temat przebiegu zadania po jego zakończeniu. Jeśli natomiast twoje cele dydaktyczne mają obejmować poprawę umiejętności argumentacyjnych, zdolności współpracy w zespole, czy też zrozumienia omawianych tematów, jakaś forma oceny tych elementów będzie na miejscu. Ważne jest, aby jasno określić elementy, które będą miały wpływ na ocenę. Następnie należy przedstawić cele oceny i jej elementy wszystkim osobom uczestniczącym, aby wszyscy wiedzieli, jakie kryteria będą brane pod uwagę i pod tym kątem mogli się przygotować.

Kolejnym krokiem jest ustalenie zakresu oceny. Ocena powinna obejmować trzy główne etapy: przygotowanie, przebieg oraz ewaluację. Przygotowanie odnosi się do pracy włożonej przed debatą, a więc pracy zespołowej nad przygotowaniem merytorycznym do

debaty czy przygotowywania wypowiedzi argumentacyjnych do wykorzystania podczas debaty. Drugi etap, przegięcie, odnosi się do samego udziału w debacie - zarówno osób debatujących, jak i innych osób uczestniczących w ceremonii debaty. Wreszcie ewaluacja to perspektywa po debacie: wspólna analiza i refleksja po jej zakończeniu.

Wybór metody oceny jest kluczowym elementem procesu. Może to być głosowanie, dyskusja panelowa i decyzja podjęta przez grupę ekspertów lub informacja zwrotna od instruktora. Każda z tych metod ma inne konsekwencje i powinna być dobrana w zależności od celów debaty i grupy debatującej.

Głosowanie to forma najprostsza, ponieważ nie wymaga dodatkowego przygotowania, ale z drugiej strony sama z siebie nie oferuje w stronę debatujących dodatkowej informacji zwrotnej na temat przebiegu debaty czy ewentualnych komentarzy na temat mocnych czy słabszych stron poszczególnych osób mówiących. Można więc zdecydować się na proces podwójnego głosowania: audytorium głosuje przed debatą nad tym, po której stronie tezy się opowiada, a później po debacie głosuje drugi raz. To, która strona po debacie ma zmianę na plus w głosach widowni - zwycięża. Dodatkowo, po tym procesie warto otworzyć dyskusję pośród publiczności nad tym, co przekonało konkretne osoby do zmiany zdania lub do pozostania przy swoim. Inną opcją jest też poproszenie widzów o udzielenie informacji zwrotnej na piśmie w formie odpowiedzi na kilka pytań: co ci się najbardziej podobało? co zaważyło na twojej ocenie? czy jest coś, co zrobił_abyś inaczej? itp., w zależności od potrzeb.

Diskusja panelowa i informacja zwrotna od grona ekspertów to sposób oceny zaczerpnięty z debaty sportowej. Wtedy wykorzystujemy kartę oceny znaną z popularnych turniejów debat i zapraszamy do udziału osoby z zewnątrz: mogą to być eksperci merytoryczni z zaprzyjaźnionych ośrodków naukowych, mogą to być inni nauczyciele danego przedmiotu, mogą to być zaproszeni eksperci w ocenach debat z zaprzyjaźnionych organizacji lub wreszcie inni uczniowie czy studenci - z tej samej klasy lub np. ze starszej grupy. Taka grupa, po debacie, ocenia jej przebieg na podstawie karty oceny, naradza się w formie dyskusji panelowej na osobności, następnie ogłasza werdykt i udziela informacji zwrotnej osobom uczestniczącym w debacie. Jeśli decydujemy się na to, żeby gronem sędziów było grono rówieśnicze, warto wtedy, aby osoby debatujące także oceniły osoby sędziujące, aby domknąć koło wzajemnej informacji zwrotnej.

Wreszcie informacja zwrotna od instruktora to udzielona ustnie lub pisemnie ocena przebiegu debaty: zbiorowa dla drużyn lub indywidualna dla każdej osoby uczestniczącej. Warto, aby była to informacja dość rozbudowana, na bazie której osoby debatujące zyskają

faktyczną wiedzę na temat swoich mocnych i słabych stron. Taką informację można zbudować na wiele różnych sposobów, ja zaproponuję dwa popularne rozwiązania.

Pierwszą opcją jest udzielenie najpierw ogólnej informacji dotyczącej całego przebiegu debaty, wskazania mocnych stron i słabszych momentów. Jest to perspektywa z lotu ptaka na całą debatę. Następnie przechodzimy do informacji szczegółowej, a więc przyjrzenia się z bliska konkretnym momentom w debacie, które są warte omówienia pod danym kątem - z perspektywy wiedzy wykorzystanej podczas debaty (pochwały za dogłębną wiedzę w temacie lub zwrócenia uwagi na błąd rzeczowy), technik jej przekazywania (kwestii budowy argumentów czy sposobu odbijania argumentów strony przeciwnej) lub kwestii kultury debaty (sposobu odnoszenia się do innych osób, użytego języka). Ostatnim etapem będzie informacja indywidualna, a więc wskazanie możliwych ścieżek poprawy i doskonalenia w zakresie debatowania oraz przyswajania wiedzy z zakresu objętego tezą debaty dla poszczególnych osób uczestniczących.

Drugą opcją jest tzw. kanapka informacyjna, a więc przekazywanie informacji w strukturze: informacja pozytywna-informacja negatywna-informacja pozytywna. W ten sposób przekazywana przez nas krytyka jest łatwiej przyswajalna i zwiększamy szansę na jej przyjęcie i zastosowanie przez osobę czy grupę, do której kierujemy informację zwrotną. Metody te oczywiście można łączyć i przeplatać w zależności od potrzeb lub wykorzystywać inne znane i sprawdzone metody udzielania informacji zwrotnej.

Wybór metody oceny ma zasadnicze znaczenie dla przebiegu debaty - osoby uczące się, które pierwszy raz stykają się z debatą, mogą być silnie zestresowane, więc włączanie zewnętrznych ekspertów może być paraliżujące, a niekoniecznie motywujące. Z drugiej strony, jeśli mamy do czynienia z rozdebatowaną grupą, taki dodatkowy bodziec może być dodatkową motywacją do dopracowania swoich wystąpień i też szansą na uzyskanie nowego spojrzenia, z którym wcześniej nie miała szansy się zetknąć. Dobierając metodę oceny warto więc w pierwszej kolejności wziąć pod uwagę, z jaką grupą mamy do czynienia.

Na koniec, ważne jest monitorowanie i dostosowywanie procesu oceny, aby można go było udoskonalić przy kolejnych debatach. Należy regularnie sprawdzać, czy cele zostały zrealizowane, czy zakres oceny i jej mechanizmy były odpowiednie, oraz czy zawartość oceny była uzasadniona. Dzięki temu proces oceniania staje się bardziej efektywny i sprawiedliwy, co sprzyja lepszemu rozwojowi umiejętności uczestników.

Podsumowując:

1. Ustal cele oceny

- zdecyduj czy i w jakim celu chcesz ocenić debatę
 - ustal elementy ważące na ocenie
 - przedstaw sposób oceny i jej zawartość
2. Ustal zakres oceny
- przygotowanie, wykonanie, ocena (spojrzenie całościowe na proces przygotowania, debatowania i ewaluacji w przypadku debat edukacyjnych)
 - debatant, sędzia, audytorium (w debatach edukacyjnych ocenie podlegają wszystkie osoby uczestniczące w wydarzeniu)
3. Wybierz metodę oceny (każdy z wyborów będzie miał inne konsekwencje i powinien być uzależniony od celów debaty)
- głosowanie
 - dyskusja panelowa i decyzja
 - informacja zwrotna od instruktora
4. Monitoruj i dostosuj ocenę (aby móc ją polepszyć przy kolejnej debacie)
- czy cele zostały zrealizowane?
 - czy zakres oceny i jej mechanizm były odpowiednie?
 - czy zawartość oceny była uzasadniona?

Jakie elementy wziąć pod uwagę przy ustalaniu zakresu oceny debaty?

Istnieją różne sposoby ujmowania kompetencji kształtowanych przez debatę oraz aspektów, które należy podczas niej poddawać ocenie i zasadniczo każdy zestaw wymagań będzie dobry pod warunkiem, że jesteśmy go faktycznie w stanie zrealizować podczas debaty i na tym poziomie edukacyjnym. Poniżej zaproponuję jednak cztery kategorie, które warto brać pod uwagę na potrzeby debaty edukacyjnej.

- 1) Rozumienie tematu
 - rozumienie zagadnień obecnych w programie zajęć
 - wiedza ogólna
 - rozumienie tezy
 - rozumienie dowodów i danych oraz poprawne ich wykorzystanie
- 2) Umiejętności komunikacyjne
 - komunikacja werbalna
 - komunikacja niewerbalna

- grzeczność w debacie
 - umiejętność słuchania i współpracy
- 3) Zdolności argumentacyjne
- identyfikowanie istotnych kwestii
 - tworzenie poprawnych argumentów
 - analityczne/krytyczne myślenie
 - refutacje/odpowiedzi
- 4) Zdolności strategiczne/debatanckie
- znajomość zasad debaty
 - zarządzanie czasem
 - praca grupowa

Powyższe kategorie i podkategorie to jedynie propozycje, które mogą pomóc wyznaczyć kierunek przygotowywania własnych kryteriów oceny z uwagi na obrane cele. Jest to jednak zestaw, który obejmuje najważniejsze umiejętności kształtowane przez debatę, które odnajdujemy w literaturze naukowej na ten temat (Tomić 2024, Budzyńska-Daca 2014, Labuda, Żylicz 2021, Lubik-Reczek 2024 i in.).

A co jeśli przygotowuję drużynę do turnieju debat?

Przygotowywanie drużyny na turniej wymaga innego podejścia do oceny debaty niż przedstawione powyżej, które ma stricte dydaktyczne nastawienie. Turnieje debat mają z góry określone karty ocen i kryteria, którymi kierują się grona sędziowskie podczas oceny debaty. Warto jest więc zapoznać się z regulaminem turnieju oraz kartą oceny, która wykorzystywana jest podczas konkretnego wydarzenia, aby móc wprowadzić drużynę w sposób, w który będzie oceniana w debacie sportowej. Nie oznacza to jednak, że to musi być od tej pory jedyny sposób, w jaki oceniamy osoby uczące się również podczas zajęć dydaktycznych.

Moderowanie debaty

Każda mowa i każde wtrącenie w debacie oksfordzkiej poprzedzić należy zwyczajową inwokacją, a pierwszym i obowiązkowym jej elementem jest odpowiedni zwrot do osoby pełniącej funkcję Marszałka debaty - Szanowna Pani Marszałek/Szanowny Panie Marszałku. Szacunek ten jest nie tylko formą mocującą debaty oksfordzkie w tradycji, ale też uwypukleniem centralnej roli Marszałka - osoby odpowiedzialnej za porządek debaty, stojącej na straży zasad, zwyczajów, kultury dyskusji i komfortu debatantów, udzielającej głosu i głos odbierającej, ostatecznej instancji we wszystkich sprawach w trakcie debaty. Debata prowadzona przez dobrego Marszałka, jest elegantsza i przystępniejsza w odbiorze dla publiczności, a co najważniejsze, łatwiejsza dla osób debatujących, co jest szczególnie istotne dla mówców stawiających w debatach oksfordzkich pierwsze kroki.

Zadania Marszałka

Podstawowym zadaniem Marszałka jest tworzenie i podtrzymywanie okoliczności, w których obie drużyny debatują na warunkach równych i sprawiedliwych a debatanci czują się komfortowo. W tym celu Marszałek strzeże zasad, reaguje na zakłócanie porządku debaty i pilnuje dyscypliny czasowej.

Każdy z mówców w trakcie swojego wystąpienia ma prawo oczekiwać całkowitej ciszy i braku jakichkolwiek czynników rozprasających w sali, w której odbywa się debata. Jest to istotne zwłaszcza w przypadku debaty, w której biorą udział początkujący mówcy, którzy nieobcy jeszcze z wystąpieniami publicznymi mogą łatwiej ulegać stresowi lub pod wpływem rozproszeń utracić w swoim wystąpieniu wątek a nawet chęć do kontynuowania mowy. Jest to sytuacja silnie niepożądana, obniżająca jakość debaty a w skrajnych przypadkach prowadząca do stałego zniechęcenia konkretnego mówcy do debat oksfordzkich i wystąpień publicznych.

Aby sytuacjom takim zapobiegać Marszałek jest wyposażony w narzędzia umożliwiające zaprowadzenie porządku wśród debatantów oraz publiczności. Obowiązkiem Marszałka jest upominanie wszystkich osób zakłócających porządek debaty, tj. rozmawiających lub hałasujących na inny sposób, a także niewłaściwie reagujących na treści padające w poszczególnych mowach (śmiech, gwałtowne gesty, lekceważąca postawa). Jeżeli upomnienia nie skutkują poprawą zachowania, Marszałek może zastosować kary punktowe w stosunku do zakłócających porządek debaty debatantów (w najpowszechniej obecnie w Polsce stosowanej karcie marszałkowskiej Akademickich Mistrzostw Polski Debat Oksfordzkich, są

to -2 pkt za każde zakłócenie), a przeszkadzających członków publiczności poprosić o opuszczenie sali. Komfort mówcy aktualnie przemawiającego i jego prawo do skupionej, milczącej publiczności są dla Marszałka priorytetem. Surowość, odpowiednie przyznawanie punktów ujemnych i szybkie reagowanie w tym zakresie są właściwsze niż zbytne pobłażanie, które może prowadzić do lekceważenia zasad debaty.

Należy przy tym pamiętać o równym traktowaniu obu drużyn i klarownej komunikacji. Upomnienie udzielane konkretnym mówcom bądź drużynie powinno przybrać odpowiednią, zrozumiałą formę (np. „Upominam Panią/Pana/Państwa...”), zawierać w sobie informacje o powodzie udzielenia upomnienia oraz ostrzeżenie o tym, że kolejne przekroczenie zasad może się wiązać z przyznaniem punktów ujemnych.

Każda z osób debatujących otrzymuje od Marszałka, w zależności od wcześniejszych ustaleń lub regulaminu turnieju, najczęściej od 4 do 6 minut na swoje wystąpienie (jeżeli sytuacja tego wymaga, np. grupa jest początkująca a lekcja krótka, maksymalny czas wystąpienia można odpowiednio skracać). Do tego każda z drużyn ma możliwość zgłoszenia jednego, minutowego Ad Vocem do wystąpień drużyny przeciwnej. Czas każdego wystąpienia jest liczony za pomocą licznika przez Marszałka, bądź specjalnie do tego celu wyznaczoną osobę - Sekretarza debaty. Czas na liczniku zaczyna płynąć dopiero po wygłoszeniu inwokacji i wypowiedzeniu pierwszych słów właściwej mowy. Od momentu, w którym Marszałek oddał głos, do upłynięcia przekazanego czasu, to dany mówca jest w pełni dysponentem swojej mowy. Sytuacja ta kończy się wraz z sygnałem (dźwiękowym, bądź innym ustalonym w porozumieniu z debatantami) oznaczającym koniec czasu, po nim mówca ma możliwość jedynie dokończyć rozpoczętą już myśl i obowiązek zakończyć swoją mowę.

Każdy Marszałek może na swój sposób interpretować to ostatnie sformułowanie, niektórzy przyznają mówcom 10 sekund ponad czas mowy, inni urywają natychmiast po sygnale końca mowy. Istotne jest, by w ten sam sposób traktować wszystkich debatantów oraz by o przyjętej interpretacji poinformować wszystkich jeszcze przed rozpoczęciem debaty.

Sytuacja ma się podobnie z wtrąceniami drużyny przeciwnej (pytania i informacje), które są okazjami by odnieść się do jakiegoś wątku już w trakcie trwania mowy oponenta. Większość regulaminów przewiduje na każde takie wtrącenie 10 sekund. Praktyka nakazuje do tego czasu dodać około 4 sekund na przyjęcie odpowiedniej pozycji (stojącej) i wygłoszenie inwokacji. Raczej nie należy jednak zbyt przedłużać czasu przysługującego na każde wtrącenie, jako że każda sekunda darowana, jest sekundą odjętą mówcy. W razie przekroczenia ustalonego na wtrącenie czasu, Marszałek ma obowiązek odebrać zadającemu pytanie głos (informując o tym jasno i wyraźnie) oraz przyznać punkt ujemny.

Prawdziwą okazją do zaprezentowania własnych umiejętności retorycznych są dla Marszałka przerwy pomiędzy wystąpieniami poszczególnych mówców. W przypadku debat turniejowych i innych, które są oceniane przez sędziów, koniecznym jest wprowadzenie krótkiej pauzy, którą sędziowie wykorzystają na dokończenie notatek i uzupełnienie punktów na karcie sędziowskiej. Jednak także w debatach bez sędziów, krótkie przerwy mogą okazać się pożyteczne, pozwalając debatanom i publiczności odetchnąć, porozmawiać, odpocząć i zebrać myśli, by z większym skupieniem słuchać kolejnej mowy. Przerwy te mogą być 20 sekundami ciszy, mogą też być wypełnione przez Marszałka ważnymi dla debaty komunikatami (np. przypomnienie zasad lub wytłumaczenie spornej kwestii) albo opowieściami luźno związanymi z przebiegiem debaty. Należy przy wprowadzaniu tego rodzaju przerw uważać, by w monotonnej ciszy nie zagubić dynamiki debaty, nie znużyć stale powtarzanymi zasadami publiczności, ale także, by opowieściami i żartami nie oddalić zbyt daleko myśli zgromadzonych od przebiegu i sensu debaty.

Jaki powinien być Marszałek?

Przygotowując debatę dla młodzieży, która ma za sobą nieliczne doświadczenia z wystąpieniami publicznymi, bądź też nie ma ich wcale, pamiętać należy, że występ w debacie (jak każde wystąpienie publiczne) może się okazać doświadczeniem wywołującym stres. Ponadto, aspekt rywalizacyjny debaty, czasami obecny nawet przy debatach sparingowych mimo braku stawki i oceny, doprowadzić może do obniżenia poziomu dyskusji, reakcji emocjonalnych i niepożądanych zachowań w stosunku do debatantów z drużyny przeciwnej. To zadaniem Marszałka debaty jest odpowiednia i szybka, prowadząca do deeskalacji konfliktów, uspokojenia mówców lub przywrócenia porządku debaty reakcja. W tym kontekście istotne jest osadzenie w roli Marszałka osoby dobrze znającej zasady, stanowczej i posiadającej autorytet wśród debatantów. Najlepiej, by osobą tą był prowadzący zajęcia (posiadający także niewynikający z zasad debaty autorytet) lub posiadający już większe doświadczenie w debatowaniu uczestnik zajęć. Unikać należy sytuacji, w której w roli marszałka obsadzane są osoby mniej doświadczone lub niedawno wprowadzone w świat debat.

Debata oksfordzka wiąże się także z dbałością o tradycyjną i elegancką formę, zadaniem Marszałka jest nie tylko przypomnienie o tym i zwracanie uwagi w przypadku uchybień (np. pominięcie grzecznościowych zwrotów przed rozpoczęciem mowy), ale także dawanie dobrego przykładu mówcom. Marszałek powinien być osobą, która już samą swoją

postawą i kunsztem retorycznym zachęca do debatowania etycznego i inspiruje debatantów do dalszego rozwoju.

Organizacja przestrzeni

Praca nad zapewnieniem debatantom i publiczności jak najlepszych warunków, największego komfortu i najlepszej oprawy nie ogranicza się tylko do zadań realizowanych w trakcie debaty, pozytywnie wpłynąć na jakość debaty można już wcześniej, odpowiednio przygotowując się do jej przeprowadzenia i właściwie organizując przestrzeń oraz okoliczności, w których będzie się odbywać.

Ustawienie sali najłatwiej rozpocząć od wyznaczenia stołu, przy którym będzie zasiadać osoba marszałkująca debatę. Powinien on zostać ustawiony centralnie, jeśli to możliwe w taki sposób, by Marszałek miał za swoimi plecami planszę, na której w trakcie debaty wyświetlany będzie licznik. Następnie przygotować należy miejsca dla dwóch 4-osobowych drużyn zasiadających po prawicy (Propozycja) i lewicy (Opozycja) Marszałka, tradycyjnie oponenti powinni siedzieć naprzeciwko siebie w odległości uniemożliwiającej dosięgnięcie przeciwnika szablą. Miejsca dla sędziów powinny zostać ustawione po przeciwnej od Marszałka stronie stołów debatujących, a za sędziami powinna znaleźć swoje miejsce publiczność. By uczynić atmosferę nieco bardziej podniosłą, przed niektórymi debatami można przygotować widoczne dla publiczności wizytówki każdej z drużyn informujące o nazwie zespołu oraz o imionach i nazwiskach debatantów. Przed debatą należy także przygotować dwie karty z napisem "Ad Vocem", po jednej dla każdej strony w debacie.

Choć można łączyć pełnienie funkcji Marszałka z byciem Sekretarzem, to bardziej eleganckim, a przy tym również pozwalającym Marszałkowi pełniej skupić się na wykonywaniu własnych obowiązków, rozwiązaniem jest wyznaczenie i przeszkolenie osoby z publiczności do pełnienia funkcji Sekretarza. Do zadań Sekretarza należy obsługiwanie licznika debatanckiego (np. <https://licznik.macieklaskowski.pl/> lub <https://debates.manczak.net/>) oraz w ustalony sposób (np. za pomocą dzwonka lub uderzenia w stół) sygnalizowanie, że rozpoczął się czas chroniony lub też, że skończył się czas mowy.

W związku z tym, że w debacie oksfordzkiej w roli debatanta uczestniczyć może tylko 8 osób warto zaangażować niedebatujących uczestników zajęć w roli sekretarzy i sędziów a także wykorzystać odpowiednie ustawienie sali, by maksymalizować szanse na aktywne słuchanie debaty przez publiczność i zwiększyć wartość zajęć także dla nich.

1. Rola marszałka w debacie oksfordzkiej

- Kluczowe zadania marszałka: neutralność, zarządzanie czasem, przestrzeganie zasad...
- Techniki moderacji: jak skutecznie zarządzać dyskusją i unikać konfliktów
- Sekretarz?
- kto w klasie powinien moderować - uczeń czy nauczyciel?

2. Organizacja przestrzeni i zasobów

- Przygotowanie fizycznego i wirtualnego środowiska do debaty
- Wykorzystanie technologii: narzędzia wspierające moderację (np. timery, dzwoneczek - co się przydaje)

Źródła:

Budzyńska-Daca, Agnieszka. 2014. "Debata i Negocjacje z Perspektywy Retorycznej Krytyki Gatunków." *Forum Artis Rhetoricae*, 3, 36–51.

Labuda, Wojciech, i Piotr Olaf Żylicz. 2021. „Po co debatować? Psychologiczne i społeczne efekty debatowania”. W *Szermierka na słowa. O debacie oksfordzkiej i nie tylko*, zredagowane przez Tomasz Dołęgowski i Wojciech Labuda, 39–76. Warszawa: Poltekst.

Lee S. Y., Park J. (2019), "A Study on Assessment Design for In-class Debates - With a Focus on Case Analyses of Judging at World Debating Championships." *The Journal of Education* 2 (2), s. 85–104.

Lubik-Reczek, Natasza. 2024. *Partycypacja i edukacja obywatelska młodego pokolenia: rozważania na tle doświadczeń polskich debat oksfordzkich*. Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu - Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa.

Tomić, Diana. 2024. „Debate In The Classroom”. W *Debata. Retoryka dla demokracji*, zredagowane przez Agnieszka Budzyńska-Daca i Ewa Modrzejewska, 197–208. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Jak argumentować w debacie oksfordzkiej? Praktyczne wprowadzenie

Zacznijmy od dosyć oczywistej, ale potrzebnej obserwacji: osoby biorące udział w debatach oksfordzkich wykonują wiele różnych czynności, nie tylko argumentują. W swoich mowach osoby te m.in. definiują najważniejsze pojęcia, przywołują przykłady, zadają pytania, formułują *ad vocem* i reagują na komentarze czy zarzuty strony przeciwnej. Czynności podejmowanych przez debatantów jest wiele i choć nie da się tego faktu ignorować, w tym miejscu skupimy się właśnie na argumentacji.

Dlaczego? Ponieważ to ona jest centralnym elementem każdej debaty i prawie każdej mowy. To argumentacji podporządkowane są lub powinny być inne czynności podejmowane przez debatantów. Można wyobrazić sobie mowę, która opowiada interesującą historię dotyczącą debatowanej tezy, ale dopiero uczynienie z tej historii argumentu istotnego dla tezy wnosi coś realnego do debaty. Podobnie tworzenie definicji, przywoływanie danych czy odwoływanie się do faktów może być bezwartościowe, dopóki dana mówczyni lub dany mówca nie wykażą, że to, do czego się odwołują, wspiera ich stanowisko.

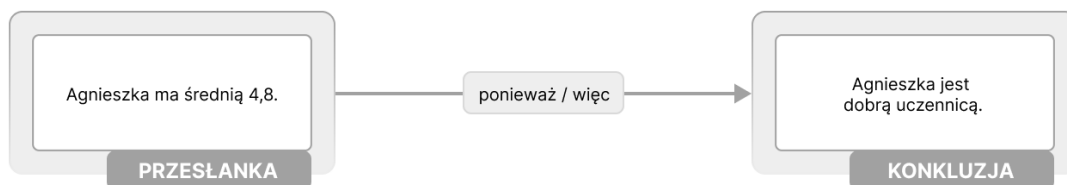
Czym jest argumentacja? Argumentacja to w szerokim sensie zespół czynności podejmowanych w celu uzasadnienia jakiegoś poglądu (Tokarz 2006, 124), w sensie węższym jest to wypowiedź mająca na celu przekonanie kogoś do określonej tezy na podstawie przedstawionych argumentów, czyli na podstawie racjonalnych przesłanek, a nie chwytów erystycznych czy manipulacji w postaci oszustwa, szantażu czy pochlebstwa (Wieczorek 2013, 36–37).

W tym rozdziale omówimy kilka teoretycznych i praktycznych aspektów tworzenia argumentacji oraz przeanalizujemy fragmenty mów zaczerpniętych z debaty pokazowej. Rozdział ten ma pozwolić osobom stawiającym pierwsze kroki w debatach oksfordzkich na rozpoczęcie przygody z debatowaniem, tak aby wiedziały, na co zwrócić uwagę podczas przygotowań – i w ramach samej debaty.

Prosty przykład argumentacji

Aby uzasadnić przekonanie „Agnieszka jest dobrą uczennicą”, możemy odwołać się do różnych argumentów. Przykładowo możemy stwierdzić: „Agnieszka jest dobrą uczennicą, ponieważ ma średnią 4,8”. Zdanie „Agnieszka jest dobrą uczennicą” nazywamy konkluzją

argumentu, natomiast zdanie „Agnieszka ma średnią 4,8” – przesłanką (potocznie argumentem nazywamy także samą przesłankę). Słowo „ponieważ” to tzw. wskaźnik argumentu. Podstawowa struktura argumentu ma w związku z tym postać „[Konkluzja], ponieważ [Przesłanka]”.



Rysunek 1: Podstawowa struktura argumentu

Oczywiście, słowo „ponieważ” nie jest jedynym kandydatem na wskaźnik argumentu – inne słowa pełniące podobne funkcje to np. „bo”, „bowiem”, „więc”, „dlatego, że” czy „zatem”. Na co dzień – także podczas debaty – wskaźniki argumentów często pomijamy, co może stanowić pewną trudność w rozpoznaniu, czy dana wypowiedź zawiera argumenty, jakie są zależności między zdaniem wypowiedzianymi przez daną osobę (Szymanek 2008, 38).

Zauważmy, że wartość przedstawionego powyżej argumentu zależy od dwóch czynników:

- od tego, czy Agnieszka naprawdę ma średnią 4,8 – czyli od prawdziwości przesłanki,
- od tego, czy istnieje związek między posiadaniem średniej wynoszącej 4,8 a byciem dobrą uczennicą – czyli od istotności przesłanki dla prawdziwości konkluzji.

Są to dwa czynniki dobrze rozpoznane zarówno przez badaczy argumentacji, jak i osoby zajmujące się argumentacją od strony praktycznej – w tym przez debatanów konkursowych. Logicy mówią np. o poprawności materialnej i formalnej argumentacji (Tokarz 2006, 139). Argument jest poprawny materialnie, jeśli przesłanki są prawdziwe, a jest poprawny formalnie, jeśli wniosek wynika z przesłanek. Debatanci z kolei mówią o dwóch ciężarach dowodu związanych z argumentacją (Seo 2022, 60)¹. Dotyczą one konieczności wykazania w debacie,

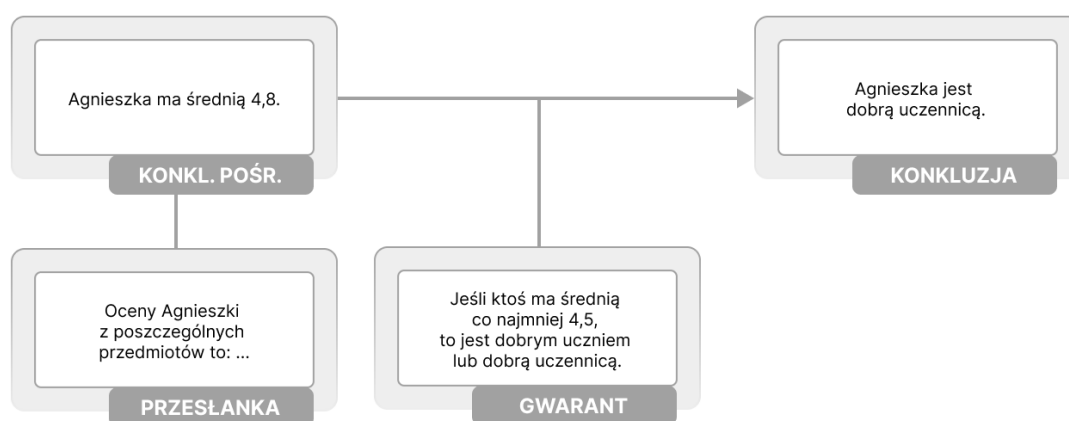
¹ Ciężar dowodu (*onus probandi*) to określenie, które przyjęło się w teorii i praktyce argumentacji, a zaczerpnięte zostało z teorii prawa rzymskiego (Szymanek 2008, 220–221). W debacie oksfordzkiej ciężar dowodu spoczywa na obu drużynach – drużyna opozycji nie może ograniczyć się do zbijania argumentów drużyny propozycji.

że przesłanka jest prawdziwa (lub akceptowalna), a związek między przesłanką a konkluzją – w szczególności: tezą debaty – jest istotny.

Scharakteryzujemy pierwszy ciężar dowodu dotyczący naszego przykładu. Aby uzasadnić, że Agnieszka ma średnią 4,8, można się odwołać do odpowiednich wyliczeń przeprowadzonych na podstawie zestawienia ocen końcowych ze wszystkich przedmiotów. Można także powołać się na to, że ona sama twierdzi, że ma taką średnią. Oczywiście, pierwszy przypadek dostarcza silniejszego uzasadnienia niż drugi – uzasadniając jakąś konkluzję, możemy odwoływać się do argumentów o różnej sile czy wartości (Szymanek i in. 2016).

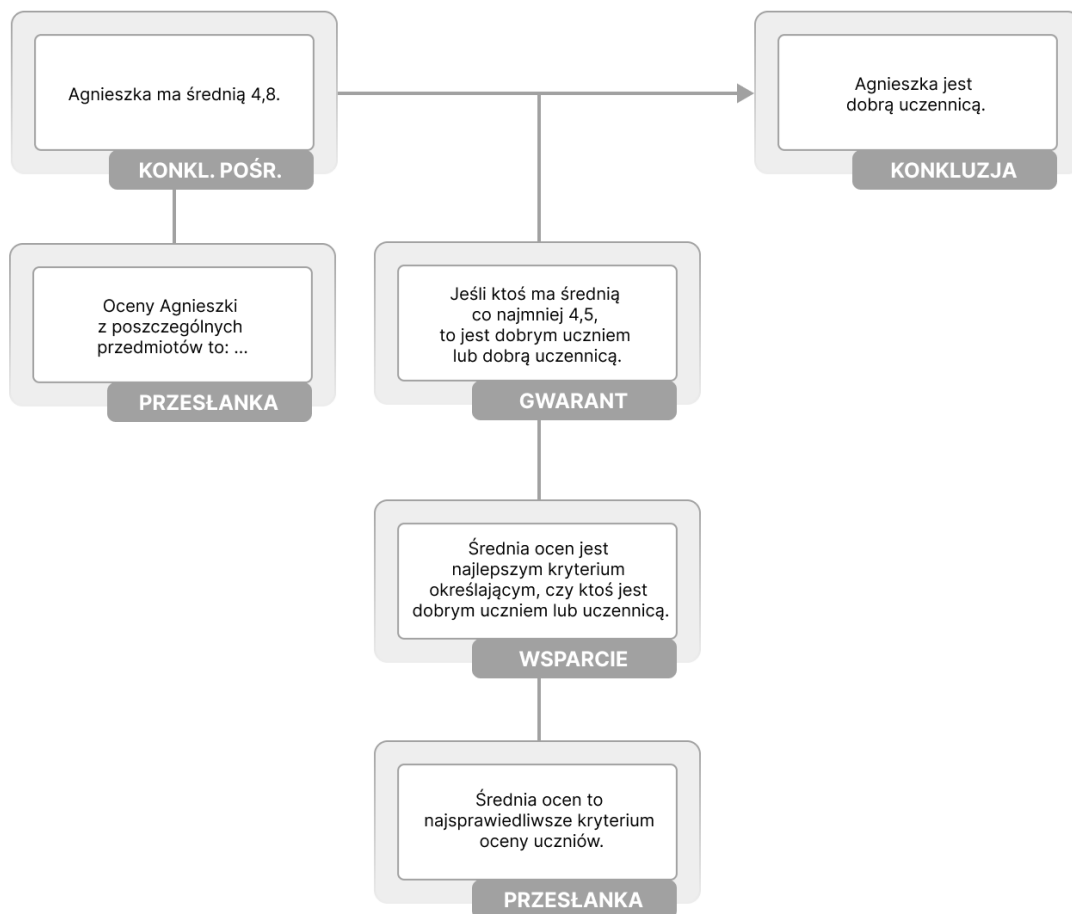
Jeśli chodzi o drugi ciężar dowodu, to dotyczy on wykazania związku między przesłanką a konkluzją. Właściwie powinniśmy w tym wypadku wziąć pod uwagę dwie rzeczy.

Po pierwsze, należy sformułować lub przynajmniej uświadomić sobie ogólną zasadę łączącą przesłankę z konkluzją – tzw. gwarant (Lewiński 2012, 59). W naszym wypadku może to być np. zdanie „Jeśli ktoś ma średnią co najmniej 4,5, to jest dobrym uczniem lub dobrą uczennicą”. Jak widać, zdanie to wyraża ogólną zależność, obejmującą sytuację Agnieszki jako szczególny przypadek. Bardzo często ta ogólna reguła nie jest wskazywana wprost, nie pojawia się w mowie, lecz stanowi tzw. przesłankę entymematyczną (ukrytą) (Wieczorek 2016). Na ogół takie przesłanki są oczywiste i akceptowane przez obie strony debaty, niekiedy jednak mogą stanowić przedmiot różnicy zdań lub najsłabsze ogniwo całej argumentacji (Rogowska i Będkowski 2023).



Rysunek 2: Podstawowa struktura argumentu uzupełniona o dodatkowe elementy

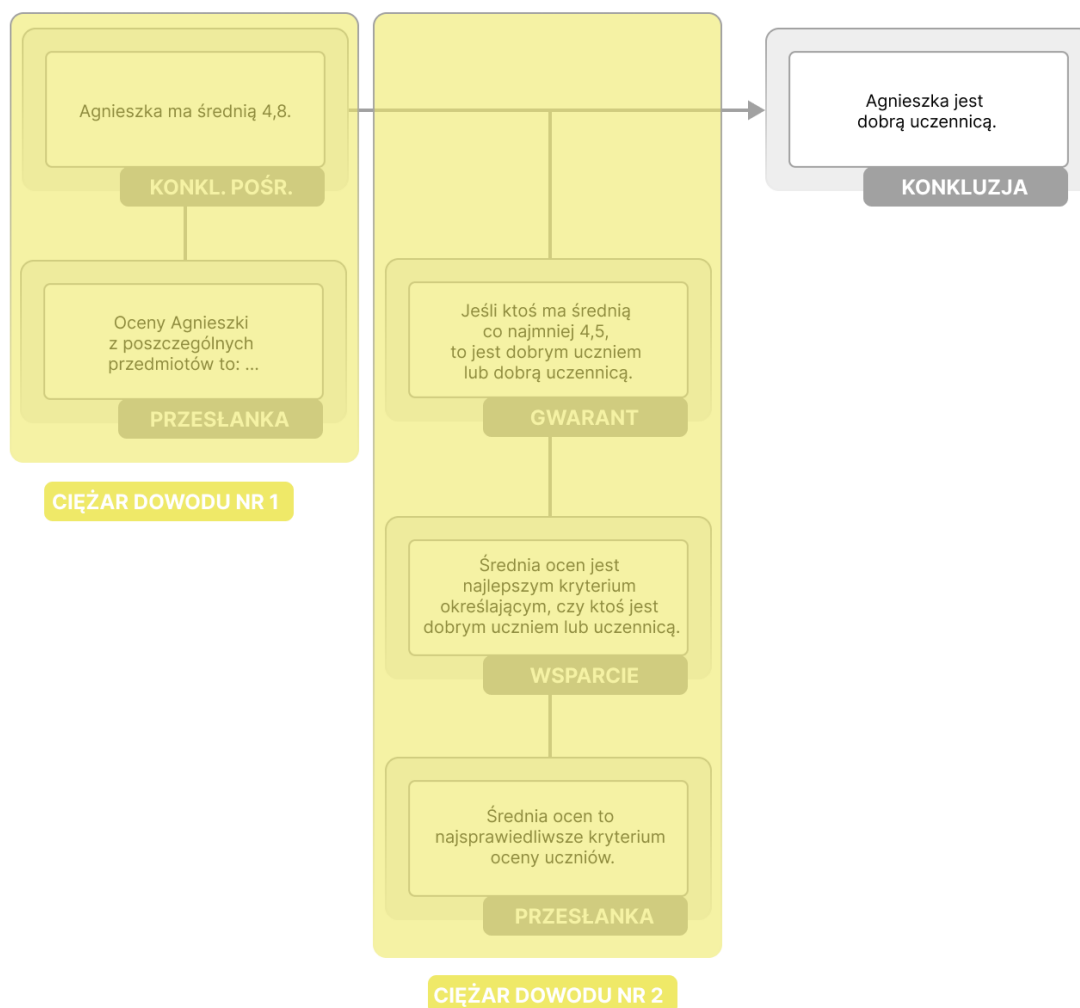
Po drugie, reguła podtrzymująca nasz wyjściowy argument – niezależnie od tego, czy została wypowiedziana, czy nie – także wymaga uzasadnienia. To także ciężar dowodu, który powinien wziąć na siebie mówca. W naszym wypadku może to być np. zdanie „Średnia ocen jest najlepszym kryterium określającym, czy ktoś jest dobrym uczniem lub uczennicą”, które samo wymaga uargumentowania – np. w postaci zdania „Średnia ocen to najsprawiedliwsze kryterium oceny uczniów: uwzględnia aktywności uczniów z całego roku szkolnego i można ją wyliczyć dla każdego z uczniów”.



Rysunek 3: Diagram rozbudowanego argumentu

Ten stosunkowo prosty przykład pokazuje, że nawet wypowiedź oparta na podstawowej strukturze argumentu w typowej sytuacji narzuca na mówców dwa główne ciężary dowodu. Powinni oni przedstawić argumentację za prawdziwością lub akceptowalnością przesłanki mającej przemawiać za tezą oraz uzasadnić istotność przesłanki dla prawdziwości lub akceptowalności wniosku.

Ponadto myślenie dwoma ciężarami dowodu można wykorzystać, by odnaleźć słabe punkty argumentacji – naszej własnej (w ramach przygotowań do debaty) lub naszych rywali (już podczas wydarzenia). Oczywiście, są to także dwa punkty potencjalnej krytyki naszej argumentacji ze strony drużyny przeciwnej.



Rysunek 4: Rozbudowany argument ze wskazaniem dwóch ciężarów dowodu²

Warto odnotować, że w powyższym przykładzie przedstawiliśmy poszczególne elementy uzasadnienia w postaci pojedynczych zdań. Rzecz jasna, w debacie te uzasadnienia są bardziej rozwinięte. W mowie uzasadnienie jest na ogół podane w sposób bardziej złożony, z

² Przedstawiony schemat to zmodyfikowany schemat argumentu zaproponowany przez Stephena Toulmina (Toulmin 2003, 92; Lewiński 2012, 61). Warto zauważyć, że bardzo podobne podejście można znaleźć już u Cycerona (Tokarz 2006, 124).

uwzględnieniem różnych szczegółów i rozmaitych zależności, ponadto zdarzają się powtórzenia, ponieważ pewien poziom redundancji służy lepszemu zrozumieniu i zapamiętaniu przekazu danej strony. Mówcy w ramach swojego wystąpienia niekiedy antycypują krytykę drugiej strony i ją odpierają. Poza tym – *last but not least* – ważne jest, by nadać argumentom postać atrakcyjną dla odbiorców – tzn. sformułowane z wykorzystaniem różnych zabiegów retorycznych (Forajter 2009).

Powyższy argument przemawiający na rzecz konkluzji, że Agnieszka jest dobrą uczennicą, można uznać za całkiem silny. Zauważmy jednak, że w pewnym szczególnym kontekście może on okazać się niewystarczający bądź łatwy do odparcia. Gdyby chodziło o wskazanie dobrych uczniów w jakiejś elitarnej szkole, w której średnia Agnieszki – choć wysoka – jest najniższa spośród wszystkich uczniów, zapewne odwoływalibyśmy się do innych argumentów lub odrzucilibyśmy przekonanie, że Agnieszka jest dobrą uczennicą (w tej konkretnej grupie). Z kolei gdyby Agnieszka starała się o jakieś stypendium, które wymaga oprócz wysokiej średniej sukcesów na olimpiadach przedmiotowych i zaangażowania społecznego, także musielibyśmy odwołać się do innych argumentów i innych kryteriów bycia dobrym uczniem lub dobrą uczennicą. Dlatego ważnym elementem w doborze i prezentacji argumentów jest odpowiednia ich kontekstualizacja, czyli np. uwzględnienie celu dyskusji.

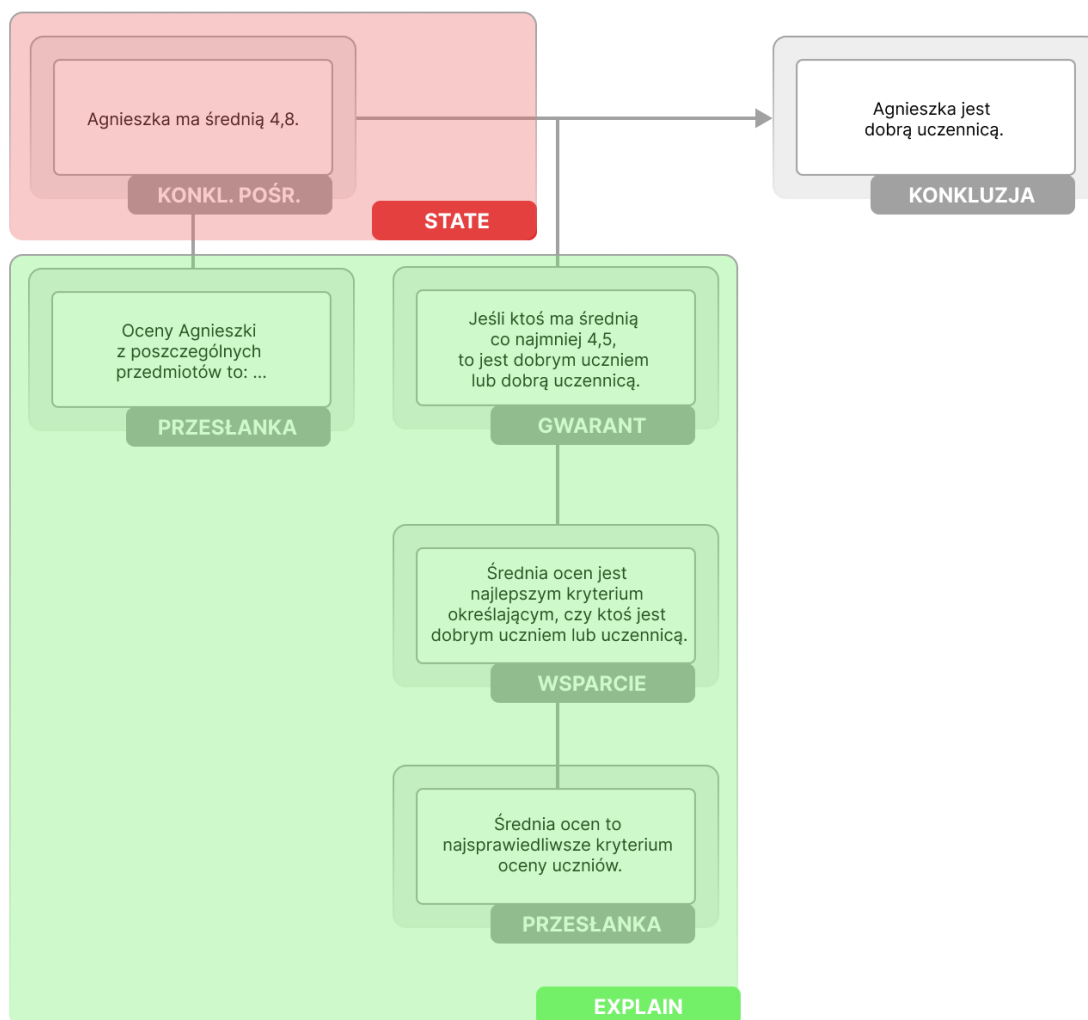
Argumentacja powinna być... SExI

W świecie debat konkursowych popularnym narzędziem służącym do budowania argumentacji jest schemat SExI (Kruszyński i Tarnowski 2019, 24). Jest to akronim pochodzący od słów „state”, „explain” oraz „illustrate”, czyli: „stwierdź”, „wyjaśnij” oraz „zilustruj”. Poza światem debat jego odpowiednikiem jest schemat PREP, który stanowi akronim od słów „point”, „reason” oraz „example” – „stwierdzenie (punkt)”, „uzasadnienia (racja)” oraz „przykład” (Abrahams 2023, 106). Końcowe „P” pojawia się jako zalecenie, by na końcu wypowiedzi powtórzyć sformułowanie swojego poglądu. Pozwala to oddzielić poszczególne argumenty i zbudować między nimi naturalne i czytelne przejścia (Krupa 2022a).

State w kontekście debaty to przede wszystkim przesłanka argumentu przemawiającego za tezą. Przesłanka ta wspiera konkluzję, jaką jest teza, ale – jak pamiętamy z poprzedniej części – na ogół sama wymaga uzasadnienia. *State* reprezentuje czy nazywa cały argument (Johnson 2013, 58); niekiedy bywa on formułowany w sposób obrazowy lub humorystyczny, tak aby utkwąć w pamięci odbiorców.

Explain obejmuje przede wszystkim uzasadnienie przedstawione w związku z dwoma głównymi ciężarami dowodu, które omówiliśmy w poprzedniej części. Zmierza ono do uzasadnienia przesłanki naszego głównego argumentu (*state*) oraz do wykazania istotności tej przesłanki dla tezy. *Explain* ma na ogół rozbudowaną strukturę i dąży do odpowiedzi na pytania „Dlaczego nasza przesłanka uzasadniająca tezę jest prawdziwa?” oraz „Dlaczego nasza przesłanka jest istotna dla tezy?”.

Illustrate na ogół przedstawia konkretne przykłady, obrazujące to, o czym mówimy w *explain*, aczkolwiek może też zawierać obrazowe, barwne, humorystyczne odniesienia – np. przysłowia, anegdoty, metafory, aforyzmy czy analogie. Warto pamiętać, że *illustrate* samo w sobie nie ma dużej siły dowodowej. Jeżeli zbyt opieramy nasz wywód na tym elemencie, możemy się narazić na zarzut pochopnego uogólnienia, dowodu anegdotycznego lub fałszywej analogii. *Illustrate* może mieć jednak wartość emocjonalną, erudycyjną, humorystyczną – i w związku z tym: perswazyjną. Z pewnością nie należy od tego w debacie stronić, warto jednak zachować odpowiednie proporcje – i dostrzegać różnicę.



Rysunek 5: Przykład argumentu oznaczony kategoriami ze schematu SExI

Co ciekawe i być może nie do końca oczywiste, debatanzi konkursowi są skłonni traktować jako element *illustrate* także powołanie się na badania naukowe czy dane statystyczne (Krupa 2022a). Może to dziwić z tego względu, że na co dzień badania naukowe traktujemy jako najsilniejszy rodzaj uzasadnienia dla naszych przekonań. Warto jednak zwrócić uwagę na to, że samo przywołanie badań czy statystyk nie musi przekładać się na wykazanie związku naszych przesłanek z tezą debaty (samo powołanie się na badania nie wykazuje istotności, czyli nie realizuje jednego z ciężarów dowodu), nie wyjaśnia mechanizmów czy zależności, o które chodzi w debacie (Grant 2021, 62).

Jak łatwo zauważyć, na powyższym rysunku nie został ujęty element *illustrate*, ale oczywiście może on towarzyszyć każdemu z elementów *state* czy *explain*. Można by np. zilustrować przesłankę mówiącą, że Agnieszka ma średnią 4,8, następującą opowieścią: „Agnieszka

zawsze była ambitna, pracowita i skrupulatna. Nie znam osoby, która tak dobrze potrafi zorganizować sobie dzień, więc nic dziwnego, że uczy się tak dobrze i dostaje wysokie oceny. Gdybym planowała zorganizować imprezę urodzinową, to na pewno zwróciłabym się do Agnieszki, żeby się z prośbą o pomoc”. Opowieść ta mówi nam coś więcej o Agnieszce, prawdopodobnie staje się w naszych oczach sympatyczną osobą, ale sama w sobie niewiele wnosi do argumentacji za prawdziwością tezy.

Schemat SEI jest bardzo poręczny i użyteczny nie tylko dla początkujących debatanów (por. schemat PREP). – w połączeniu z innymi technikami stanowi bardzo dobre narzędzie do konstruowania wypowiedzi argumentacyjnych. Schemat ten przede wszystkim powinien nam przypominać, że dobra argumentacja nie polega jedynie na przedstawianiu niepopartych niczym stwierdzeń, nie powinna też polegać na prezentowaniu samych przesłanek. Konieczne jest włożenie pewnego wysiłku w omówienie związku przesłanek z tezą, zilustrowanie ich przykładami lub okraszenie innymi zabiegami. Ponadto schemat ten dobrze pokazuje, że w debacie nie chodzi o liczbę argumentów, lecz o ich jakość – tzn. o właściwy dobór przesłanek (argumentów), który pozwoli zrealizować określoną linię argumentacyjną, omówienie ich zgodnie z wymogami ciężaru dowodu oraz zilustrowanie w sposób atrakcyjny dla odbiorców.

Ze względu na ograniczenie czasu można przyjąć, że mówca czy mówczyni będzie w stanie przedstawić stosunkowo niewielką liczbę przesłanek wspierających tezę jako konkluzję (czyli innymi słowy: state’ów uzupełnionych o *explain* i *illustrate*). Ile dokładnie? To oczywiście zależy od konkretnej sytuacji, ale mniej więcej 2–3 (Johnson 2013, 42–62). To ograniczenie powinno pozwolić mówcom zadbać o właściwe omówienie argumentów: realizację ciężaru dowodu, scharakteryzowanie odpowiednich zależności, mechanizmów i ewentualnych skutków itp., a także – zabezpieczenie przed zarzutami strony przeciwnej.

Osobną kwestię stanowi to, w jakiej kolejności przedstawiać w mowie swoje argumenty. To także zależy od wielu czynników, aczkolwiek może warto przywołać radę Mikołaja Krupy, który proponuje, by zacząć od argumentu najsilniejszego, a zakończyć na drugim najsilniejszym argumentcie (Krupa 2022b). Początek i koniec mowy stanowią te momenty, w których uwaga słuchaczy jest najsilniej skoncentrowana – to te momenty najbardziej wybrzmiewają i zostają w pamięci słuchaczy. Swoją drogą taka hierarchizacja argumentów jest znana jako porządek nestoriański (Budzyńska-Daca 2009, 68–69).

Przykład z debaty pokazowej

W debacie pokazowej zorganizowanej w ramach Kongresu Retorycznego „Retoryka – Edukacja – Innowacja” 18 kwietnia 2024 uczestnicy debatowali nad tezą „Upowszechnienie się narzędzi opartych na generatywnej sztucznej inteligencji, takich jak ChatGPT przynosi uczniom więcej szkód niż korzyści”. Poniżej przyjrzymy się wybranym fragmentom tej debaty pod kątem kategorii omówionych we wcześniejszych częściach tego rozdziału.

W swojej otwierającej mowie pierwsza mówczyni propozycji przede wszystkim charakteryzuje przeciętnego ucznia oraz generatywną sztuczną inteligencję typu ChatGPT. Odpowiada także na dwa pytania zadane przez drużynę opozycji, co w pewnym stopniu utrudnia jej przedstawienie linii argumentacyjnej jej drużyny – zapowiada, że to kolejny mówca rozwinie wątki dotyczące halucynacji i szkód. Warto zauważyć, że drużyna przeciwna akceptuje przedstawioną charakterystykę ucznia jako m.in. skupionego na krótkoterminowym sukcesie. Zarysowująca się po pierwszych dwóch mowach niezgoda dotyczy głównie roli szkoły (w sformułowaniu drużyny propozycji), czy też: opresyjnego systemu szkolnego (w sformułowaniu drużyny opozycji).

Argumentację propozycji zarysowującą się po pierwszych dwóch mowach można streścić w następujący sposób: „Upowszechnienie się narzędzi opartych na generatywnej sztucznej inteligencji, takich jak ChatGPT przynosi uczniom więcej szkód niż korzyści, ponieważ uczeń uczy się w szkole przede wszystkim umiejętności, które będzie stosował w dorosłym życiu”. Wiele rzeczy pozostaje tu jeszcze niedopowiedzianych, domyślamy się, że ChatGPT – jego rozpowszechnione wykorzystanie – utrudnia realizację tak rozumianej roli szkoły. Spór dotyczący roli szkoły pozwala mówczyni propozycji przedstawić w ramach zadawanych pytań i trybu *ad vocem* więcej szczegółów wykazujących istotność przedstawionej charakterystyki ucznia i szkoły dla prawdziwości tezy.

Przytoczmy wypowiedź przedstawioną przez pierwszą mówczynię propozycji w trybie *ad vocem*:

Szanowny Panie Marszałku, w trybie *ad vocem*. Myślę, że ważne jest to, żeby tutaj scharakteryzować to, jaka jest rzeczywiście rola szkoły. Widzimy rzeczywiście, że może być tak, że tej wiedzy w szkole jest dużo, ale szkoła przede wszystkim uczy nie wiedzy, która rzeczywiście może ulecieć, ale umiejętności tego, co będziemy mogli stosować w życiu dorosłym. I umiejętności kształtuje się przez powtarzalność, przez umiejętność analizy, nie przez szukanie konkretnej odpowiedzi do konkretnego problemu. Niestety ChatGPT jest używany właśnie do tego, żeby skrócić tę drogę uczniowi, żeby znaleźć odpowiedź, zamiast

przejsć przez proces szukania, uczenia się, weryfikacji, która jest kluczowa dla skutecznego procesu edukacyjnego młodej osoby. Ta osoba nie ma wyrobionej systematyczności, nie ma wyrobionej umiejętności analizy danych. Jeżeli wysługuje się w tym przypadku Chatem GPT, jest duża szansa, że tych umiejętności później też w życiu nie nabeździe, a w dobie dużej dezinformacji, dużej – tak jak przedmówca powiedział – ilości informacji, która krąży, te umiejętności są kluczowe. Szkoła nie robi tego w idealny sposób, ale mimo wszystko powinniśmy minimalizować ryzyka dla tej szkoły. Dziękuję (P1, *ad vocem*).

Zauważmy, że w tej wypowiedzi nie pojawiają się żadne wskaźniki argumentów. W związku z tym jesteśmy zmuszeni do przeprowadzenia na własną rękę rekonstrukcji związków między zdaniem. Kolejne stwierdzenia, czyli:

- Umiejętności kształtuje się przez powtarzalność, przez umiejętność analizy, nie przez szukanie konkretnej odpowiedzi do konkretnego problem.
- ChatGPT jest używany właśnie do tego, żeby skrócić tę drogę uczniowi, żeby znaleźć odpowiedź, zamiast przejść przez proces szukania, uczenia się, weryfikacji, która jest kluczowa dla skutecznego procesu edukacyjnego młodej osoby.
- Ta osoba nie ma wyrobionej systematyczności, nie ma wyrobionej umiejętności analizy danych.

uzupełniają wyjściową przesłankę o dodatkowe informacje, które pozwalają nam w końcu uchwycić, na czym polega w rozumieniu drużyny propozycji przejście od przesłanki charakteryzującej ucznia do tezy o szkodliwości generatywnej sztucznej inteligencji.

Pierwsza mówczyni podejmuje próbę skontekstualizowania argumentacji swojej drużyny oraz rozwinięcia elementu *explain*. Charakterystyka ucznia nie jest przez mówczynię uzasadniana – unika ona ciężaru dowodu związanego z prawdziwością tej charakterystyki, ponieważ opis ucznia został przedstawiony w sposób wyważony i akceptowalny dla drużyny opozycji. Ze względu na inaczej rozumianą rolę szkoły i inaczej rozumiany interes ucznia – wymagane do przejścia od przesłanki do konkluzji – obie strony w dalszej części debaty obracają tę przesłankę na swoją korzyść.

Przyjrzyjmy się mowie drugiego mówcy strony propozycji. Jego rolą jest przedstawienie głównej linii argumentacyjnej jego drużyny, a pierwsza mówczyni strony propozycji zapowiadała, że to, czego nie zdążyła przedstawić, zostanie uzupełnione właśnie w ramach tej mowy. Drugi mówca rozpoczyna od odpowiedzi na *ad vocem* drużyny przeciwnej, ponadto przyjmuje dwa pytania, ale niewątpliwie rozjaśnia linię argumentacyjną swojej drużyny dzięki

dwóm obrazowo sformułowanym przesłankom (state'om): „Czego Jaś się nie nauczy, Jaś nie będzie umiał” oraz „Kłamstwo ma coraz dłuższe nogi”. Ze względu na brak czasu mówca nie jest w stanie rozwinąć drugiego argumentu, przedstawia jednak całkiem wnikliwe omówienie (*explain*) dla przesłanki pierwszej. W niektórych punktach powtarza on to, co zdążyliśmy już usłyszeć w poprzednich wypowiedziach jego drużyny. Przywołajmy fragment wypowiedzi drugiego mówcy strony propozycji:

Rozdział 1, czego Jaś się nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał. Edukacja jest procesem i w tym procesie my poznajemy nie tylko wiedzę, ale także kompetencje, kompetencje, które są nam kluczowe, bardzo przydatne w życiu. Nie chodzi tutaj o osiągnięcie celu, jakim jest napisanie sprawdzianu. Nie chodzi tutaj o osiągnięcie celu, jakim jest nauczenie się tekstu danej lektury na pamięć. Tutaj chodzi o umiejętność pracy na tym tekście, tutaj chodzi o umiejętność pracy na tej wiedzy, tutaj chodzi o rozwijanie innych kompetencji, o których za moment. Zatem nie cel, a zadanie – zadanie, w trakcie którego rozwiązujemy ten proces, czy rozwijamy umiejętność pracy na procesie (P2, mowa argumentacyjna).

Fragment ten przynosi polemikę z twierdzeniami opozycji. Zdaniem mówcy propozycji pisanie sprawdzianów nie jest celem samym w sobie. To tylko zadanie pozwalające realizować inne cele – nabywanie wiedzy i kompetencji przydatnych w życiu.

Dalej mówca drugi omawia trzy formy nabywania wiedzy i kompetencji w szkole:

W jaki sposób uczymy się tych rzeczy w szkole? Po pierwsze, uczymy się w szkole na lekcjach, słuchając nauczycieli. Po drugie, uczymy się w domu przygotowując się do sprawdzianu. Po trzecie, i to jest najważniejsze, bo w to bezpośrednio uderza ChatGPT i inne tego rodzaju narzędzia, mamy pewne zadania, które są nam zlecone do wykonania we własnym zakresie. Tutaj szczególnie interesują nas zadania domowe, ale także te zadania, które wykonujemy na lekcjach. I właśnie w to szczególnie silnie uderza ChatGPT jako takie narzędzie, które właściwie w całości jest w stanie wykonać te zadania. Jakie to są zadania? To są wypracowania i rozprawki zadane uczniom do napisania. To są zadania matematyczne do obliczenia, gdzie wystarczy wklepać całe polecenie do Chatu GPT i otrzymać dobrą odpowiedź. To są maile oraz tłumaczenia do wykonania na angielski. Dokładnie w tym wyręczy ucznia ChatGPT (P2, mowa argumentacyjna).

Z tej części dowiadujemy się dokładniej, jaka jest rola Chatu GPT w procesie edukacyjnym, tzn. według drużyny propozycji ChatGPT jest w stanie wyręczyć ucznia w tych zadaniach w taki sposób, że uczeń nie będzie w stanie w stanie osiąść tych umiejętności i wykonywać tych zadań samodzielnie.

Przyjęte pytanie pozwala drugiemu mówcy propozycji opisać, jaki typ zadań rozwiązują uczniowie, wykorzystując ChatGPT:

Bardzo dziękuję za to pytanie, bo teraz przychodzę do tłumaczenia, dlaczego uczniowie raczej będą się decydowali na robienie rzeczy prostych z Chatem GPT, a nie rzeczy ich rozwijających. My jako ludzie jesteśmy leniwi. Straszliwie nie chciało mi się przygotowywać do tej debaty, mimo że lubię debatować. No jednak wiązało się to z pewnym wyzwaniem. Kiedy byłem w szkole, spisywałem zadania z matematyki angielskiego, polskiego regularnie. Takim jestem człowiekiem, ale dzieci są w tym jeszcze gorsze, ponieważ dzieci nie rozumieją niektórych kwestii. Dzieci nie wiedzą, czym jest koncept odroczonej nagrody, przynajmniej nie do końca. Nie wykształciły w sobie wytrwałości, regularności i systematyczności, bo to są rzeczy, które ma w nich wykształcić dopiero szkoła. I nie nauczą się tego, jeżeli będą miały możliwość korzystania z takiego narzędzia, jakim jest ChatGPT. Więc jest bardzo prawdopodobne, że zadania domowe i inne do wykonania we własnym zakresie będą wykonywane za pomocą Chatu GPT (P2, mowa argumentacyjna).

W tym fragmencie mamy także wyraźny element *illustrate* – odwołanie do własnego doświadczenia – służący do wskazania, że dzieci nie będą w stanie przełamać naturalnej skłonności do ekonomizacji wysiłku (lenistwa), szukania natychmiastowej gratyfikacji (brak konceptu odroczonej nagrody), jeśli będą wyręczane przez ChatGPT w zadaniach, które miałyby je nauczyć przełamywania naturalnych skłonności.

I dalej:

Natomiast jest całkiem mniej prawdopodobny fakt, że te zadania bardziej wartościowe, a zatem: Chacie GPT wytłumacz mi proszę, jakieś zagadnienie w taki sposób, żebym je zrozumiał, będzie wykonywane przez uczniów. Dlaczego? Bo wymaga to zaangażowania, ambicji i chęci poznania świata, których większość uczniów prawdopodobnie nie będzie miała w takim zakresie, jak tej podstawowej cechy, jaką jest lenistwo (P2, mowa argumentacyjna).

Opierając się na charakterystyce ucznia (przedstawionej już w dużej mierze wcześniej w debacie), drugi mówca propozycji wskazuje, dlaczego ChatGPT nie będzie wykorzystywany do realizacji ambitniejszych zadań. W tym wypadku możemy zadać pytanie: na ile naturalna skłonność człowieka do ekonomizacji wysiłku wyklucza stosowanie Chatu GPT do realizacji „zadań bardziej wartościowych”? Wydaje się, że nie zostało to wykazane – co zresztą strona opozycji będzie też starała się wyzyskać na własną korzyść.

Jak łatwo zauważyć, w wypowiedziach debatantów przedstawionych w ramach debaty pokazowej właściwie nie mamy do czynienia z realizacją założeń dotyczących argumentacji, które przedstawiliśmy sobie powyżej, w sposób modelowy. Dlaczego?

Zauważmy, że bardzo ważnym czynnikiem jest ograniczenie czasu. Drużyny angażują się w liczne interakcje, które utrudniają im skupienie się na przedstawieniu ich linii argumentacyjnych. Widać w ich postawie preferencję dla wysokiej dynamiki debaty czy konfrontacji kosztem dopracowania czy wymuskania przedstawianych argumentów. Dynamika ta przejawia się chociażby w tym, że do każdej z otwierających mów zadane i przyjęte zostały po dwa pytania, zgłoszono dwa *ad vocem*.

Mówczyni pierwsza właściwie nie próbowała realizować ciężaru dowodu związanego z charakterystyką ucznia – ale, co łatwo dostrzec, drużyna opozycji charakterystykę tę zaakceptowała. Mówca drugi wprowadził wyraźnie dwa argumenty (state'y), ale nie zdążył rozwinąć drugiego z nich. Elementy *explain* i *illustrate* w wypadku argumentu pierwszego oczywiście się pojawiają, jak już powiedzieliśmy wcześniej.

Odnotujmy także, że obie debatujące strony w pewnych punktach były w stanie się zgodzić: były to np. charakterystyki ucznia oraz generatywnej sztucznej inteligencji. Ale dość szybko swoje wypowiedzi obie strony zaczęły koncentrować wokół punktów sporu, czyli rozumienia roli szkoły i interesu ucznia. Jest to zgodne z tym, że w debacie nie podważamy i nie odnosimy się do wszystkiego, co mówi drużyna przeciwna, lecz wywołujemy jedynie najważniejsze punkty, których obrócenie na naszą korzyść może nam uzyskać przewagę i wygrać w debacie. Dużą sztuką jest wycucie, które to punkty, myślenie diagramami argumentacji i kategorią ciężarów dowodu może pomóc zidentyfikować te punkty.

Sądzę, że niektórzy czytelnicy mogą być w pewnym sensie zaniepokojeni tym, że debata pokazowa nie realizuje w sposób modelowy założeń dotyczących czy to argumentacji, która była przedmiotem tego rozdziału, czy to innych elementów, takich jak – dajmy na to – poprawność językowa, dykcja czy ogólna wartość retoryczna. Podobne obserwacje można poczynić odnośnie do większości debat konkursowych przeprowadzanych w różnych formatach. Niepokój ten jest do pewnego stopnia zrozumiały i może stanowić asumpt do przemyślenia ogólnych założeń i celu debat konkursowych (w tym debat oksfordzkich).

Warto jednak zwrócić uwagę na to, czym są debaty oksfordzkie. Otóż debata oksfordzka jako debata o charakterze konkursowym jest wydarzeniem o charakterze symulacyjnym i

kompetytywnym. Drużyny debatują ze sobą nawzajem, a nie z wyidealizowanym wzorcem debaty. Przebieg i jakość konkretnej debaty zależy od wydarzeń w sali – w związku z tym debatuje się tak, jak przeciwnik i warunki pozwalają. Z tego względu mówcy przejawiają różne zachowania dopuszczalne dla tego typu aktywności, jaką jest debata oksfordzka, choć odbiegają one od oczekiwań związanych z innymi typami aktywności, wystąpień publicznych czy konwersacji. Mówcy:

- mówią szybko (ok. 200 słów na minutę) i nie zawsze w sposób zrozumiały dla nieprzyzwyczajonego ucha – ze względu na tempo, dykcję, nagłośnienie, ale także chociażby specyficzne słownictwo debatanckie,
- niekiedy popełniają błędy typowe dla spontanicznych wypowiedzi publicznych, np. błędy składniowe (urwane zdania, brak konsekwencji co do realizowanego składniowego schematu wypowiedzi), leksykalne (dotyczące np. łączliwości wyrazów, mylenie słów) czy fleksyjne,
- omawiają skomplikowane zagadnienia i zależności, przeprowadzają złożone rozumowania, pozostając pod presją czasu i w oczekiwaniu na reakcję strony przeciwnej, nie będąc w danej dziedzinie ekspertami.

W związku z tym debata pokazowa nie prezentuje modelowej – zgodnej z jakimś zewnętrznym wzorcem i wyidealizowanej – realizacji różnych aspektów dotyczących przemawiania publicznego czy budowania argumentacji, lecz pokazuje pewną rzeczywistą realizację obwarowaną swoistymi ograniczeniami wytworzonymi przez debatę konkursową jako gatunek oraz konkretne okoliczności. W mojej ocenie w ten sposób debata pokazowa powinna – i w wypadku tej konkretnej: może – służyć jako wartościowy punkt odniesienia i jest w stanie pomóc zracjonalizować oraz zredefiniować oczekiwania wobec debat konkursowych oraz uczestniczących w nich osób.

Podsumowanie

W niniejszym rozdziale omówiliśmy wybrane podstawowe teoretyczne i praktyczne zagadnienia związane z argumentacją w debacie oksfordzkiej. Omówiliśmy budowę najprostszego argumentu o strukturze „[Konkluzja], ponieważ [Przesłanka]” oraz dwa rodzaje ciężaru dowodzenia, który powinna wziąć na siebie osoba argumentująca, mianowicie: wykazanie prawdziwości przesłanki oraz jej istotności dla prawdziwości konkluzji.

W mowach, które obserwujemy w debatach oksfordzkich, ten najprostszy schemat ilustrujący zależności logiczne między pojedynczymi zdaniem ulega rozwinięciu do szerszej wypowiedzi. Przydatnym narzędziem do myślenia o tym, jak ująć argumentację w mowie, jest schemat SEI (lub PREP). Dobrze jest odwołać się do wyraźnych przesłanek służących także jako nazwa argumentu (*state*), a następnie odpowiedzieć w rozbudowany sposób na pytania: dlaczego przesłanka jest prawdziwa? i dlaczego jest istotna dla tezy? (*explain*). Dodatkowo w wypowiedzi warto uwzględnić element *illustrate* – o charakterze bardziej ornamentacyjnym niż argumentacyjnym, ale również ważnym z punktu widzenia perswazyjnego i komunikacyjnego.

W osobnej części przeanalizowaliśmy fragmenty debaty pokazowej. W mowach poszczególnych mówców jesteśmy w stanie odnaleźć elementy schematu SEI. Warto jednak zauważyć, że zasadniczym celem mówców nie jest prezentowanie modelowych wypowiedzi argumentacyjnych, lecz dialektyczna interakcja i konfrontacja. Interakcja ta odbywa się pod presją czasu, która niekiedy uniemożliwia pełne przedstawianie linii argumentacyjnej drużyny, natomiast nie stanowi to przeszkody, by ujawniły się punkty zgody i – co jeszcze ważniejsze – sporu, wokół których koncentruje się uwaga mówców.

Oczywiście, wiele wątków jedynie wywołaliśmy, a jeszcze więcej pozostało nietkniętych. Mam nadzieję, że to wprowadzenie będzie stanowić zachętę do samodzielnego wejścia głębiej w zagadnienia argumentacji i debat konkursowych, w czym pomóc mogą źródła wskazane w bibliografii.

Bibliografia

Abrahams, Matt. 2023. *Think Faster, Talk Smarter: How to Speak Successfully When You're Put on the Spot*. London, England: Macmillan Business.

Budzyńska-Daca, Agnieszka. 2009. „Sztuka argumentacji”. W *Retoryka*, zredagowane przez Maria Barłowska, Agnieszka Budzyńska-Daca, i Piotr Wilczek, 57–76. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Budzyńska-Daca, Agnieszka, i Modrzejewska Ewa. 2024. „Argumentacja w debacie : między teorią a działaniem”. W *Debata: retoryka dla demokracji*, redakcja naukowa Agnieszka Budzyńska-Daca, Ewa Modrzejewska, 118–138. Warszawa: PWN.

Forajter, Waclaw. 2009. „Wśród tropów i figur”. W *Retoryka*, zredagowane przez Maria Barłowska, Agnieszka Budzyńska-Daca, i Piotr Wilczek, 116–50. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Grant, Adam M. 2021. *Leniwy umysł: dlaczego warto ciągle weryfikować swoje poglądy i decyzje*. Przetłumaczone przez Magda Witkowska. Warszawa: MT Biznes.
- Johnson, Steven L. 2013. *Wygrywanie debat. Przewodnik po debatach parlamentarnych*. Warszawa: Fundacja Polska Debatuje.
- Krupa, Mikołaj. 2022a. „Skuteczna argumentacja – zagadnienia podstawowe”. URL: https://www.youtube.com/watch?v=5JS8t8Pcp_M
- . 2022b. „Skuteczna argumentacja – zagadnienia zaawansowane”. URL: <https://www.youtube.com/watch?v=zrTzUfx4zeY>
- Kruszyński, Michał, i Bartosz Tarnowski. 2019. „Podręcznik do debat oksfordzkich dla debatantów, sędziów, nauczycieli, organizatorów”. Nowy Głos.
- Lewiński, Piotr H. 2012. *Neosofistyka: argumentacja retoryczna w komunikacji potocznej*. Acta Universitatis Wratislaviensis 3399. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Rogowska, Kinga J., i Marcin Będkowski. 2023. „Brakujące elementy argumentów w debacie konkursowej”. *Res Rhetorica* 10 (2): 23–46. <https://doi.org/10.29107/rr2023.2.2>.
- Seo, Bo. 2022. *Good Arguments: How Debate Teaches Us to Listen and Be Heard*. New York: Penguin Press.
- Szymanek, Krzysztof. 2008. *Sztuka argumentacji: słownik terminologiczny*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Szymanek, Krzysztof, Katarzyna Budzyńska, Janusz Czelakowski, Arkadiusz Drukier, Andrzej Grabowski, Magdalena Kacprzak, Barbara Konat, i in. 2016. „Co to jest dobry argument? Metoda dyskursu eksperckiego w badaniach nad argumentacją”. *Zagadnienia Naukoznawstwa* 52 (3(209)): 313–30.
- Tokarz, Marek. 2006. *Argumentacja, perswazja, manipulacja: wykłady z teorii komunikacji*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Toulmin, Stephen E. 2003. *The Uses of Argument*. 2. wyd. Cambridge: Cambridge University Press.
- Wieczorek, Krzysztof. 2013. *Argumenty równi pochyłej: analiza z perspektywy logiki nieformalnej*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- . 2016. „Brakujące elementy argumentów”. *Zagadnienia Naukoznawstwa* 52 (3(209)): 417–28.

ABC dobrego mówcy w debatach i nie tylko

Zgodnie z klasyczną retoryczną triadą: *logos, ethos, pathos* (Korolko 1990, 45-46), chcąc odpowiedzieć na pytanie „po co się komunikujemy?”, powiemy, że naszym celem jest przekazać sobie pewne informacje (*logos*), nakłonić się do działania, przekonać się wzajemnie do czegoś (*ethos*), w końcu - wprawić się w określony nastrój, wywołać jakąś postawę (*pathos*). (Leśniewski 2004, 105). *Logos* bowiem dotyczy rozumu, racji. *Ethos* dotyczy woli. *Pathos* dotyczy emocji (Korolko 1990, 45-46). W związku z tym, efektywne przekonywanie powinno się zasadzać na poruszeniu właśnie trzech sfer ludzkiej aktywności, tj. rozumu (*logos*), woli (*ethos*) i emocji (*pathos*). Z języka łacińskiego znamy to jako trzy zasadnicze funkcje przemówienia tzn. ma ono pouczać (*docere*), poruszać (*movere*), sprawiać wrażenie, delectować (*delectare*). (Korolko 1990, 45)

Logos, ethos, pathos, możemy w związku z ich retorycznym znaczeniem przełożyć na inną triadę: wiedza, wiarygodność, wdzięk (Budzyńska Dąca 2008; Pruś 2023, Kammel 2017). Powiemy zatem, że dobry mówca to człowiek elokwentny, posiadający wiedzę lub potrafiący szybko ją zdobyć w razie potrzeby. To człowiek, który potrafi mówić na każdy temat, ale jest świadom granic swojej wiedzy. To także człowiek działający etycznie, a zatem wiarygodny, godny zaufania, znający reguły rozmowy, szanujący drugiego człowieka, uczciwy i respektujący zasady etyki dyskusji. W końcu to człowiek, który potrafi z wdziękiem poruszać publiczność i zrećnie posługuje się środkami wyrazu myśli. Swoją drogą w literaturze znajdziemy także propozycję swego rodzaju kodeksu etycznego mówcy (Wierzbicka 2006, 179-180).

Co powinien wiedzieć i o czym powinien pamiętać mówca przed wystąpieniem publicznym? Nawiązując do tradycyjnych działów retoryki powiemy, że powinien przygotować się merytorycznie (*inventio*), ułożyć wątki, narrację, argumenty w odpowiedniej kompozycji (*dispositio*), dobrać odpowiednie słowa i środki do wyrażenia tego, co przygotował (*elocutio*), zapamiętać wystąpienie, ułożyć konspekt (*memoria*), wygłosić mowę w sposób angażujący i zrozumiały dla słuchaczy (*pronuntio*). (Korolko 1990, 53; Kutnyj 2024, 16; Wierzbicka 2006, 203-211):

Zacznijmy od **inwencji**. Na tym etapie znane jest nam tylko to, o czym będzie mowa - teza lub problem do opracowania. Sięgamy do skojarzeń, własnych zasobów wiedzy. Sięgamy

także do definicji kluczowych słów w ramach dyskutowanej tezy, czy problemu, chcąc upewnić się czy dobrze je rozumiemy oraz by odnaleźć więcej wątków, które mogą nam się przydać. Warto tu skorzystać nie tylko ze słownika języka polskiego, ale także słowników specjalistycznych właściwych dla konkretnych dziedzin wiedzy, czy artykułów naukowych, a następnie zestawić ze sobą znalezione definicje. (Wieczorek 2023; Ziaja 2018,10-21) Pomocne w opracowywaniu tematu dyskusji i otwieraniu nowych wątków na tym etapie prac może być postawienie następujących pytań: Skąd pomysł na debatę? Co skłoniło autora tezy do takiego sformułowania problemu? Jaki jest cel wystąpienia? Jaki jest problem w debacie? Co konkretnie jest tematem sporu? Jakich wartości teza dotyczy? Jakie wartości w tym temacie są dla ludzi ważne? Dla kogo dyskusja może być ważna? Jakie są interesy grup, których teza dotyczy? Jakich obszarów dotyczy dyskusja? Jakich dziedzin wiedzy? Jaki jest status quo? Jak jest teraz i czy teza proponuje zmianę? Jakie jest tło problemu? Czy wynika on z jakiegoś wydarzenia? Czy teza jest jakimś cytatem? Czego teza od nas chce? Co powinniśmy udowodnić? Jaki spoczywa na nas ciężar dowodu? (Chmiel, Pleśniarowicz 2020,44-50)

Następnie w celu rozwinięcia odnalezionych wątków rozpoczynamy poszukiwania uzasadnień weryfikując zawsze rzetelność źródeł, z których korzystamy i sprawdzając siłę naszych argumentów (Szymanek, Wieczorek 2021, 50-65; Wieczorek 2019; 2019a; Chmiel, Pleśniarowicz 2020, 60-65)

Dyspozycja to etap porządkowania treści, budowania argumentacji oraz kompozycji mowy. Michał Rusinek i Anna Załazińska w książce *Jak się dogadać, czyli retoryka codzienna*, przedstawili prostą *Zasadę 3P*. Jej rozwinięcie jest następujące. 1. Powiedz, co chcesz powiedzieć; 2. Powiedz to; 3. Powiedz, co powiedziałeś. (Rusinek, Załazińska 2018, 180) Alternatywnie moglibyśmy powiedzieć, że to tyle, co: wprowadzenie, rozwinięcie, zakończenie (Wierzbička 2005, 163). W tej formule chodzi nam szczególnie o zachowanie spójności i biegu myśli, który będzie obserwowalny przez publiczność. Szczególną uwagę należy zwrócić na ostatnie „P”. Nie chodzi tu bowiem o proste powtórzenie, a o syntezę, wnioski, parafrazę - coś co ugruntuje publiczność w proponowanym przekonaniu na koniec mowy. Dzięki temu publiczność łatwiej przyswoi sobie proponowane tezy (Budzyńska-Daca 2008).

Elokucja to etap, na którym mamy już pewien zarys wystąpienia, czy w kontekście debat - wszystkich wystąpień mówców. Wiemy, jakie będą nasze definicje, argumenty, mamy zebrane źródła, na które się powołujemy, wiemy już w jakiej kolejności układamy poszczególne wątki. Kluczowe pytanie brzmi - jak to ubrać we właściwe słowa? Pozostając w klimacie strukturalnym warto zwrócić uwagę na teorię implikatur konwersacyjnych Paula

Grice'a. Autor ten wyróżnił zestaw maksym, których przestrzegamy w rozmowie lub które łąmiemy chcąc nadać naszym komunikatom odmienne znaczenie (Stanosz 2006, 115-116; Wierzbicka 2006, 183-185). Nie będziemy wchodzić w szczegóły - ważne jest to, że owe maksymy mogą nam także posłużyć jako wskazówka na co zwrócić uwagę tworząc dobre wystąpienie (Wierzbicka 2006, 183-185). Podstawową z maksym jest zasada kooperacji. Głosi ona tyle, że powinniśmy wносить swój wkład do dyskusji adekwatnie do jej kierunku i celu (Stanosz 2006, 115). Chodzi o to, że prowadzimy wymianę zdań tak, by ją podtrzymać. W kontekście debat jest niesamowicie istotne, by mieć na względzie tę zasadę. Spór bowiem jest możliwy tam, gdzie istnieje jakaś zgoda co do podstaw z jakich wychodzimy (Johnson 2009, 172; Seo, 2023). Paul Grice wyróżnił także 4 maksymy szczegółowe.

1. Maksyma ilości - podawaj tyle informacji ile wymaga cel rozmowy, czyli dokonaj selekcji informacji oraz nie bierz na siebie ciężaru udowodnienia czegoś, co jest wymagające a przy tym nie jest konieczne, by uprawdopodobnić tezę.

2. Maksyma jakości - mów o tym, co jesteś w stanie w dostateczny sposób uzasadnić. W tej maksymie kryje się praktyczna rada, by dla każdego poruszanego wątku umieć podać racje i mieć oparcie w rzetelnych źródłach.

3. Maksyma relewancji - mów na temat. Niech to, co mówisz, będzie istotne dla sprawy. Zadbaj o to, by publiczność miała szansę dostrzec sens w tym, co mówisz, i związek z założonymi celami czy dowodzoną tezą. Uzasadnij, dlaczego twoje argumenty są ważne.

4. Maksyma sposobu. Mów zwięźle, jasno i w sposób uporządkowany.
(Stanosz 2006 115-116)

Po pierwsze zadbaj o strukturę wypowiedzi. Oczywiście nie lubimy mów schematycznych, ale kiedy publiczność czuje, że wiemy na jakim etapie wyводу jesteśmy oraz wiemy kiedy coś się zaczyna, a kiedy kończy, jest to dla niej bezcenne z perspektywy budowania zaufania wobec mówcy. Pomogą nam w tym np. *zasada 3P*, czy pytania typu: jak zatem zamierzamy to udowodnić? O co się spieraliśmy? Jak to wygląda na przykładach? Jaki to ma związek z naszym tematem?''.

Po drugie - zadbaj o porządek. Jeśli podajemy np. 3 wątki, które chcemy rozwijać, to wątki te dobrze rozwinąć następnie w tej samej kolejności.

Po trzecie - dostosuj język do odbiorców. W debatach oksfordzkich przyjmuje się, że sędziowie i publiczność reprezentują przeciętnie wykształconego Europejczyka. Cokolwiek miałyby to konkretnie znaczyć, możemy przyjąć, że mówimy do osób, które nie są ekspertami w dyskutowanej dziedzinie. Jest zatem ważne by zadbać o odpowiednie wytłumaczenie

trudniejszych specjalistycznych zwrotów, stosowanie prostych i krótkich zdań oraz przykładów obrazujących o co nam chodzi.

Po czwarte - zadbaj o styl i język adekwatny do miejsca i tematu. Mówca przemawia w różnych okolicznościach i to one oraz audytorium decydują o tym, jakich środków użyć. (Kutnyj 2024, 64)

Jeśli czujemy się dobrze przygotowani, zadbaliśmy o to, by to, co chcemy powiedzieć, było odpowiednio uporządkowane, podparte racjami i przejrzyste, to jeszcze nie jest koniec naszej pracy. Samo wystąpienie trzeba odpowiednio **opanovać pamięciowo (*memoria*)i wygłosić**.

Oczywiście nie chodzi nam o to, by mowy nauczyć się słowo w słowo na pamięć - szczególnie, jeśli debatujemy na turnieju i mamy kilka mów do przygotowania. Po co jednak nakłaniać uczniów do pisania mów? Po pierwsze odpowiedni dobór słów pozwala nam na precyzyjne ujęcie naszych myśli. Co więcej, poszerzamy zasób swojego słownictwa i form gramatycznych. Po drugie, jesteśmy w stanie zweryfikować, czy zrealizowaliśmy cel, o jaki nam chodziło - zanim wygłosimy swoją mowę. Po trzecie, jesteśmy w stanie zweryfikować czy cała drużyna jest spójna. Rzecz jasna trzeci i czwarty mówca nie przygotowują mów wcześniej, ale mogą spróbować zebrać potencjalne zarzuty oraz istotne wątki, które mogą być kluczowe do udowodnienia po stronie przeciwnej.

Treść to jednak nie wszystko, choć jej przygotowanie zajmuje nam prawdopodobnie najwięcej czasu. Niezmiennie jednak najważniejszą rzeczą jest dobre **wygłoszenie (*pronuntio*)** tego, co przygotowaliśmy. (Budzyńska-Daca 2008)

Kluczowe jest, by być oswojonym z przemową. Na takie przygotowanie dobrze poświęcić co najmniej kilka dni. Ponadto jako mówcy powinniśmy dbać nie tylko o wiedzę, lecz także o swój aparat mowy. Dobrą praktyką będzie rozgrzewka przed wystąpieniem. Wiele przykładów ćwiczeń znajdziemy w książce Mirosława Oczkosia *Sztuka mówienia bez belkotania i faflunienia* czy krótszej *Szkole retoryki* Przemysława Kutnyja, a także na kanale youtubowym Tomasza Kammela. Warto szczególnie skupić się na oddechu (oddychanie przeponowe, uspokojenie oddechu), rozruszaniu aparatu mowy (usta, język), artykulacji (samogłoski, zbitki samogłoskowo-spółgłoskowe) oraz na dykcji (np. łamańce językowe). Wymienieni autorzy wskazują kilka propozycji ćwiczeń, które mogą nadawać się na taką rozgrzewkę (Kutnyj 2024, 99-114; 2023; Kammel 2019; Oczkoś 2015, 71-205).

O czym powinniśmy pamiętać wygłaszając mowę? O tym, że mówimy nie tylko słowami, lecz także swoim ciałem i głosem. Mówimy do publiczności i to na jej

zainteresowaniu powinno nam zależeć. Ważne elementy stanowią tu: postawa ciała, gestykulacja, tempo mówienia, ton głosu, kontakt wzrokowy czy mimika.

Postawa powinna być wyprostowana, otwarta. Dzięki temu łatwiej wzbudzić zaufanie odbiorców. Szczególnie trzeba uważać na to, by jednocześnie nie napinać mięśni w ciele. Zależy nam na tym, by brzuch i klatka piersiowa były rozluźnione, aby zapewnić swobodne oddychanie.

Gestykulacja to jeden z kluczowych elementów, stanowiących wzbogacenie naszej mowy. Służy obrazowaniu. Trudno wskazać receptę na dobrą gestykulację - powinna ona być w szczególności naturalna dla mówcy. Przesadne i teatralne gesty mogą być odebrane jako sztuczne. Warto jednak stworzyć sobie coś w rodzaju katalogu czy biblioteki gestów. Gesty towarzyszące wyliczeniom, lecz także takim wyrażeniom jak „od początku do końca”, „większy/mniejszy”, czy różne gesty podkreślające ważność komunikatu są stosunkowo uniwersalne. Warto je ćwiczyć - pamiętanie o nich sprawi, że łatwiej będzie je stosować. (Kutnyj 2024, 119-124).

Tempo mówienia odpowiada za wrażenie płynności wypowiedzi. Nie oznacza to jednak, że im szybciej mówimy, tym lepiej jesteśmy postrzegani. Zaobserwowano, że najbardziej przyjaznym w odbiorze tempem mówienia jest wypowiadanie około 150-160 słów na minutę (Gallo 2014, 76). To oczywiście średnia - część z nas będzie mówić trochę wolniej lub trochę szybciej. Ważne jest to, by pamiętać, żeby tempo pozwalało publiczności na bieżąco przyswajając treści. Warto zatem nagrać swoją mowę i pokazać znajomemu oraz poprosić o informację zwrotną, a nawet - po prostu sprawdzić takie nagranie samodzielnie. (Kutnyj 2023a)

Ton głosu decyduje o tym, jak interpretowane są zdania, które wypowiadamy. Zdradza także emocje czy nasze nastawienie do tematu. Dla uproszczenia umieścimy w tej kategorii także głośność i artykulację. Kluczem jest by mówić różnie (Kammel 2017 ; Bralczyk 2017), na bieżąco przykuwając do siebie uwagę. Mówienie cicho, nawet jeśli do dyspozycji mamy mikrofon - nie jest zjawiskiem pozytywnym. Z drugiej strony cała mowa wygłoszona z przesadną emfazą także nie będzie odebrana dobrze. Ważne jest, by ton, głośność i odpowiednie akcenty zależały od emocji, które chcemy wyrazić, warunków akustycznych miejsca oraz od kwestii, na jakie szczególnie chcemy zwrócić uwagę.

Dobrym ćwiczeniem głosu w tym zakresie jest czytanie dramatów z podziałem na role. Każdej z wypowiedzi przypisujemy określone emocje i zaznaczamy, na co chcemy położyć akcent. Staramy się czytać w ten sposób, by mieć wrażenie jak najbardziej naturalnego brzmienia - czyli bez zbędnej przesady, kiedy to nie jest konieczne. Propozycje ćwiczeń w tym

zakresie znajdziemy także na kanale youtubowym „Dobra mowa” czy wspomnianym kanale Tomasza Kammela (Kutnyj 2023b, Kammel 2019)

Kontakt wzrokowy decyduje o tym, czy mamy poczucie, że nasz rozmówca nas słucha, a on sam ma poczucie, że z zaangażowaniem mówimy do niego. Mówców, którzy całe wystąpienie odczytują z kartki, nie chce się słuchać. Generalnie nie utrzymujemy ze sobą kontaktu wzrokowego przez 100% czasu (Kutnyj 2024, 119). Nie mniej, ten element komunikacji niewerbalnej szczególnie przykuwa do mówcy uwagę publiczności. Najprostszym sposobem ćwiczenia kontaktu wzrokowego jest to, by ustawić przed sobą, po półokręgu trzy przedmioty. Następnie mówiąc staramy się wzrokiem przechodzić powoli od skrajnego lewego, do skrajnego prawego zatrzymując się na kilka sekund przy każdym punkcie. Tak też będziemy starać się utrzymywać kontakt wzrokowy z większą publicznością.

Na koniec **mimika**. To element komunikacji niewerbalnej, na który mamy najmniejszy wpływ. W znacznej mierze jest ona spontaniczna, zdradza to, co aktualnie czujemy i myślimy na temat, o którym mówimy, czy to, jak czujemy się w danej sytuacji. W tym kontekście najważniejsza jest świadomość tego, jak zachowuje się nasza twarz w czasie wystąpienia. Mając taką świadomość możemy próbować panować nad jej ekspresją. Nie ma tu lepszego sposobu na ćwiczenie niż nagrywanie swojego wystąpienia i jego uważne oglądanie.

Zaryzykuję stwierdzenie, że większość z nas nawet nie wie, jak zachowuje się podczas wystąpienia, a spora część tej większości nawet nie myślała o sprawdzeniu tego. To jednak pierwszy krok do tego, by być lepszym mówcą, a także rozmówcą.

Retoryka bowiem stanowi zbadane i usystematyzowane prawidła ludzkiej komunikacji (Leśniewski 2005, 151; Korolko 1990, 16). Powinniśmy zatem pamiętać, że sztuka, którą się posługujemy, nie jest jedynie sztuką przekonywania, ale „jest sztuką mówienia, słuchania, pytania i rozumienia. Staje się więc sztuką rozmawiania i porozumiewania się zarówno w przestrzeni publicznej, jak i w sferze prywatnej” (Rusinek, Załazińska 2018, 9). Mówienie wydaje nam się czymś przezroczystym - to naturalna ludzka zdolność. Tymczasem mówienie możemy i powinniśmy ćwiczyć, tak jak sportowcy doskonalią się w swoich dyscyplinach. Tak jak biegacze nie ćwiczą tylko swoich nóg, mimo iż to one wydają się być najważniejsze, tak mówcy powinni trenować nie tylko umysł, ale także pracować nad swoim etosem, bogactwem środków wyrazu swoich myśli oraz mową ciała. Ten rozdział nie wyczerpuje oczywiście nawet elementarnych kwestii. Dlatego w bibliografii wskazuję nie tylko te źródła, na których oparłem ów tekst, lecz także te, które mogą okazać się pomocne w rozwijaniu warsztatu mówcy i rozumieniu roli retoryki w jego kształceniu.

Bibliografia

- Arystoteles, 2014. *Retoryka*. tłum. Henryk Podbielski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN
- Bralczyk, J., 2017. *Jak mówić by nas słuchano?* <<https://www.youtube.com/watch?v=TG4ZAGnlPOY>> [dostęp: 14.06.2024]
- Budzyńska-Daca, A., 2008. *Pronuntiatio, czyli sztuka wygłaszania mowy*, w: Barłowska, M., Budzyńska-Daca, A., Wilczek, P. (red.), *Retoryka*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN
- Chmiel, G., Pleśniarowicz, J., 2020. *Szkolne Kluby Debat Oksfordzkich. Poradnik*. Wydawnictwo Bricolage Publishing
- Gallo, C., 2014. *Talk like TED. The 9 public-speaking secrets of the world's top minds*. Nowy York: St. Martin's Press
- Johnson, L.S., 2009, *Wygrywanie debat. Przewodnik po debatach parlamentarnych*. Fundacja Polska Debatuje
- Kammel, T., 2017. *Trzy cechy dobrego mówcy*, <<https://www.youtube.com/watch?v=b1urnwSkE6E&list=PLrmnrERYHCWJKTyIgG8bsw8Urai-0fjzf&index=60>> [dostęp: 14.06.2024]
- Kammel, T., 2019. *6 ćwiczeń na lepszy głos*, <<https://www.youtube.com/watch?v=kZPv8V0snQs&list=PLrmnrERYHCWJKTyIgG8bsw8Urai-0fjzf&index=43&t=175s>> [dostęp: 14.06.2024]
- Korolko, M., 1990. *Sztuka retoryki. Słownik encyklopedyczny*. Warszawa: Wiedza Powszechna
- Kutnyj, P., 2023. *Jak brzmieć pewnie / rozgrzewka głosowa / wystąpienia publiczne / jak być słuchanym / emisja głosu*, <<https://www.youtube.com/watch?v=FXkjLqMI0nQ>> [dostęp: 14.06.2024]
- Kutnyj, P., 2023a. *Jak mówić wolniej / 3 sposoby na dobre tempo prezentowania / co robić, gdy mówisz za szybko*, <<https://www.youtube.com/watch?v=S18nExjm-ZY>> [dostęp: 14.06.2024]
- Kutnyj, P., 2023b. *Jak mówić głośniej i wyraźniej / artykulacja / ćwiczenia dykcyjne / głośność / wystąpienia publiczne*, <<https://www.youtube.com/watch?v=V1HJLcnru2U>> [dostęp: 14.06.2023]
- Kutnyj, P., 2024. *Szkoła Retoryki. Jak przekonująco przemawiać, dyskutować i pisać*. Gliwice: Wydawnictwo Helion S.A.
- Leśniewski N., 2005. *Renesans retoryki a hermeneutyka*, w: Staniszewski, M. (red.),

Leśniewski, N., 2004. *Retoryka hermeneutyczna w ujęciu H.-G. Gadamera*, w: Przyłębski, A. (red.), *Dziedzictwo Gadamera*. Poznań, ss. 105-118

Oczkoś, M., 2015. *Sztuka mówienia bez belkotania i faflunienia*. Warszawa: Wydawnictwo RM

Pojęcia podstawowe. Część pierwsza. Miasto języka. Poznań: Wydawnictwo Forum Naukowe, ss. 149-164.

Pruś, J., 2023. *Dlaczego twoje argumenty nie przekonują? (logos-etos-patos)*, <https://www.youtube.com/watch?v=CW0bR9qyH_c> [dostęp: 14.06.2024]

Rusinek, M. i Załazińska, A., 2018. *Jak się dogadać, czyli retoryka codzienna*. Kraków: Wydawnictwo Znak

Seo, B., 2023. *Train for any argument with Harvard's former debate coach*, <https://www.youtube.com/watch?v=_WjUFuW2J0A> [dostęp: 14.06.2024]

Stanosz, B., 2006. *Wprowadzenie do logiki formalnej. Podręcznik dla humanistów*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Szymanek, K. i Wieczorek, K., . *Sztuka argumentacji. Rozszerzone ćwiczenia w badaniu argumentów*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN

Szymanek, K., 2021. *Sztuka argumentacji. Nowy słownik terminologiczny*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN

Wieczorek, K.,A., 2019. *Sztuka kontrargumentacji (cz.1)*, <<https://filozofuj.eu/krzysztof-a-wieczorek-21-sztuka-kontrargumentacji-cz-1/>> [dostęp: 14.06.2024]

Wieczorek, K.,A., 2019a. *Sztuka kontrargumentacji (cz.2)*, ,<https://filozofuj.eu/krzysztof-a-wieczorek-22-sztuka-kontrargumentacji-cz-2/> . [dostęp: 14.06.2024]

Wieczorek, K.,A., 2023. *Definiować każdy może*, <<https://filozofuj.eu/krzysztof-a-wieczorek-14-definiowac-kazdy-moze/>>[dostęp: 14.06.2024]

Wierzbicka, E., 2006. *ABC dobrego mówcy*, w: Bańko, M. (red.), *Polszczyzna na co dzień*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, ss. 159-231

Ziaja, P., 2018. *Retoryka w debacie oksfordzkiej. Krótki przewodnik debatanta*.

Bibliografia uzupełniająca:

Barłowska, M., Budzyńska-Daca, A., Wilczek, P. (red.), 2008. *Retoryka*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN

Barłowska, M., Budzyńska-Daca, A., Załęska, M., 2010. *Ćwiczenia z retoryki* Warszawa; Wydawnictwo Naukowe PWN

Budzyńska Daca, A., Modrzejewska, E. (red.). 2024. *Debata. Retoryka dla demokracji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN

- Pruś, J., 2023. *Jak być wiarygodnym w argumentacji?*, <https://www.youtube.com/watch?v=03P9iX9z8dM&list=PLXRkA0i-wZM8pvZz4Xmv_1_uZsZwTBtTq&index=4> [dostęp 14.06.2024]
- Pruś, J., 2023. *Opowiem Wam historię... czyli storytelling w argumentacji*, <<https://www.youtube.com/watch?v=O983zFSIS0Q>> [dostęp: 14.06.2024]
- Tokarz, M., 2007. *Dlaczego nie przekonują nas przekonywające argumenty*, w: *Filozofia Nauki*, Nr 1 (57), Rok XV, ss. 5-18
- Wieczorek, K.,A., 2020. *Gdzie tu jest argument?*, <<https://filozofuj.eu/krzysztof-a-wieczorek-27-gdzie-tu-jest-argument/>> [dostęp: 14.06.2024]
- Wieczorek, K.,A., 2020. *Zasada życzliwości w argumentacji*, <<https://filozofuj.eu/krzysztof-a-wieczorek-27-zasada-zyczliwosci-w-argumentacji/>> [dostęp: 14.06.2024]

Kultura debatowania

„Po co dbać o kulturę debatowania?” – to pytanie retoryczne. To tak, jakby kwestionować umiejętność prowadzenia rozmowy, wszystko można wszak „wyjaśnić” siłowo.

Kultura porozumiewania się jest nieodłącznym składnikiem komunikacji asertywnej i partnerskiej. Jest więc na stałe wpisana w format wymiany opinii i argumentów, jakim jest debata publiczna, w każdej z jej licznych odmian. Sformalizowany charakter debaty, ustandaryzowanie, ceremonialność przywodzą z początku na myśl sztywny gorset konwenansów, który przywdziewają debatancki dla podkreślenia patosu wystąpień. Debata bywa jednak także emanacją postaw ludzi o prawdziwie wysokiej kulturze osobistej, których zachowania i reakcje wypływają z autentycznej życzliwości i szacunku dla innych. Wielu przykładów klasycznej *eunoia* w działaniu (retorycznej zasady życzliwości dla słuchaczy i współuczestników debaty) dostarcza Pokazowa Debata Oksfordzka, zrealizowana i nagrana w trakcie Kongresu Retorycznego 2024 w Warszawie. Poniższa krótka lista to zaledwie pobieżny przegląd licznych aspektów kultury debatowania, z jakimi mamy do czynienia w obrębie transmitowanego wydarzenia.

Już sama konwencja debatowania nawiązuje do zasad uporządkowanej konwersacji, w której uczestnicy zabierają głos zgodnie z ustaloną kolejnością. Odpowiedzi zaś, zapytania czy wtrącenia również mogą zostać wyrażone w ściśle określony sposób, nie – w dowolny, brutalnie wcinający się w tok wypowiedzi. Pozwala to na uporządkowany przebieg dyskusji i łatwe śledzenie toku argumentacji. W format debaty wpisany jest też pewien **ceremoniał językowy**, przejawiający się w rozbudowanych formach grzecznościowych i uroczystych zwrotach do adresatów. „Szanowny Panie Marszałku, Zacni Sędziowie oraz Droga Drużyno Opozycji” – zwraca się do obecnych i mówcy propozycji (TC 22:56³). I mówca strony przeciwnej zaczyna zaś słowami: „Szanowny Panie Marszałku, Drużyno Propozycji, Opozycji, Poważane Grono Sędziowskie, bliska naszemu sercu Publiczności i bliska mojemu sercu Małgosiu, która na pewno to oglądasz”. Poza konwencjonalnymi zwrotami adresatywnymi widać tu pewną zabawę słowem, archaizującą stylizację łączącą sposób mówienia dworskiego i formalny sposób zwracania się w wysokich instytucjach państwowych, np. w sądzie. Nie jest to, jak widać na przykładach, żadna spójna odmiana językowa, ma jednak za zadanie zwrócić uwagę obecnych na skonwencjonalizowany charakter sytuacji komunikacyjnej i nadać jej rys

³ W nawiasach umieszczam znaczniki czasu w nagraniu Pokazowej Debaty Oksfordzkiej, do którego odwołuję się w kolejnych przykładach.

pewnej ceremonialności, uroczystości, która implikuje potrzebę skupienia, uwagi i poważnego potraktowania pojedynku na argumenty, który zaraz się odbędzie.

W trakcie debaty oponenty zadają pytania o charakterze wtrącenia w przemówienie innej osoby, zachowują jednak pozory zwracania się do marszałka debaty: „Szanowny Panie Marszałku” (np. TC 26:34). Jest to w tym wypadku nie tylko uroczysty zwrot grzecznościowy, ale też swoisty zabieg buforujący, który uprawdopodobnia utrzymanie na wodzy ewentualnych emocji. W sytuacji agonicznej, jaką jest debata, może się bowiem zdarzyć wzburzenie emocjonalne, związane z wyrażaniem sprzeciwu czy silnego kontrargumentu. Jest ono nieco tonowane przez wspomniany zwrot osobowy i wymusza (na zasadzie konsekwencji) zachowanie kultury wypowiedzi podczas zadawania pytania i sprzeciwiania się.

Uroczystość przekazu w debatowaniu podkreślana jest nie tylko rozbudowaną tytulaturą i zwrotami adresatywnymi. Kluczowym elementem otwarcia debaty jest **akt prezentacji**, gdzie organizatorzy, sponsorzy i uczestnicy debaty są przedstawieni z imienia i nazwiska; ci ostatni – wraz z przypisaniem do konkretnej drużyny i strony w debacie (TC 21:15).

Także inne akty grzecznościowe są przez uczestników debaty stosowane nader hojnie. Osoby aktualnie mówiące każdorazowo proszą o zabranie głosu mówców zgłaszających chęć zadania pytania lub wniesienia wyjaśnienia, np.: „Proszę mówczynię pierwszą” (TC 32:00), „Proszę bardzo”, z gestem wskazującym (TC 32:20), „Poproszę pytanie pierwszej mówczynie” (TC 57:19).

Mówcy dziękują za wysłuchanie po skończonej wypowiedzi, np. „Dziękuję państwu bardzo” (TC 33:43), wyrażają też wdzięczność przeciwnikom: „Bardzo dziękuję za to pytanie” (TC 40:45). Podziękowaniem tonują też uprzejmą odmowę przyjęcia dalszych pytań, np. przez II mówcę opozycji: „Dziękuję, przyjąłem już dwa pytania” (TC 47:05).

Na uwagę zasługuje realizacja aktu przeprosin, które w debacie pokazowej nie zostają wypowiedziane wprost (TC 1:37:00). Wyrażona została jedynie, przez I mówczynię propozycji, świadomość „winy”, pewnego zaniedbania, lecz w formie stwierdzenia faktu: „(...) to była moja rola (...), powinnam była to zaznaczyć”, co odbiera aktowi przeprosin nadmiernej uniżoności. Mówczynie zaakcentowała za to podziękowania dla mówcy strony przeciwnej „(...) dziękuję, że to uzupełniłeś”. Zachowanie to odbiega od tradycyjnej dla polskiej grzeczności językowej strategii wywyższania pozycji rozmówcy kosztem własnej uniżoności⁴, pozwala jednak zachować atmosferę wzajemnego szacunku i docenienia przeciwnika. Daje też wrażenie wysokiej kultury wypowiedzi, a jednocześnie odwołuje do bardziej współczesnych środków wyrażania szacunku, w duchu asertywności, nie zaś uniżoności, jak miało to miejsce we wspomnianej tradycyjnej zasadzie grzecznościowej.

⁴ M. Marcjanik, *Mówimy uprzejmie*, Warszawa 2009.

Wymowa mówców w trakcie debaty jest staranna, przemówienia w większości realizowane są przy pomocy literackiej odmiany języka polskiego, z dbałością o dobór słownictwa i poprawność gramatyczną.

Warto zauważyć, że grzeczność – będąca multimodalnym systemem komunikacji – realizowana jest nie tylko w sposób werbalny. W debacie pokazowej tylko raz możemy dostrzec apel marszałka „Podajcie sobie ręce” (TC 9:37), po wylosowaniu stanowisk. Każdy z mówców indywidualnie stosuje jednak świadczące o postawie nacechowanej szacunkiem i otwartością **elementy mowy niewerbalnej**, związane na przykład z kinezyką, czyli ruchami i postawą ciała, gestykulacją, mimiką, jak choćby przemawianie w pozycji stojącej, pochylenie głowy przy przeprosinach (I mówczyni strony propozycji), czy pełen szacunku zwrot ciała w kierunku publiczności podczas zwracania się do tejże. W każdej z mów słyszalne są wyraźnie środki parajęzykowe: zmienna intonacja dla zapewnienia atrakcyjności wypowiedzi, umyślnie wolne tempo mówienia i starannie rozłożone akcenty, dla ułatwienia prawidłowej interpretacji przekazu i intencji mówiącego. Po ogłoszeniu wyników obie drużyny nawzajem nagradzają się oklaskami.

Zachowania te mają oczywiście pewien wymiar dekoracyjny w specyficznym formacie komunikacji jakim jest debata. Pozwalają jednak też utrwalić obraz debatujących jako osób o wysokiej kulturze osobistej, szacunek czynią niezbędnym elementem debatowania i promują kulturę poszanowania, tolerancji i akceptacji dla drugiego człowieka mimo odmiennych poglądów.

Te ostatnie, zgodnie z etykietą językową, dobrze jest wyrażać **nie wprost**, tak jak sprzeciw czy wątpliwości w zakresie poprawności argumentowania przez drugą stronę. Brak zgody z przedmówcą łagodzony jest na przykład pochwałą trafnego sformułowania: „Świetnie pan zaznaczył: wejdzie niedługo” (TC 46:58). Odroczenie udzielenia głosu zostało zaś okraszone uspokajającą informacją: „Zaraz przyjmę pytanie” (TC 44:24). Z kolei odmowa udzielenia odpowiedzi na pytanie wyrażona została w formie zawołanej: „Proszę o cierpliwość, na tym w dużej mierze będzie polegała nasza mowa druga”. W ten sposób mówca umiejętnie zareagował na – niewygodne, być może – pytanie członka drużyny przeciwnej (TC 28:26). Świetnym przykładem mowy nie wprost są też reprimendy i pouczenia udzielane w trakcie debaty przez marszałka: przykładem jest anegdotka o czasie (TC 59:20) lub spostrzeżenie „W debacie obowiązuje czas, który służy dwóm celom (...). Trzymajmy się czasu” (TC 1:10:54).

Mowa nie wprost w nieco innej odmianie, polegająca na uogólnieniu, pojawiła się też w pouczeniu, którego udzielił marszałek po zakończonej debacie na temat użycia słowa „czat”. Intencją było zwrócenie uwagi na niepoprawną odmianę tego słowa przez jednego z uczestników. Marszałek przytacza poprawny wzorzec odmiany, systematyzując wiedzę, i zaznacza, że „Pojawiały się tu różne wersje” (TC 1:31:38). Takie nieosobowe zwrócenie uwagi pozwala zachować walor edukacyjny antyprzykładu, bez wytykania jednak uchybień konkretnej osobie. To bardzo istotny element kultury komunikacji, czyli umożliwienie

uczestnikowi debaty „**zachowania twarzy**” w rozumieniu Ervinga Goffmanna⁵. W systemie grzecznościowym przejawia się to w nałożeniu na uczestników interakcji obowiązku zatuszowania niezręczności, która zdarza się naszemu rozmówcy. W debacie mowa oczywiście o potknięciach niemerytorycznych, takich, których nie dotyczą przedmiotu sporu (te merytoryczne bardzo często – co oczywiste – są wykorzystywane przez jedną stronę przeciw drugiej). Cel ten może zostać zrealizowany za pomocą różnych strategii, np. zignorowania niezręczności lub zmiany tematu rozmowy, co odwraca uwagę uczestników od krępującego zajścia. Marszałek debaty pokazowej obrał jeszcze inną strategię ratowania twarzy jednego z mówców, którego pomyłkę zmuszony był skomentować publicznie i skorygować – ponieważ bardzo prawdopodobne było, iż nie uszła ona uwagi specyficznego, eksperckiego audytorium zgromadzonego na sali.

Innym przykładem dbałości o zachowanie twarzy, ale i przejawem szacunku dla publiczności, były wyjaśnienia co trudniejszych sformułowań, użytych w trakcie debaty. Mówcy starali się, aby ich wypowiedzi były kompetentne, precyzyjne terminologicznie, a jednocześnie niepostrzeżenie wplatali w wypowiedź omówienia lub synonimy pojęć, tak, aby zrozumiałe były dla szerokiej publiczności, niezależnie od tego, czy posiada ona rozbudowaną wiedzę w zakresie technologii cyfrowych. Mówcy tłumaczyli też bardziej złożone z przywoływanych terminy z zakresu dydaktyki, np. „Trójkąt kompetencyjny, czyli wiedza, umiejętności i postawy” (1:02:45). Z jednej strony możemy upatrywać tu realizacji idei prostego języka, czyli komunikowania prostego i efektywnego, w taki sposób, aby z szacunkiem i dyskretnie wyrównać ewentualne różnice w wiedzy i kompetencji odbiorców. Z drugiej zaś – retorycznego zabiegu uspoźniania pojęć i przekonań wśród wszystkich stron sytuacji retorycznej.

Istotną częścią kultury debatowania jest też **ergonomia komunikacji**, której odzwierciedlenia możemy szukać choćby w opisujących efektywną wymianę informacji maksymach konwersacyjnych Paula Grice’a (mówienie jasne, adekwatne, na temat, w sposób wyczerpujący i taki, który rozmówca zrozumie⁶).

Przez ergonomię komunikacji możemy jednak rozumieć też odpowiedzialne i efektywne gospodarowanie czasem, które każda z zaangażowanych osób poświęciła na uczestnictwo w debacie (a był to czas niebagatelny: 2 godziny). Ponieważ debata sama w sobie jest formatem rozbudowanym, nietożsamym z charakterystycznymi dla dzisiejszych mediów elektronicznych mikrogatunkami, uczestnicy i widzowie mogą być szczególnie wyczuleni na to, w jaki sposób ich czas zostanie wykorzystany (nawet w leksyce odzwierciedlamy to połączeniami stałymi, implikującymi wartość ograniczonego zasobu jakim jest czas: mówimy o „dużej oszczędności czasu” lub apelujemy o to, by „szanować nasz czas”).

⁵ E. Goffman, *Rytuał inicjacyjny*, Warszawa 2006.

⁶ P. Grice, *Logika i konwersacja*, „Przegląd Humanistyczny” 1957, z.6.

Dbłość o **wartościowe wykorzystanie czasu** tak debatantów, jak i publiczności, może być więc postrzegana jako warunek brzegowy potraktowania ich z należytą estymą. Dla przykładu: bardzo ważne jest wyodrębnienie w powitaniach wszystkich osób zaangażowanych w przedsięwzięcie, wymienienie ich, publiczne podziękowanie – takie wprowadzenie nie powinno być jednak długie i nużące, lecz zwarte i treściwe, tak jak miało to miejsce w opisywanej debacie (TC 5:00).

Bardzo szybko i sprawnie zażegnane były też problemy techniczne (TC 5:50), które mają prawo pojawić się w tego typu wydarzeniach hybrydowych, realizowanych na żywo, z udziałem publiczności zarówno w sali, jak i online. Potrzeby publiczności online zostały zaspokojone wyjaśnieniem na temat możliwości sprzężenia obrazu z dźwiękiem z transmisji. Gdyby problem okazał się bardziej skomplikowany, a jego rozwiązanie miało zająć więcej czasu, dobrze jest w takich wypadkach nie angażować w jego rozwiązanie całego zespołu, tylko wydelegować do tego jedną osobę spośród organizatorów. Pozostali uczestnicy mają wtedy poczucie, że wszystko jest pod kontrolą, a ich czas jest szanowany. Tak właśnie było w chwili, gdy marszałek zapytał o nowe pytania od widzów, lecz osoba obsługująca chat nie była w stanie natychmiast dać gotowej odpowiedzi (TC 1:19:30). W oczekiwaniu na nią marszałek oznajmia: „To ja mam pytanie i korzystając z tego, że jestem przy głosie, zadam je”. Zapełnia w ten sposób ciszę, animując sytuację, a jednocześnie daje potrzebny czas i komfort osobom z obsługi technicznej, odwracając od nich uwagę zgromadzonych i skupiając ją na sobie. Każdy, kto kiedykolwiek zestresował się wobec konieczności publicznej walki z technologiami, zdaje sobie sprawę, jakiej wagi jest to uprzejmość. Podobna intencja zdaje się towarzyszyć członkom publiczności, którzy w pewnym momencie wtrącają żarty, aby pomóc „przeczekać” problemy techniczne (TC 1:17:18). W ten sposób widzowie obecni na miejscu biorą na siebie współodpowiedzialność za płynny przebieg wydarzenia, co docenia następnie marszałek debaty, apelując w sposób włączający: „spróbujmy uspokoić maszynę”.

Transparentność postępowania w wypadku problemów technicznych i innych to zresztą także możliwy sposób traktowania z szacunkiem publiczności, podobnie jak szczere odpowiedzi na pytania widzów, które wymagają „odslonięcia się” przez debatujących i ukazanie swego warsztatu od kuchni: „Gdyby to była debata turniejowa, nie użyłabym takich przykładów” (TC 1:21:58).

Marszałek świetnie radzi sobie tak z moderowaniem samej debaty, jak i z **animowaniem publiczności**. Niemal w ogóle nie zostawia widzów samym sobie, wprowadza ich w temat, zabawia rozmową, wykorzystując momenty „przestojów” w debacie. W oczekiwaniu na przygotowanie się drużyn przedstawia kolejno przebieg debaty, jej zasady, sędziów (TC 15:16, TC 22:00). Publiczność zostaje pozostawiona samej sobie jedynie na krótki czas, po zapowiedzi: „Udam się teraz na stronę, aby porozumieć się z drużynami” (TC 19:15). Jedyne moment, gdzie zabrakło nieco jasnego zwrotu do publiczności to zakończenie debaty. Przydałoby się tu równie uroczyste jak powitanie – pożegnanie i ceremonialne domknięcie nawiasu grzecznościowego, najlepiej przez marszałka debaty. Ustąpił on jednak pola

przedstawicielom jury i organizatorów w związku z ogłaszaniem werdyktu i wręczaniem nagród.

Opisana wcześniej **narracyjna nawigacja** towarzyszy jednak widzom w trakcie całego wydarzenia i bardzo podnosi jakość uczestnictwa w nim. Uprzedzeni o przebiegu debaty widzowie mogli na przykład przygotować zawnazs pytania, które chcieli zadać, zgłosować w stosownym momencie: „Sędziowie wyjdą teraz z sali, a Państwo mają szansę zadać pytania” (TC 1:11:38). Ułatwia to także zaplanowanie w razie potrzeby odpowiedniego momentu wyjścia z sali lub odejścia sprzed ekranu, gdy zaszła taka potrzeba (a w trakcie dwugodzinnej debaty – przynajmniej, może zająć).

Dzięki uprzedzaniu o dalszym przebiegu wydarzenia widzowie mają poczucie pełnego uczestnictwa i orientacji w nim. To istotny ukłon ze strony organizatorów w stronę osób o szczególnych potrzebach i utrudnieniach percepcyjnych, np. widzów z neuroatypowością, podanych na przebodźcowanie, ale też duże ułatwienie dla wszystkich, którzy w bardziej skomplikowanych momentach debaty mogliby stracić orientację. Dobrze widoczne jest to w chwili, gdy marszałek podsumowuje złożone okoliczności przebiegu debaty: „Drodzy Państwo, dyskusja się zaognia, do tego ad vocem zostało zgłoszone ad vocem przez trzecią osobę opozycji” (TC 35:14), po rozwikłaniu zaś sytuacji nawiguje widzów: „Proszę państwa, wracamy do normalnego trybu dyskusji, do argumentacji” (TC 36:26).

Zapowiedzi kolejnego wystąpienia pozwalają też na sprawny przebieg debaty i ułatwiają płynne rozpoczęcie przemówień przez kolejnych mówców: „Proszę o rozpoczęcie pierwszą mówczynię strony propozycji” (TC 22:50). Mówcy są też gotowi na przyjęcie pytania czy kontrargumentu strony przeciwnej, ponieważ informuje ich o tym poprzedzający zabranie głosu, skonwencjonalizowany gest uniesionej dłoni. Zgodnie z regułami debaty to mówiący ma prawo do przyjęcia pytań lub ich odrzucenia. Zasady takie dają mówcy poczucie kontroli nad sytuacją, w której on zabiera głos, ale też pozwalają na asertywną odmowę w chwili, gdy mówca nie czuje się z wtrąceniem komfortowo, na przykład w związku z upływającym czasem. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że pytania i wtrącenia są świadectwem uważnego słuchania wypowiedzi, do której oponent zamierza się odnieść. Kulturę debatowania podnosi też aktywne przysłuchiwanie się przemówieniom przez marszałka, czego dowodem jest choćby nawiązywanie do słów przedmówcy w zapowiadaniu kolejnego debata (TC 42:17).

Ostatnim, niezwykle istotnym elementem z punktu widzenia kultury debatowania jest **sprawiedliwość komunikacyjna**, o którą zadbał ponownie marszałek. Przejawiało się to nie tylko w skrupulatnym przestrzeganiu kolejności wystąpień i czasu ich trwania, ale także podczas przyjmowania pytań od publiczności: „Zróbmy może po równo, żeby było pytanie do propozycji i do opozycji” (TC 1:12:45).

Sprawiedliwe i równościowe podejście widoczne było także w trakcie ogłaszania wyniku. W jego ustalenie zaangażowanych było kilka niejednorodnych zespołów: sędziowie obecni na miejscu oraz jurorzy online, publiczność na sali oraz uczestnicząca zdalnie w transmisji.

Werdykty były odmienne, a sposób ich ogłoszenia sprawił, że obie drużyny miały możliwość poczuć się wyróżnione i docenione. Być może nie do końca intencjonalnie rozmyta została informacja o tym, „kto wygrał”, ale taka wartość stoi wszak za sportową zasadą fair play. A to, jak dobitnie pokazał przykład Pokazowej Debaty Oksfordzkiej, jedna z głównych wartości debatowania. Tak uczestnicy, jak i organizatorzy wielokrotnie podkreślali wartości stojące za praktykowaniem debatowania, jego uczeniem i wykorzystywaniem w dydaktyce. Nawet jeżeli „przegramy” na argumenty, z pewnością nie wychodzimy z debaty przegrani. Być może jesteśmy bogatsi o nową perspektywę? A może podpatrzeliśmy efektywny sposób na obrócenie argumentu przeciw wytaczającej go stronie, który wypróbujemy przy najbliższej okazji? Mogło też zachwycić nas czyjeś poczucie humoru lub talent do ciętych ripost. A może – kultura wypowiedzania się, szczególnie istotna w kształtowaniu wizerunku profesjonalnego mówcy. Z pewnością zaś na każdej wymianie opinii i poglądów zyskujemy tak ważne obycie w debatowaniu, które czyni nas coraz bardziej błyskotliwymi dyskutantami.

Warto pamiętać, że debata jest nie tylko środkiem do celu, ale też wartością samą w sobie. Procesem uczenia się, rozwoju, poznawania siebie i innych. Rozumiana w ten sposób kultura debatowania – wzmocniona przez swą urzekającą, ceremonialną otoczkę – staje się niezastąpionym narzędziem do pełnego, efektywnego i pełnego sukcesów uczestnictwa w życiu publicznym.

Beata

Maleska-Pająk

Zespół Szkół Technicznych i Ogólnokształcących Nr 2 w Katowicach, Śląska Sieć Szkół Debatujących w ramach Fundacji Projekty Edukacyjne, Superbelfrzy RP

Izabela

Wyppich

I Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza w Rudzie Śląskiej, Śląska Sieć Szkół Debatujących w ramach Fundacji Projekty Edukacyjne, Superbelfrzy RP

Debata oksfordzka w klasie - jak zorganizować? Konspekty lekcji z elementami debaty.

Debata oksfordzka - dwa słowa, które potrafią wystraszyć każdego nauczyciela.

Debata to inaczej dyskusja, poszukiwanie argumentacji, logika i retoryka w jednym, wymagająca od uczącego i uczących się umiejętności posługiwania się biegle językiem polskim, gramatyką i połączenie tego z argumentami, które w sposób logiczny udowodnią racje jednej ze stron.

Oksfordzka to słowo najczęściej kojarzone z uczelnią Oxford owianą sławą i wysokimi wymaganiami, kojarząca się z elitą intelektualną, bycie najlepszym - jednym słowem coś niezwykle mądrego i stawiającego wysoko poprzeczkę w poszukiwaniu wiedzy.

W połączeniu te dwa słowa tworzą mieszankę, która niejednego z nas, pedagogów, zwłaszcza poszukujących innowacji, czy ciekawych metod pracy jednocześnie fascynuje i odpycha. Bo niby jak mam zainteresować obecnego przedstawiciela pokolenia Z i Alfa, czymś co wydaje się bardzo elitarne i jednocześnie trudne, bo niezrozumiałe często dla nas samych.

Internet w poszukiwaniu odpowiedzi także nie pomaga. Po wprowadzeniu słów debata oksfordzka pojawia się kilkadziesiąt stron, które zamiast rozjaśniać te pojęcia i wprowadzać porządek, zaciemniają sytuację wprowadzając zamęt i powodują, że tak naprawdę mamy problem z przekonaniem się do tej metody.

A warto. Dlaczego? Spróbujemy tutaj pokrótce wyjaśnić i zachęcić tych, którzy zaczynają, ale też tych którzy już spróbowali tej metody w klasie, zarówno w szkole podstawowej jak i ponadpodstawowej, a także w szkolnictwie wyższym.

Metoda debaty oksfordzkiej opiera się przede wszystkim na zrozumieniu, po co nią pracujemy i na czym ona polega.

Po pierwsze metoda ta łączy w sobie wszystkie kompetencje kluczowe, potocznie zwane kompetencjami 4K. Należą do nich: komunikacja, kooperacja, krytyczne myślenie oraz kreatywność. Często o tych kompetencjach mówi się, że są one umiejętnościami przyszłości. A to dlatego, że są związane z tak zwanymi kompetencjami miękkimi, które potrzebne są każdemu z nas podczas swojej podróży przez życie zawodowe. Oznacza to, że metoda debaty oksfordzkiej jest uniwersalna. Dobrze zrozumiana i poprowadzona w całości lub elementach w klasie, na kółku zainteresowań lub podczas innych zajęć, pomoże nam ukształtować świadomego i dobrze radzącego sobie młodego człowieka, który w swoje dorosłe życie wkroczy świetnie przygotowany do pełnienia swoich funkcji zarówno w życiu zawodowym jak i osobistym.

Po drugie metoda debaty oksfordzkiej kształtuje umiejętności wystąpień publicznych, od panowania nad stresem poprzez radzenie sobie z gamą emocji, które towarzyszą w trakcie przemowy, po kształtowanie elementów związanych z komunikacją pozawerbalną. Wszystko to razem w czasach przewagi mediów cyfrowych, stanowi ważny czynnik nawiązywania i utrzymywania relacji międzyludzkich. Umiejętność panowania nad sobą, swoimi emocjami, odpowiedni dobór argumentów i kontrargumentów stworzą osobę dobrze radzącą sobie w rzeczywistości po pandemicznej, człowieka, który nie tylko będzie potrafił mówić, ale jeszcze przy tym będzie dbać o odpowiednią prezencję swojej osoby i swoich umiejętności.

Po trzecie metoda ta pozwala najpierw nauczyć wyszukiwania informacji na konkretny temat, potem pogłębiania tych umiejętności, poszukiwania wiedzy oraz przyswajania jej ze zrozumieniem, a na końcu wybór najważniejszych fragmentów, na których buduje się argumentację i kontrargumentację potrzebną w debacie. Ponieważ debatanat ograniczony jest czasem wypowiedzi, odpowiednie dobieranie treści i budowanie całości wypowiedzi jest ważne, by przekonać o słuszności swojej strony.

Krótko mówiąc, praca z metodą debaty oksfordzkiej jest trochę jak pisanie rozprawki argumentacyjnej. Pierwsza mowa to wstęp, druga i trzecia to rozwinięcie a czwarta to podsumowanie i zakończenie wypowiedzi. Jeżeli podejmiemy do tej metody jak do uczenia rozprawki, dużo łatwiej możemy zaadoptować ją na grunt szkolny i uczelniany. Metoda debaty oksfordzkiej, bez względu jak elitarnie brzmi, jest w wielkim skrócie nauką budowania dobrej

wypowiedzi ustnej i pisemnej, a także połączeniem tych kompetencji z umiejętnościami wykorzystania szeroko rozumianej mowy pozawerbalnej. Uczeń, który ma świadomość po co uczy się tej metody, po co nią pracuje, dlaczego tak ważne są umiejętności 4K zarówno teraz jak i w przyszłości, po pewnym czasie sam zacznie dostrzegać pozytywy pracy metodą oksfordzką i wykorzystywać ją przy poszukiwaniu, nabywaniu i wykorzystywaniu wiedzy w przekonywaniu do swoich racji.

Ważnym elementem w tej układance jest sam nauczyciel, który poprowadzi i wytłumaczy metodę debaty oksfordzkiej, motywuje do poszukiwań wiedzy, zachęci do wzięcia odpowiedzialności za siebie oraz swój rozwój, a także pomoże w trudnych chwilach. Nauczyciel, opiekun, mentor jest niezwykle ważny, ponieważ ma on być przewodnikiem oraz inspiracją przy używaniu metody debaty. Pomóc w kształtowaniu swojego światopoglądu oraz udowadniania swoich racji. Co ważne, nauczyciel ma za zadanie pokazać, że zawsze są dwa rozwiązania (a nawet więcej), dwie strony medalu, różne perspektywy. To oznacza, że pracując metodą debaty wskazujemy swoim uczniom kilka rozwiązań, a także uczymy ich szacunku dla poglądów, które niekoniecznie są zgodne z naszymi. Tworząc zatem warunki do wypowiedzania i poszukiwania argumentów za i przeciw uczymy naszych uczniów, że można się z kimś nie zgadzać i nie jest to powód do hejtu, krzyku, czy przemocy słownej lub co gorsza fizycznej.

JAK PRACOWAĆ Z METODĄ DEBATY OKSFORDZKIEJ NA LEKCJACH

Skoro zatem mamy już nauczyciela, który chce oraz ucznia który wie po co będzie pracował metodą debaty oksfordzkiej, możemy skupić się na wprowadzaniu elementów debaty oksfordzkiej na lekcji. Niekoniecznie musi to być język polski, historia czy godzina wychowawcza, metodę można wprowadzić na każdych zajęciach, praktycznie przy każdym temacie. Zalecamy jednak by rozpoczynając pracę z tą metodą dobrze zaplanować wprowadzanie jej elementów, aby był to proces ciągły i systematyczny, jednocześnie ćwiczący jeden lub dwa wybrane elementy podczas jednej jednostki lekcyjnej. Dlaczego? Lekcja ma 45 minut, wprowadzenie podczas tak krótkiego czasu wszystkich elementów debaty jest praktycznie niemożliwe, bardzo obciążające zarówno dla nauczyciela jak i uczniów. Dlatego też proponujemy rozłożyć metodę debaty oksfordzkiej na czynniki pierwsze, a następnie zastanowić się czego konkretnie potrzebujemy dla naszych uczniów, na czym nam najbardziej zależy, jakiej umiejętności chcemy ich nauczyć, albo w nich rozwinąć w pierwszej kolejności i zacząć od jej wprowadzania.

Wiedząc, że metoda debaty oksfordzkiej składa się z pisania rozprawki, potem wystąpienia publicznego a potem pracy nad komunikacją niewerbalną proponujemy zacząć od poszukiwania tematów interesujących dla naszych podopiecznych (jeżeli jest taka możliwość) lub znalezienia problemu w kolejnym temacie realizowanym według podstawy programowej. Następnie wraz z uczniami spróbujemy sformułować tezę, w formie zdania twierdzącego. Kiedy to zrobimy, można spróbować zapytać o sens tego problemu, kto na nim skorzysta lub straci i jakie są możliwe rozwiązania za i przeciw.

Na kolejnej lekcji możemy zająć się schematem argumentacji – proponujemy wprowadzić model SExI, (State – nazwanie argumentu, Explain – rozwinięcie argumentu, Illustrate – podanie przykładu, który wesprze argument). Należy najpierw wytłumaczyć budowę dobrego argumentu, następnie podać przykład w odniesieniu do konkretnego problemu z lekcji poprzedniej. Z doświadczenia wiemy, że bardzo ważne jest przećwiczenie budowy poprawnej argumentacji razem z uczniami, zanim zaczną oni tworzyć własne argumenty. Potem dzielimy klasę na dwie części, a następnie na podstawie tezy z poprzednich zajęć uczniowie pracują nad argumentami za i przeciw. Do uporządkowania argumentacji możemy użyć narzędzi ICT takich jak WhiteBoard w Teamsie, Kialo, Miro itp.

Oczywiście zanim wejdziemy w tworzenie uzasadnień do tezy nasi podopieczni muszą nauczyć się wyszukiwać wiedzę na temat debaty, a my powinniśmy zweryfikować ją pod kątem poprawności, stosowności do tematu, źródeł itp. Można też poświęcić jedno zajęcia na wytłumaczenie, jak szukać treści i selekcjonować je, by dobrze odnosiły się do tezy.

Kolejna jednostka lekcyjna może zostać poświęcona na prezentację argumentów i poszukiwanie kontrargumentów do tezy. Należy uczulić uczniów, że budowanie kontrargumentu to nie jest wprowadzenie słowa “nie” do znalezionych i zbudowanych już argumentów za tezę. Budowanie kontrargumentu polega na dostrzeżeniu problemu w tezie i pokazanie, że argumenty naszych oponentów zawierają błędy merytoryczne lub **retoryczne**. Można to zrobić w grupach, a następnie przekazać wypracowane dowody na forum klasy. Można także zaaranżować mini debatę, która doprowadzi do dyskusji za i przeciw.

Kontrargumentacja jest istotnym elementem realizowania uczenia metody debaty oksfordzkiej, bo pozwala naszym uczniom osiąść umiejętność atakowania argumentów przeciwnika, a nie jego samego. To oczywiście pozwala także na zrozumienie, że odmienne poglądy w danej sprawie są kwestią pogładową i że mamy prawo różnić się w postrzeganiu

rzeczywistości i problemów. Tym samym uczymy naszych uczniów kultury wypowiedzi, sięgania po konkret, rozpoznawania faktów, a nie opieraniu się na “moich” nierzadko zasłyszanych lub niesprawdzonych opiniach.

Kiedy już wprowadzimy tezę, zbudujemy do niej argumentację i kontrargumentację, czas na podsumowanie wszystkich elementów, które pojawiły się w każdym aspekcie pracy nad metodą. Ćwiczenie, które nazwie problem w tezie, pokaże najważniejsze elementy argumentacji i kontrargumentacji za i przeciw, a następnie oceni, które z nich wydają się ważniejsze, lepiej przemyślane, lepiej dopasowane do tezy i stwierdzenie które ją udowodniły to zadanie niesamowicie trudne i żmudne. Wymaga analizy i syntezy wszystkich elementów, a następnie ich ocenę i uzasadnienie dlaczego to właśnie teza za lub teza przeciw została poprawnie uzasadniona i tym samym przekonała mnie lub moją grupę do wybrania jej i opowiedzenia się po jej stronie. Najcenniejsze w podsumowaniu jest właśnie sprawdzenie umiejętności aktywnego słuchania, robienia notatek oraz logicznego łączenia faktów ze sobą. Opowiedzenie się po jednej ze stron wymaga także rozumienia problemów w tezie i sprawdza niejako całość naszego procesu pracy nad elementami metody debaty oksfordzkiej, jej zrozumienia i umiejętności zastosowania w praktyce. Samo słowo podsumowanie nie oddaje całości procesu, który zachodzi przy jego tworzeniu, a który to kończy pracę nad danym problemem w tezie.

Dobre podsumowanie to także wstęp do informacji zwrotnej, która zawsze musi kończyć pracę z metodą debaty oksfordzkiej. Najczęściej informacji tej dokonuje nauczyciel, natomiast bardzo wartościowe jest gdy robią to sami uczniowie. Oczywiście, żeby mogli to zrobić w sposób prawidłowy, najpierw należy im pokazać, czego od nich oczekujemy lub zapisać elementy dobrej informacji zwrotnej na tablicy, a następnie poprosić grupy, pary by w odnosząc się do kategorii zapisanych udzieliły sobie nawzajem informacji zwrotnej. W tym aspekcie istotne jest by nie odnosić się tylko do błędów, nie skupiać się na nich, nie demonizować, ale podkreślać mocne strony wystąpień, tworzonych argumentów, kontrargumentów. Informacja zwrotna powinna zakończyć się komentarzem inspirującym, który zmotywuje do działania naszych uczniów i sprawi, że będą chętnie sięgać po metodę lub jej elementy.

Zakończenie

Z punktu widzenia nas jako praktyków zastosowanie metody debaty oksfordzkiej w klasie jest kilka. Możemy zastosować ją po pierwsze na jednej jednostce lekcyjnej lub zaplanować kilka lekcji z tą metodą. Możemy zastosować ją w całości - przeprowadzić debatę klasową, możemy też zastosować pewne elementy debaty oksfordzkiej, które pasują nam do realizacji naszych celów lekcji.

Między innymi możemy zastosować pewne elementy debaty jako formę ćwiczeń i prac domowych, np. tworząc zadania oparte o szukanie argumentów dla propozycji i opozycji do wybranej tezy, proponując ćwiczenia z układania tez pod dany temat, czy też zadając uczniom tworzenie wystąpień dla konkretnych mówców; a także możemy przeprowadzić debatę w klasie w taki sposób, by każdy uczeń, który bezpośrednio nie debatuje, miał jakieś zadanie do wykonania, np. był marszałkiem lub cieniem zawodnika (osobą wspomagającą lub w kryzysowych sytuacjach zastępującą mówcę).

Pamiętajmy jednak, że wdrażanie metody debaty oksfordzkiej to proces, a jego efekty zależą od naszych założeń i celów, które sobie założyliśmy. Oznacza to, że jeżeli słabą stroną moich uczniów jest tworzenie argumentacji, to moje cele będą się przede wszystkim skupiać na tym by poprawić tę umiejętność budowania argumentów, natomiast jeśli uczniowie nie potrafią wyszukiwać wiedzy, moim pierwszym celem powinno być nauczenie ich jak mają to robić i dlaczego jest to ważne. Komentarz inspirujący ma być oceną opisową postępów, mocnych i słabych stron, tego co już umiem i na czym powinienem się skupić w czasie kolejnej próby pracy metodą debaty oksfordzkiej. Komentarz ten ma motywować i zachęcać do kontynuowania pracy nad doskonaleniem swojego warsztatu debatanta, mówcy, krytycznego odbiorcy treści.

Regularne ćwiczenia poszczególnych elementów dają niesamowite efekty zarówno dla prowadzącego jak i uczących się. Po pierwsze zajęcia są ciekawsze, jako nauczyciele przerzucamy odpowiedzialność za poszukiwanie wiedzy oraz jej przygotowanie na ucznia, uczymy weryfikacji źródeł, pokazujemy, że wiedza to podstawa dyskusji i merytorycznego wypowiedzania się, że dobrze zbudowane argumenty dają poczucie niezależności poglądów oraz zwiększają pewność siebie. Przy okazji uczymy także tolerancji i otwartości na opinie innych. Dajemy możliwość lepszego poznania siebie, swoich mocnych i słabych stron, kontrolowania siebie w sytuacjach stresowych, szybszego reagowania w sytuacjach trudnych i zaskakujących. Każda z lekcji wykorzystująca elementy debaty oksfordzkiej jest okazją do przećwiczenia wystąpienia publicznego, pracy nad emocjami, kontrolą czasu przemowy,

umiejętnością współpracy w zespole, ćwiczeniem krytycznego myślenia a także budowania zdań poprawnych retorycznie i logicznie.

A co mówią sami uczniowie? Przytaczamy kilka oryginalnych cytatów uczniów Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących Nr 2 w Katowicach po roku debatowania lub obserwowania metody debaty oksfordzkiej - rok szkolny 2023/2024:

“Debatowanie pomaga mi myśleć krytycznie i komunikować się. Uczę się dzięki nim także mówić jasno i przekonująco. (...)Jestem bardziej pewny siebie kiedy debatuję, ponieważ nauczyłem się kontrolować swoje emocje i mówić z przekonaniem. Przygotowanie się do debaty to świetna okazja dla mnie do współpracy oraz poznania różnych punktów widzenia.”

(Marcel II klasa Technikum programista)

“Debata mi daje na pewno więcej wiary w siebie, większej takiej mobilizacji do działania oraz daje poczucie wartości i przynależności w grupie (...)”

(Nikola klasa II Technikum programistka)

“Najważniejszą dla mnie jest budowanie pewności siebie poprzez wystąpienia przed dość licznym gronem osób.Mogę również kształtować umiejętności współpracy oraz patrzenie i zrozumienie pewnych tematów z różnorodnych perspektyw. Oprócz tego debata rozwija umiejętności logicznego myślenia oraz umiejętności komunikacyjne.”

(Laura II Klasa Technikum robotyk)

“Pomimo tego, że nie uczestniczyłem jeszcze w żadnej debacie oksfordzkiej jako aktywny debatan, to samo obserwowanie tego jak to wygląda, jak pracują i co robią osoby uczestniczące w takiej debacie pokazało mi jak w lepszy sposób argumentować swoje opinie, szukać informacji na najróżniejsze tematy, i przede wszystkim patrzenia na temat z różnej perspektywy.”

(Bartosz klasa II Technikum robotyk)

Te wypowiedzi koncentrują się przede wszystkim na kompetencjach kluczowych, które zostały rozwinięte w ciągu jednego roku szkolnego. Ci młodzi ludzie nauczyli się nie tylko szanować siebie i swoich oponentów, także wzrosła ich pewność siebie, umiejętności współpracy, poszukiwania wiedzy oraz rozwinęły się ich kompetencje komunikacyjne.

Na koniec kilka porad, dla wszystkich którzy chcą pracować z debatą oksfordzką w klasie:

1. **Zainspiruj się i korzystaj ze wsparcia** – zanim zabierzesz się za przeprowadzenie lekcji z wykorzystaniem metody debaty oksfordzkiej, przyjrzyj się, jak to robią inni. W Polsce działa spora społeczność debat akademickich, która oprócz organizowania rozgrywek prowadzi szkolenia, webinaria, wydaje podręczniki, udostępnia debaty pokazowe w internecie, a nawet prowadzi całoroczne programy debatanckie dla szkół.
2. **Doświadcz sam** – aby zrozumieć, na czym polega debatowanie, podebatuj samemu albo wybierz się (sam bądź z uczniami) na jeden z licznych turniejów debatanckich organizowanych w ramach akademickich mistrzostw lub przyjrzyj rozgrywkom on-line. Dobrym pomysłem jest też zorganizowanie debaty oksfordzkiej między nauczycielami lub nauczycielami i uczniami.
3. **Rób małe kroki** – debata oksfordzka to wymagająca metoda. Krok po kroku buduj zespół, prowadź zajęcia z retoryki, organizuj debaty na lekcjach, uczestnicz z uczniami w sparingach międzyklasowych lub międzyszkolnych oraz lokalnych turniejach.
4. **Działaj projektowo, nie eventowo** – debata oksfordzka jest coraz popularniejsza i przy różnych okazjach organizuje się turnieje oraz debaty pokazowe. Jeśli jednak ma to być skuteczna metoda edukacyjna, nie możesz ograniczać się do przygotowania uczniów do jednej debaty okolicznościowej. Istotą debaty oksfordzkiej nie jest tylko występ przed publicznością, ale też cały proces przygotowania.
5. **Stawiaj na myślenie krytyczne** – debata oksfordzka to doskonałe narzędzie do nauki myślenia krytycznego. Nie marnuj tego potencjału, np. sugerując uczniom, jakie argumenty powinny zostać użyte, czy tworząc linię argumentacyjną za nich. Zachęcaj do burzy mózgów, dyskusji, zadawania pytań. Niech uczniowie sami dociekają i wyciągają wnioski.
6. **Pozwól uczniom działać samodzielnie, nie bój się ich błędów** – częstym błędem nauczycieli jest przekonanie, że uczniowie nie poradzą sobie ze strukturą i procedurą debaty, więc żeby wygrać, trzeba dać uczestnikom gotowe rozwiązania. Jeśli będziesz traktować debatowanie tylko jako rodzaj rywalizacji sportowej, zatracisz prawie całą wartość edukacyjną tej metody. Debatowanie nie przyniesie korzyści uczestnikom, gdy otrzymają od Ciebie gotowe mowy do wygłoszenia lub zestaw argumentów. Pozwól uczniom samodzielnie przejść proces przygotowania. Twoją rolą jest pomoc w znalezieniu źródeł, udzielaniu wskazówek i informacji zwrotnych.

7. **Wykorzystuj narzędzia TIK** – praca metodą debaty oksfordzkiej może być czasochłonna, dlatego aby usprawnić działanie koła debat lub zaangażować w debatę wszystkich uczniów w klasie, korzystaj z technologii informacyjno-komunikacyjnych do organizacji spotkań on-line, nagrywania wystąpień i tworzenia argumentacji.

8. **Wysokie wyniki w nauce nie zawsze są wyznacznikiem dobrego i zaangażowanego mówcy i debata** - przyjrzyj się swoim wychowankom, bo debatować może każdy :-)

Pomocne materiały można znaleźć na stronach:

<https://instytutpileckiego.pl/pl/projekty/edukacja/projekty-i-warsztaty-dla-uczniow/advocem-5-edycja-oksfordzkie-sparingi-debatanckie-on-line>

<https://ksmowcow.pl/>

<https://muzeumpilsudski.pl/dzialalnosc/program-wieloletni-niepodlegla/debaty-historyczne/>

<https://projektyedukacyjne.org/>

www.facebook.com/slaskaligadebat

www.polskadebatuje.org/

SCENARIUSZE/KONSPEKTY LEKCJI

1.

SCENARIUSZ LEKCJI z elementami debaty oksfordzkiej

autorka: Izabela Wyppich

GRUPA WIEKOWA SZKOŁA PONADPODSTAWOWA

PRZEDMIOT Plastyka, Historia Sztuki

Temat lekcji

Kto nadaje sztuce znaczenie? Rozmawiamy o intencjach i interpretacjach w świecie sztuki.

Czas trwania lekcji

1x45 min lub 2x45 min

Cele lekcji

Podczas lekcji uczeń:

- Uczy się argumentacji i krytycznego myślenia
- Krytycznie odbiera teksty kultury
- Rozmawia o estetyce
- Rozwija narzędzia myślowe umożliwiające obcowanie z kulturą i jej rozumienie

Powiązanie z podstawą programową:

- formułuje samodzielne, logiczne wypowiedzi argumentacyjne na temat epok, kierunków, stylów i tendencji w sztuce oraz środowisk artystycznych
- rozumie, że sztuka powstaje w kontekście innych dziedzin kultury, a także historii, filozofii, religii
- analizuje teksty pisarzy, filozofów, krytyków sztuki i artystów, interpretuje je i wskazuje wpływ tych wypowiedzi na charakter stylów, epok i tendencji w sztuce oraz na kształt dzieła

Metody i formy pracy

Podczas lekcji nauczyciel wykorzystuje następujące metody i formy pracy z uczniem:

- elementy debaty oksfordzkiej
- praca w parach
- pogadanka

Środki dydaktyczne

Podczas lekcji nauczyciel wykorzystuje następujące środki dydaktyczne:

- papier
- <https://ed.ted.com/lessons/who-decides-what-art-means-hayley-levitt/watch>
- opcjonalnie aplikacja Kialo Edu
- tablica/flipchart
- rzutnik/ekran multimedialny

PRZEBIEG LEKCJI

Wprowadzenie

Zapoznajemy uczniów z tematem lekcji. Przeprowadzamy krótką pogadankę na temat znaczenia słów: intencja i interpretacja. Tematem lekcji będzie pytanie, które zadawali sobie

krytycy sztuki i filozofowie, w jakim stopniu intencje artysty są istotne dla interpretacji jego dzieła. Nauczyciel może wyświetlić na początek przykładowe dzieło sztuki i zadać uczniom pytania takie jak: Na ile istotne jest dla nich co chciał przekazać twórca? Czy wiedza, kto je stworzył wpływa na ich osąd (można informację o autorze podać później i zapytać uczniów czy ich odbiór, interpretacja, w jakiś sposób się zmieniła)

Część właściwa

Zapoznajemy uczniów z tezą:

"Sposób interpretacji dzieła sztuki powinien być zależny od intencji artysty, a nie od subiektywnego osądu widza."

Wspólnie definiujemy najważniejsze słowa z tezy: dzieło sztuki, zależny, intencja, artysta, osąd, widz.

Wyjaśniamy, że w ramach lekcji będziemy tworzyć argument za i przeciw tej tezie. Prosimy uczniów, aby pracowali w parach. Przygotowali kartkę i podzielili na dwie części (propozycja/opozycja)

Alternatywa: Wykorzystanie aplikacji Kialo Edu, służącej do zbierania argumentów do tezy, nauczyciel wcześniej przygotowuje zadanie i udostępnia je uczniom.

Prosimy uczniów aby zapoznali się, z krótkim filmem, z cyklu Ted ED "Who decides what art means?" oraz aby w trakcie jego projekcji zapisali argumenty dla propozycji i opozycji.

Następnie ich zadaniem będzie:

- wybranie dwóch, trzech które według nich są najmocniejsze
- praca nad ich strukturą, pogłębieniem, znalezieniem przykładów (uczniowie mogą odwołać się do tych podanych w filmiku, poszukać własnych w sieci, wesprzeć się systemem sztucznej inteligencji np. ChatGPT itp.)

Podsumowanie tematu

Prosimy wybrane pary, aby zaprezentowały swoje argumenty, zapisujemy je na tablicy. W przypadku korzystania z aplikacji Kialo Edu, wyświetlamy wyniki pracy uczniów. Wspólnie zastanawiamy się, które wybralibyśmy do ewentualnej debaty na ten temat.

Nauczyciel może też krótko podsumować lekcję zadając uczniom pytania o znaczenie sztuki i interpretację tekstów kultury w sieci, kiedy często nie możemy dojść, jest do autorem dzieła

(anonimowość twórców, działanie sztucznej inteligencji, masowe powielanie obrazów) a tym bardziej znać jego intencji.

Komentarz metodyczny:

- Na początek lekcji warto wybrać dzieło sztuki mniej oczywiste, na przykład mało znaną pracę sławnego artysty
- Lekcja może być jedną z cyklu zajęć z wykorzystaniem debaty, z założeniem że jest przygotowaniem do debaty właściwej na podany temat, ale może być też przeprowadzona zupełnie autonomicznie
- Warto dobrze i szeroko na początku zdefiniować pojęcie “intencji” jak celu, przekazu, wizji i przekonań artysty
- W sytuacji, kiedy uczniowie wcześniej nie mieli do czynienia z debatą wcześniej warto wyjaśnić, przypomnieć czym jest argument i jak należy go pogłębiać. Można tutaj odwołać się do modelu często stosowanego w debatach, czyli zasady SE1 (o zasadzie można przeczytać więcej np. <https://muzeumpilsudski.pl/o-argumentowaniu/>)
- W sytuacji korzystania z aplikacji Kialo Edu, warto uczniów zapoznać wcześniej z zasadami jej działania

2.

SCENARIUSZ LEKCJI z elementami debaty oksfordzkiej

autorka: Beata Maleska-Pająk

GRUPA WIEKOWA SZKOŁA PONADPODSTAWOWA

PRZEDMIOT Historia PP lub PR

Temat lekcji

POTOP SZWEDZKI ze szczególnym uwzględnieniem “bohaterów nieoczywistych”.

Czas trwania lekcji

2x45 min

Cele lekcji

Podczas lekcji uczeń:

- a) uczeń uczy się krytycznego podejścia do różnego typu źródeł - podręcznik, film, materiały w internecie
- b) formułuje tezę odnośnie postaci historycznej
- c) szuka argumentacji i kontrargumentacji do postawionej tezy

- d) uczy się dyskusji, krytycznego myślenia, współpracy w grupie i komunikacji

Powiązanie z podstawą programową:

- a) omawia konflikty zewnętrzne i wewnętrzne Rzeczypospolitej Obojga Narodów za panowania Wazów
- b) charakteryzuje zmiany granic Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVII wieku
- c) przedstawia przebieg wojen toczonych przez Rzeczypospolitą Obojga Narodów z uwzględnieniem roli wybitnych dowódców, polityków w tym Stefana Czarnieckiego (...)

Metody i formy pracy

Podczas lekcji nauczyciel wykorzystuje następujące metody i formy pracy z uczniem:

- elementy debaty oksfordzkiej
- praca w parach/grupach
- pogadanka
- oglądanie fragmentów filmu "Potop" Jerzego Hoffmana

Środki dydaktyczne

Podczas lekcji nauczyciel wykorzystuje następujące środki dydaktyczne:

- film "POTOP"
- podręcznik + mapa z tego okresu
- Internet
- Tablica multimedialna
- kartki papieru A4/mazaki

PRZEBIEG LEKCJI

Wprowadzenie

Pogadanka nauczyciela krótkie wprowadzenie do tematu - Szwedzi, potop szwedzki, sytuacja Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 50 tych XVII wieku.

Część właściwa

Burza mózgów - bohater i bohater nieoczywisty - ustalenie definicji

Wyszukiwanie postaci związanych z tematem potopu szwedzkiego - Jan Kazimierz Waza, Stefan Czarniecki, Janusz Radziwiłł - podział klasy na 3 części - każda z nich zapoznaje się z materiałami internetowymi - życiorysy w/w postaci.

Określenie kto z nich jest bohaterem potopu, kto nie? Dlaczego?

Postawienie pytania - po zapoznaniu się z mapą o bohatera/ów nieoczywistych - Janusza Radziwiłła. Co jest ciekawego/ nieoczywistego w tej postaci?

Obejrzenie fragmentu filmu POTOP z uwzględnieniem autora, wieku XIX i czarnego PR-u tej postaci historycznej

Poszukiwanie prostej tezy związanej z Januszem Radziwiłłem np.:

1. Janusz Radziwiłł był zdrajcą Rzeczypospolitej Obojga Narodów.
2. Jako Janusz Radziwiłł podjąłbym decyzję o poddaniu się Litwy królowi szwedzkiemu.
3. Sytuacja polityczna XVII wieku uczyniła z Janusza Radziwiłła obrońcę Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

(UWAGA - tezę niech postawią sami uczniowie)

Po znalezieniu tezy podział klasy/ grupy 4-6 osobowe na stronę za tezą i przeciw tezie.

Poszukiwanie dwóch argumentów, które udowodnią lub zaprzeczą tezie.

Zaprezentowanie argumentacji za i przeciw.

Próba jej zapisu na tablicy multimedialnej - omówienie

Podsumowanie tematu

Wariant 1 - sformułowanie tego w formie rozprawki jako zadanie dla grupy lub indywidualne.

Wariant 2 - uczniowie piszą komentarz pod postem na Fejsbuku samego Janusza Radziwiłła, zgodnie z obranymi przez siebie stronami, lub po wysłuchaniu argumentacji.

Komentarz metodyczny:

- a) uczniowie są w procesie poznawania XVII wieku, znają sytuację polityczną w I połowie XVII wieku, są po tematach związanych z powstaniem Chmielnickiego oraz wojnach ze Szwecją do lat 50-tych XVII wieku,
- b) zanim zaczną budować argumenty mają podany schemat: nazwij argument, rozwiń i podaj przykład na jego poparcie,
- c) fragmenty filmu obejmują tylko postać Janusza Radziwiłła,
- d) wystąpienie publiczne-prezentacja w zależności od zespołu klasowego albo przez jednego przedstawiciela grupy albo przez wszystkie osoby - z podziałem na role - może być z ławki na siedząco lub na środku klasy.

DEBATA W DYDAKTYCE AKADEMICKIEJ

JAK DEBATOWAĆ I PO CO?

Debatę postrzegam jako zjawisko przynależące do dwóch porządków lub, inaczej rzecz ujmując, jako część wspólną dwóch zbiorów: retoryki i demokracji. Retorykę rozumie się tutaj jako technikę generatywną i zestaw narzędzi do sprawnej komunikacji, podczas gdy demokracja to przestrzeń społeczna oparta na wolności słowa i równości wypowiedzi, w której decyzje podejmuje większość. Debata zatem, w pewnym uproszczeniu, stanowi narzędzie retoryczne umożliwiające podejmowanie decyzji większościowo.

Retoryka, będąca tworzywem każdej debaty, oferuje narzędzia o zróżnicowanej funkcjonalności i potencjale wpływu. Zawiera reguły tworzenia procesów perswazji, zasady kompozycji i stylu, a także normy dotyczące zachowań w powtarzających się sytuacjach komunikacyjnych. Dzięki tym narzędziom, uczestnicy debaty mogą skutecznie trafiać do przekonania odbiorców, prezentować swoje argumenty w przemyślany sposób oraz modelować wypowiedzi w zależności od konkretnych kontekstów.

Demokracja, jako środowisko oparte na wolności wyrażania opinii i swobodzie perswazji, zakłada, że każda opinia ma swoją wartość, a każdy obywatel ma prawo do wyrażania własnych poglądów. W sytuacji, gdy poglądy są zróżnicowane i często konkurencyjne, niezbędne staje się narzędzie umożliwiające ocenę opinii oraz wybór tych, które zyskają poparcie większości.

Obie domeny nawzajem siebie potrzebują. Demokracja, poszukując skutecznych metod oceny i selekcji opinii, sięga do warsztatu retoryki, gdzie najstarszym, więc też dobrze sprawdzonym instrumentem jest debata. Jako gatunek debata nie tylko umożliwia wymianę poglądów, ale także stwarza ramy do ich krytycznej analizy, oceny wartości argumentów oraz podejmowania decyzji zgodnie z wolą większości. Jest to proces dynamiczny, wymagający od uczestników zarówno umiejętności komunikacyjnych, jak i zdolności do logicznego myślenia i konstruktywnej krytyki.

Współczesna debata na poziomie akademickim zyskała na znaczeniu wraz z odrodzeniem retoryki na uniwersytetach. W Polsce nastąpiło to w latach dziewięćdziesiątych poprzedniego stulecia. Poznawanie retoryki, jej historii, tradycji, metod analizy oraz tworzenia tekstów otworzyło badaczom nowe perspektywy, w tym również na problematykę gatunków komunikacji. Debata, jako gatunek w dydaktyce akademickiej, może być zarówno przedmiotem studiów i analiz krytycznych, jak i praktyką samą w sobie – ćwiczeniem umiejętności zdyscyplinowanego, strategicznego komunikowania.

W ciągu kilkunastu lat badań nad debatą i uczenia jej jako formy komunikowania zebrałam kilka obserwacji, którymi chciałabym się podzielić. Zacznę od pytania: po co uczyć debaty i dlaczego ta forma i ten gatunek retoryczny jest dobrą propozycją do realizacji na poziomie akademickim?

Otóż edukacja na poziomie akademickim charakteryzuje się wysokim stopniem specjalizacji wiedzy. Studenci uczą się nie tylko, czym coś jest, ale także dlaczego coś jest tym, czym jest,

czy mogłoby być czymś innym niż jest, a jeśli tak, to czym mogłoby być. Studenci samodzielnie rozwiązują problemy, krytycznie rozważając ich wagę i sposób odpowiedzi na wyłonione w drodze analizy kwestie. Na tym etapie edukacji często mogą już prowadzić badania naukowe, a zatem poznają metodologię, dotyczącą problemów dyscyplin i interdyscyplinarności, mają poczucie, że sami mogą tworzyć zręby wiedzy i dzielić się nią z innymi. Studia bardzo często wyposażają w kwalifikacje zawodowe potrzebne na rynku pracy. Coraz częściej inwestuje się w międzynarodowy charakter edukacji, co umożliwia studentom zdobycie doświadczenia w różnych kontekstach kulturowych. Okres studiów to także kształtowanie własnej tożsamości, siły charakteru, poczucia wiedzy i sprawstwa. Są to kompetencje z gruntu retoryczne, choć nie zawsze się tak o nich mówi w procesie edukacji. Jednak środowisko pasjonatów debat wie, że niezwykle istotnym czynnikiem w debatach jest etos mówcy, a więc kwintesencja retorycznej wiarygodności, którą zyskuje się w procesie świadomego kształcenia siebie.

Cykl zajęć, które prowadzę, zaczyna się od namysłu nad tym, czym jest debata. W części teoretycznej pojawiają się takie zagadnienia, jak filozofia debaty, praktyki debat w różnych kulturach, w różnych zawodach i mediach, oraz znaczenie zgody i niezgody wobec jakiejś kwestii. Zastanawiamy się nad tym, dlaczego z czymś się nie zgadzamy, jak wówczas należałoby budować argumentację, gdzie poszukiwać przesłanek, jak wyciągać wnioski. Warto podkreślić, że debata jest rodzajem gry o niepewnym wyniku. Zawsze bowiem może nas zaskoczyć oponent, sami możemy być zaskoczeni przez swoje pomysły, które rodzą się w trakcie wymiany argumentów, gdy jesteśmy zainspirowani odpowiedzią partnera z drużyny lub członka drużyny opozycyjnej. Debata nie jest synergia i poszukiwaniem wspólnego rozwiązania; jest poszukiwaniem rozwiązania najlepszego. Dlatego też jej krytycy oskarżają ją o wprowadzanie dysfunkcyjnych zwyczajów w komunikacji, polegających na tym, aby się nie zgadzać i udowadniać swoją rację za wszelką cenę. To są oczywiście zachowania, które nie powinny być celem kształcenia dydaktycznego ani na poziomie akademickim, ani na jakimkolwiek innym. Dlatego potrzebna jest rozmowa ze studentami i pokazanie im filozoficznego podłoża debaty, które wyrasta z dialektycznych praktyk poszukiwania racji logicznie uzasadnialnej oraz dążenia do nowych prawd poprzez kierowanie się regułami budowania poprawnej argumentacji.

Debata, które organizujemy na poziomie akademickim, zwykle nie przypominają scholastycznych dysputacji, już choćby przez fakt, że reżim czasowy organizacji zajęć nie pozwala nam na tego typu praktyki. Debata ma być formą przygotowania do życia w jego praktycznych kontekstach, wymagających sprawczych działań. Jest narzędziem retorycznym, które w trakcie edukacji poznajemy, by stosować w życiu społecznym i w tych profesjach, gdzie ważne są umiejętności retoryczne do publicznej wypowiedzi. Cóż może być zatem złego w takiej praktyce?

Na poziomie akademickim warto rozmawiać o tym, czym jest debata dla demokracji. Przedstawiam studentom trzy poziomy życia debaty: 1. edukacyjny, 2. zawodowy, i 3. społeczny. Poziom edukacyjny, na którym się spotykamy, ucząc i nauczając debaty, jest poziomem prób i błędów, czasem i miejscem, w którym uczymy się debatowania po prostu po to, aby pozyskać tę umiejętność, aby zrozumieć, dlaczego może być ważna i w jakich okolicznościach może być przydatna. Jest jednym z narzędzi, w które wyposaża nas szkoła (mówiąc bardzo szeroko), aby w życiu z prawdziwymi, a nie symulowanymi sporami można

było sobie poradzić. Ten poziom to debaty nad wymyślonymi kwestiami, które są rozgrywane dla samego ich rozgrywania. To sztuka rzemiosła retorycznego, którego efekty mają pojawić się w życiu publicznym.

Poziom drugi debaty to realne spory w instytucjach. Od prowadzenia tych sporów często zależy nasza pozycja, pozycja instytucji lub racji, które reprezentujemy. Zatem przygotowanie z poziomu edukacyjno-szkoleniowego znajduje tu swoje zastosowanie. Im lepiej potrafimy działać w strukturze komunikacji wyznaczanej przez debatę, tym efektywniej będziemy sytuować się w instytucjach: samorządzie, gremiach kolegialnych, praktykach politycznych, organach decyzyjnych. Umiejętność debaty uzyskana na poziomie pierwszym wzmacnia też nasze umiejętności społeczne i uczestnictwo w tzw. debacie publicznej – poziom trzeci. Zyskujemy coś, co w literaturze naukowej określa się mianem retorycznego obywatelstwa, czyli świadomego własnego sprawstwa zaangażowania we wspólne sprawy publiczne. Tak spełnia się paideiczna funkcja retoryki: uczyć (się) „mówienia” dla przyszłego życia społecznego.

Udział w debacie na trzecim poziomie oznacza umiejętność zastosowania tych samych mechanizmów, które ćwiczone były na poziomie pierwszym (sprawnej, etycznej argumentacji, krytycznej oceny rzeczy, szacunku dla innych poglądów) w strukturach o szerokim zasięgu wyznaczanym przez dialog społeczny. To oczywiste, że większość z nas uczestniczy w debacie publicznej w różny sposób: zabierając głos na publicznych forach, w mediach społecznościowych, w różnego typu dyskusjach, które dotyczą publicznych problemów omawianych w prywatnych domach, w rodzinach, wśród znajomych. Formułujemy tam opinie, wspieramy czyjeś sądy, odpieramy jakieś argumenty. Słowem, nieustannie zasilamy swoją energią ogromny organizm debaty publicznej. Jeśli zdarza się nam narzekać, a zdarza się to dość często, na słabą jakość tejże debaty, wówczas możemy zwrócić się we własnym kierunku z pytaniem: czy zrobiliśmy (robimy) coś na poziomie szkoły, aby to zmienić?

O (NAD) CZYM DEBATOWAĆ?

Teoretycznie można o (nad) wszystkim – praktycznie zaś najlepiej debatować o (nad) tym, co jest w obrębie zainteresowań specjalizacyjnych studentów. Wtedy to, co jest (było) materiałem przyswojonym w postaci składu wiedzy i stanowi wspólne doświadczenie grupy, może zostać ponownie ożywione. Stając się przedmiotem sporu na warsztatach debaty, ma szansę stać się wiedzą indywidualną dla każdego z uczestników, na nowo ukontekstowaną.

Podam kilka przykładów kwestii dla studentów różnych kierunków. Zagadnienia, nad którymi debatowali studenci historii:

Kolonializm był procesem koniecznym i pożytecznym dla świata.

Rządy Stanisława Augusta Poniatowskiego - tragiczne czy nieudolne?

Rewolucja francuska przyniosła Europie więcej szkód niż pożytków.

Czy alianckie naloty strategiczne III Rzeszy były uzasadnione?

Józef Piłsudski - polski bohater narodowy.

Przyczyny upadku Rzeczypospolitej Obojga Narodów leżą głównie w jej ustroju szlacheckim.

Zagadnienia, nad którymi debatowali studenci specjalizacji medialnej na polonistyce:

Czy media mogą być obiektywne?

Media powinny być zobowiązane do ujawniania wszystkich źródeł finansowania swoich publikacji.

Dziennikarstwo obywatelskie ma większy potencjał do promowania demokracji niż dziennikarstwo profesjonalne.

Reklama subliminalna powinna być całkowicie zakazana.

Media społecznościowe mają większy wpływ na kształtowanie opinii publicznej niż tradycyjne media.

Wśród studentów prawa realizowane były takie kwestie:

Czy prawo do prywatności powinno być ograniczone w kontekście zwalczania terroryzmu?

Czy dostęp do bezpłatnej pomocy prawnej powinien być powszechnym prawem obywatelskim?

Czy powinno się wprowadzić obowiązkową mediację przed wszczęciem postępowania sądowego w sprawach cywilnych?

Czy sztuczna inteligencja powinna mieć osobowość prawną?

Czy powinno się wprowadzić całkowity zakaz reklamy produktów szkodliwych dla zdrowia?

Osobnym formatem dla pasjonatów prawa i aplikantów prawniczych jest format symulacji sądowych (mock trial debate), bardziej skomplikowany i trudny do rozegrania na zwykłych zajęciach kursowych. O samym formacie można przeczytać w książce *Debata. Retoryka dla demokracji* (2024).

Dla debat o formacie akademickim (swobodnej rozmowy bez elementu rywalizacji) wybieram tematy, które współgrają z profilem zainteresowań studentów, np. na zajęciach ze sztuki pisania kwestiami do debaty były wypowiedzi intelektualistów:

Granice mojego języka są granicami mojego świata (Wittgenstein).

Psychoanaliza! Diagnozy! Formułki! Ja bym ugryzł rękę psychiatry, któremu by się zachciało wypatroszyć mnie z mojego życia wewnętrznego – nie w tym rzecz aby artysta nie miał kompleksów, a w tym, by kompleks przetrworzył na wartość kultury. Artysta, według Freuda, to neurotyk, który sam się leczy – a z tego wynika, że nie może leczyć go nikt inny (Gombrowicz). Jedną z oznak silnej osobowości jest miłość do tego, co bezosobowe (Sontag).

Wszelka pamięć jest jednostkowa, niepowtarzalna – umiera wraz z człowiekiem. To, co nazywa się zbiorową pamięcią, nie jest pamiętaniem, lecz ustalaniem. (Sontag).

Kultura to narzędzie w rękach profesorów, służące im do produkcji profesorów, którzy – kiedy przyjdzie ich kolej – będą produkować profesorów (Weil).

Debata w przypadku tych kwestii prowokuje do myślenia, otwierania nowych przestrzeni poznawczych, uruchamia pokłady erudycji, prowokuje do jej poszerzania. Studenci kierunków humanistycznych potrzebują, albo chcielibyśmy, żeby potrzebowali, uczonej rozmowy jako współmyślenia o uniwersalnych problemach, do których w trakcie studiów się przygotowują.

WNĘTRZE SPORU

Kwestia sporna mieści w sobie różne płaszczyzny kontrowersji. Możemy zajrzeć do wnętrza sporu, aby te płaszczyzny zidentyfikować. Rozważmy przykład debaty, która odbyła się ze

studentami historii nad tezą: „Polityka historyczna kolejnych rządów w Polsce niszczy narodową tożsamość”.

Kontrowersyjność tej tezy sama w sobie może być uderzająca. Kiedy jednak grupa debatantów wie już, na czym polega debata i rozumie, że wymagana jest w niej dyscyplina emocjonalna i krytyczne podejście do analizy problemu, można pokusić się o tezę, która siłą rzeczy dotyka preferencji politycznych. Tu dygresja: są w przestrzeni debaty publicznej tematy szczególnie drażliwe. Ostatnimi czasy do takich tematów doszły także preferencje polityczne. Są dwie szkoły: jedna mówi, aby unikać tematów tabu i nie formułować kontrowersyjnych tez do debat, i druga, której jestem zwolenniczką, że można debatować o trudnych, drażliwych kwestiach, bo one są częścią debaty publicznej. A więc albo i tak wypowiadamy się na ich temat, np. w sytuacjach prywatnych, albo mamy własne przemyślenia, popieramy kogoś, kto je wyraża, etc. Zatem również kwestie kontrowersyjne mogą i powinny być przedmiotem debat, jednak dopiero wówczas, gdy debatanci mają doświadczenie uczestnictwa w publicznych sporach i wiedzą, że biorąc udział w debacie, stają się rzecznikami poglądów, które jakaś część społeczeństwa wyraża. Na przykład jakaś część społeczeństwa nie popiera szczepionek. Wybierając takie zagadnienie do debaty, nie traktujemy tego jako promocji poglądu szkodliwego społecznie. Próbuje się zrozumieć, poznać argumenty, sprawdzić, na jakich przesłankach opierają się poglądy, które są postrzegane jako społecznie szkodliwe. Dlatego istotne jest, aby uczestnicy debaty czuli tymczasowość zadania i wiedzieli, że wchodzi w rolę wyrażycieli określonych poglądów. To trochę jak zadanie aktorskie, przy czym „tekst” nie jest nam podany w scenariuszu; musimy go skonstruować sami, chcąc dobrze wcielić się w rolę rzeczników poglądów, z którymi się nie utożsamiamy.

Spójrzmy, jaka wiedza jest potrzebna, żeby móc podjąć polemikę na ten temat. Po pierwsze, zrozumienie pojęć „polityka historyczna” i „narodowa tożsamość”, po drugie, prześledzenie polityk kolejnych rządów w Polsce, aby zebrać materiał dowodowy do tak sformułowanej tezy, której zespół broni albo którą obala.

Obrona tezy polega zatem na przyjęciu perspektywy rzecznika tych, którzy z tak postawioną tezą zgodziliby się. Zakładamy, nie bez racji, że tacy są. Zastanawiamy się zatem, na co zwracają uwagę, co nimi kieruje, jak połączyć fakty, interpretacje i oceny, jak wyciągać wnioski, jak zmierzyć się z argumentami oponentów.

Przygotowując studentów do analizy problemu, jakiego dotyka wskazana kwestia, sięgamy do retorycznej teorii *stasis*, (pierwotnie sformułowanej przez Hermagorasa z Temnos dla spraw o charakterze sądowym - współcześnie dostosowywanej również do różnych kwestii deliberatywnych (Fahnestock), w której bada się problem przez ustalenie stanu sprawy w wybranych kwestiach, wskazując, gdzie występują rozbieżności między stronami i na czym one polegają. Warto wspomnieć, że greckie „stasis”, pochodzi od rdzenia „stać”. Teoria (i metafora) *stasis* obejmuje pytania, które muszą zostać *po-stawione* przed rozpoczęciem debaty. *Stasis* można postrzegać jako miejsce, gdzie retor zajmuje stanowisko w stosunku do tego, co jest przedmiotem sporu. Cztery kluczowe ustalenia powinny zapaść przed rozpoczęciem debaty:

1. Stan sprawy w kwestii faktów (*Conjecture*), w którym chodzi o to, aby zidentyfikować podstawowy fakt lub wydarzenie. Zadajemy pytanie: „Czy coś się wydarzyło?” lub „Czy coś jest prawdą?”.
2. Stan sprawy w kwestii definicji (*Definition*), w którym chodzi o to, aby określić naturę i klasyfikację tego faktu. Zadajemy pytanie: „Co to jest?” lub „Jak to zdefiniować?”.

3. Stan sprawy w kwestii jakości (*Quality*), w którym chodzi o to, aby sformułować ocenę moralną, etyczną lub praktyczną tego faktu. Zadajemy pytanie: „Jakie to jest?” lub „Jaki jest charakter tego działania?”.
4. Stan sprawy w kwestii procedury (*Procedure, translative or jurisdiction*), w którym chodzi o sugerowanie odpowiednich działań lub sankcji wynikających z oceny faktu. Zadajemy pytanie: Kto powinien debatować? „Co powinno być zrobione?” lub „Jakie działania należy podjąć?”

W przypadku (kwestii) tezy „(Czy) polityka historyczna kolejnych rządów w Polsce niszczy narodową tożsamość.(?)” otrzymamy przykładowo (nie wyczerpuję zasobu wszystkich możliwych rozbieżności w każdym ze statusów) taki zestaw:

1. Fakt (conjecture): Czy to się dzieje?

Pytanie: Czy polityka historyczna kolejnych rządów w Polsce rzeczywiście niszczy narodową tożsamość?

PRO	KONTRA
Podanie przykładów konkretnych działań rządów, takich jak zmiany w programach nauczania historii, które mogą prowadzić do zniekształcenia faktów historycznych.	Stwierdzenie, że brak jednoznacznych dowodów na to, że działania te rzeczywiście niszczą narodową tożsamość.
Analiza wypowiedzi polityków i działań instytucji państwowych, które mogą sugerować manipulowanie historią w celach propagandowych.	Możliwość istnienia alternatywnych przyczyn osłabienia narodowej tożsamości, takich jak globalizacja czy zmiany społeczne.

2. Definicja (definition): Co to jest?

- **Pytanie:** Co rozumiemy przez "politykę historyczną" i "narodową tożsamość"?

PRO	KONTRA
Polityka historyczna to świadome działania rządów mające na celu kształtowanie	Możliwość różnych interpretacji polityki historycznej – może być postrzegana jako

<p>świadomości historycznej społeczeństwa poprzez edukację, media i inne środki.</p> <p>Narodowa tożsamość to zbiór wspólnych wartości, tradycji, wspomnień historycznych i symboli, które łączą społeczność narodową.</p>	<p>edukacja narodowa, ale też jako manipulacja historyczna.</p> <p>Narodowa tożsamość może być zdefiniowana różnorodnie w zależności od kontekstu kulturowego i politycznego.</p>
--	---

3. Jakość (quality): Jakie to ma znaczenie?

- **Pytanie:** Jakie są konsekwencje zmiany polityki historycznej kolejnych rządów na narodową tożsamość?

PRO	KONTRA
<p>Negatywne konsekwencje: zniekształcenie faktów historycznych, uwypuklanie znaczenia jednych faktów i pomijanie innych prowadzi do fałszywego obrazu przeszłości, co może osłabić wspólne wartości i więzi społeczne.</p> <p>Przykłady społeczeństw, które utraciły spójność narodową z powodu manipulacji historycznej.</p>	<p>Zmiany polityk historycznych mają znaczenie ubogacające. Coraz więcej wiemy o naszej historii. Co powiększa zbiór faktów, osób, które upamiętniamy, a więc poszerzamy kręgi społeczne osób patriotycznie zaangażowanych.</p> <p>Istnienie innych, równie ważnych czynników kształtujących narodową tożsamość, jak kultura, sport, gospodarka czy polityka międzynarodowa.</p>

4. Procedura (procedure): Co należy zrobić?

- **Pytanie:** Jakie działania powinny być podjęte w odpowiedzi na problem polityki historycznej niszczącej narodową tożsamość/ nie niszczącej narodowej tożsamości?

PRO	KONTRA

Wprowadzenie transparentnych i pluralistycznych programów edukacji historycznej.	Utrzymanie obecnej polityki historycznej, jeżeli uzna się, że jest skuteczna w budowaniu tożsamości narodowej.
Promowanie dialogu i debaty historycznej, aby uwzględniać różne perspektywy i interpretacje historii.	Argumenty dotyczące trudności w zmianie polityki historycznej oraz potencjalnych kosztów związanych z jej reformą.

ROZWÓJ SPORU

Jeśli debata przebiega w formacie zespołowym, istotna staje się strategia zespołu, rozłożenie akcentów w kolejnych mowach tak, aby debata zawierała istotne komponenty: 1. wprowadzenie argumentacji, 2. starcie argumentów, 3. poszerzenie pola argumentacyjnego i 4. zarysowanie perspektywy rozwiązania problemu (Robert Branham).

Cecha pierwsza debaty, czyli rozwój argumentacji (Argument development), odnosi się do tworzenia i przedstawiania logicznych, dobrze uzasadnionych argumentów. Ważne jest, aby argumenty były klarowne, spójne i poparte dowodami. Rozwój argumentu obejmuje także umiejętność przedstawiania dowodów i analiz, które wspierają tezy prezentowane przez debatanta.

Każda ze stron w debacie o polityce historycznej przedstawia w pierwszych mowach argumenty z obszaru statusu faktu i definicji: potwierdza istnienie powodów, dla których broni swojej pozycji, i określa, jak rozumie wyodrębnione pojęcia.

Cecha druga, czyli starcie (Clash), to konfrontacja między różnymi argumentami i stanowiskami w debacie. To moment, w którym debatujący bezpośrednio odnoszą się do argumentów przeciwników, kwestionując ich słuszność i logiczność, jeśli jest to konieczne. Starcie jest kluczowym fragmentem debaty, ponieważ pozwala na wzajemne dokładne zbadanie i przetestowanie siły argumentów obu stron.

W przypadku debaty o polityce historycznej starcie wynika z różnic, które zostały zademonstrowane w argumentacji na poziomie statusu faktu, definicji i jakości. Strony widzą te rozbieżności i powinny zademonstrować krytyczne podejście do stanowiska strony opozycyjnej.

Cecha trzecia, czyli rozwinięcie (Extension), polega na dalszym rozwijaniu i pogłębianiu argumentów w odpowiedzi na kontrargumenty przeciwnika. To proces, w którym debatujący wzmacniają swoje argumenty, dodają nowe dowody lub analizy, aby udoskonalić swoje stanowisko i odpowiedzieć na zarzuty.

W debacie o polityce historycznej, po zademonstrowaniu różnic i krytyce argumentów oponentów, powinna pojawić się odpowiedź na tę krytykę jako efekt zdobycia nowej wiedzy od siebie nawzajem. Tą nową wiedzą są przykłady przywołane przez obie strony, analogie, metafory (trafne/nietrafne – wywołujące asocjacje z zebrany materiałem), inne praktyki

budowania tożsamości narodowej, polityka historyczna innych państw, oceny faktycznego lub rzekomego destrukcyjnego wpływu na dobrostan społeczeństwa itd.

Cecha czwarta, czyli perspektywa (Perspective), odnosi się do umiejętności postrzegania debaty w szerszym kontekście, uwzględniając różne punkty widzenia i aspekty danego problemu. To także zdolność do zrozumienia i prezentowania argumentów z perspektywy przeciwnika, co pomaga w tworzeniu bardziej zrównoważonej i wszechstronnej analizy.

Tu istotne jest przedstawienie propozycji działania, czyli co należałoby zrobić, aby utrzymać tożsamość narodową, jeśli istotnie jest zagrożona. Płaszczyzna perspektywy obejmuje czwarty status dotyczący praktycznego działania.

Podsumowując, kwestie do debat mogą być sprofilowane w zależności od specyfiki kierunku studiów i specjalizacji. Zwykle na początku kursu wymyślam kwestie niewymagające wiedzy specjalistycznej, czyli takie z obszaru debaty publicznej (np. „Czy należy obniżyć wiek dla sprzedaży alkoholu i papierosów do 16 roku życia?”), preferencji estetycznych (np. „Czy Hotel Sobieski w Warszawie był ładniejszy w poprzedniej wersji kolorystycznej?” – tu dla porównania dwie fotografie). Ważne jest, aby na początku kwestie do debat służyły do tego, aby poznać debatę jako narzędzie. Bardziej subtelne problemy, wymagające dojrzałości (powściągliwości) emocjonalnej, proponuję przesunąć na później, gdy studenci uzyskają większą sprawność w posługiwaniu się debatą jako narzędziem do rozpracowywania argumentów.

PRAKTYKI DEBATANCKIE - FASCYNACJE I POŻYTKI

Co jest dla mnie najważniejsze w nauczaniu debaty? Ujmę to w kilku punktach: strategiczność, możliwość oglądu problemu z kilku perspektyw, zrozumienie, że audytorium jest złożone, rytualność.

DEBATA, CZYLI STRATEGICZNOŚĆ

Najbardziej lubię i cenię w debatach z udziałem studentów, bez względu na rodzaj formatu, strategiczne opracowywanie argumentacji. Myślę, że debata uczy – i tu pewnie niektórych zaskoczę – odporności na manipulację. Kształci etos kogoś, kto musi zmagać się z własnymi emocjami, narzucając sobie tymczasową wiarę w pogląd, który został mu zadany na czas debaty. Musi zgrać się ze swoim zespołem, jeśli to format drużynowy, i przyjąć, że stanowisko oponentów jest inne niż to, którego broni. Jest to więc rzeczywiście piętrowa ekwilibrystyka na poziomie psychologicznym i retorycznym.

Dla debatantów oczywiste jest, że argumentacja stanowi główny ekwipunek, który najpierw należy zgromadzić, potem ułożyć, by wreszcie umiejętnie się nim posłużyć. Ponieważ debata zawsze toczy się przed jakimś audytorium oceniającym, debatantom towarzyszy poczucie otwartej perswazji. Wszyscy, zarówno debatanci, jak i obserwatorzy, wiedzą, że chodzi tu o to, by dowieść swoich racji w otwartym sporze (dowieść swe racje do celu). Tu polszczyzna: dowodzenie = dowożenie przychodzi w sukurs tej eksplikacji: dowodząc, jednocześnie dostarczam do celu, czyli trafiam do percepcji odbiorców. Otwartość intencji dowodzenia-dowożenia powoduje, że eliminuje się potrzebę istnienia wpływu ukrytego, manipulacyjnego.

Debata jest sztuką, po pierwsze uświadomienia sobie, że dobrowolnie i z życzliwością dla oponenta wchodzi się z nim w spór. To czysta przyjemność intelektualna, niektórzy powiedzą, że sofistyczna. Owszem, sama praktyka debatowania ma charakter sofistyczny, ale z drugiej strony, żeby wypracować w sobie biegłość argumentacyjną, trzeba jakoś, na czymś i gdzieś trenować. Jeśli zatem na jednym biegunie położymy sofistykę jako krytyczną etykietę dla praktyk debatanckich, to na drugim biegunie musielibyśmy położyć dogmatyzm jako

trzymanie się jednej idei w sposób niewzruszony. Obydwie skrajne postawy nie sprzyjają demokratycznej idei społeczeństwa otwartego, promowanej przez Karla Poppera, orędownika debat w edukacji i patrona jednego z formatów, i nie zależy nam (nauczycielom debat), by je w jakikolwiek sposób dowartościowywać.

Praktykowanie debat na głębszym poziomie poznawczym z pewnością pozwoli zdystansować się zarówno od sofistyki, jak i dogmatyzmu myślowego. Debatant, zaprawiony w sztuce argumentowania i krytycznej analizie argumentów, nie będzie łatwo ulegał modom myślowym, jeśli wypracuje w sobie nawyk krytycyzmu i racjonalnej drogi poszukiwania uzasadnienia.

Istnieje co prawda niebezpieczeństwo zupełnej odporności na arbitralne postawy w myśleniu, ponieważ debatant zawsze widzi dwie, a bywa, że i więcej stron problemu. Ale w tym upatruję nadzieję na rozwiązywanie zadań, z którymi mierzymy się w różnych kontekstach życiowych. Debatant jest, stety czy niestety, człowiekiem retorycznym w sensie, jaki nadał temu pojęciu R. Lanham. Jest gotowy na przyjęcie poglądu, z którym faktycznie się nie utożsamia. To rodzaj przymierzania różnych butów i testowania, na ile w tych butach będzie mu po drodze, na ile będą wygodne. Być może, stosując tę metaforykę, w wielu z tych butów będzie chciał iść dalej, czyli przy niektórych poglądach wypracowanych podczas debaty zostanie. Będą to jego poglądy, całkiem solidnie ugruntowane, bo poznane od podszewki.

Czy testowanie różnych poglądów w ten sposób może być niebezpieczne wychowawczo? Myślę, że nie, o ile uda się nam, jako nauczycielom tych praktyk, dotrzeć z naszymi uczniami do głębszej warstwy, rzekłabym – filozofii debaty, w której jest zarówno duch zabawy, rywalizacji, performansu, jak i duch poszukiwania sensu poprzez retorykę. Retoryka, a więc – po arystotelesowsku – wynajdowanie tego, co ma moc przekonywania, w debacie właśnie znajduje pełną i głęboką realizację. Jest problem – szukamy sposobów jego rozwiązania, a rozwiązanie może być tylko w słowach ustrukturyzowanych w formy o perswazyjnym potencjale: argumenty, narracje, figury, ułożone w odpowiednich proporcjach zamkniętych w trójkącie perswazji rozpiętym między LOGOS, PATHOS i ETHOS. W tym trójkącie wydarza się perswazja retoryczna i debata także ten trójkąt realizuje.

Zatem, nauczając retoryki debaty, załóżmy i realizujmy powinność ugruntowania jej na tych podstawach, świadomie absorbowanej retoryki, która będzie zarazem etycznym wsparciem chroniącym przed pokusami manipulacji. Po cóż bowiem manipulować, jeśli ma się wewnętrzną odwagę (wypracowany ETHOS), którą daje głębokie zanurzenie w retoryce, mówić perswazyjnie, czyli łączyć elementy LOGOS i PATHOS.

Najkrócej mówiąc, debata kształci świadomego siebie, a to jest największy potencjał do tego, aby rozwiązywać problemy, odkrywać zależności w nauce i praktyce zawodowej, zajmować się nauką albo wybraną profesją na rynku pracy. Bo przecież debatuje się o czymś, na jakiś temat, dotyka się jakichś problemów, rozpoznaje się konkretne perspektywy patrzenia na konkretne sprawy. A więc potrzebna jest wiedza o danej kwestii, żeby można było „rozpisać” tę wiedzę na debatę, na swój sposób ją zoperacjonalizować.

DEBATA, CZYLI ŚWIADOMOŚĆ AUDYTORIUM

Jedną z istotnych trudności dla debatantów, a przy tym wielką korzyścią edukacyjną, jeśli tę trudność zamieni się w umiejętność, jest mówienie do różnych audytoriów.

Co mam na myśli? Otóż rozkład komunikacji w debacie zakłada, że każdy z uczestników jest odbierany zarówno przez audytorium oceniające (sędziów, publiczność), jak i oponentów, a także przez członków swojego zespołu. Złożoność audytorium w procesie perswazji jest sprawą trudną. Musimy przysposobić naszą perswazję do wielowektorowych kierunków.

Mówimy do oponentów, ale oceniają nas sędziowie; mówimy do oponentów, ale powinniśmy zarazem być skorelowani z członkami naszego zespołu. Obserwując debaty na własnych kursach, widzę tę trudność i niepomernie cieszy mnie, kiedy udaje się studentom ją przezwyciężyć. Wymaga to pracy zarówno na poziomie *elocutio*, jak i na poziomie *actio*. Jak formułować sygnały adresowania, jak patrzeć, na kogo patrzeć, do kogo się zwracać, jak rozkładać akcenty w mówieniu i słuchaniu? Doświadczeni debataneci, wielokrotnie biorący udział w turniejach debat, zyskują tę umiejętność w praktyce. Studenci, którzy nie debatują „zawodowo” i których doświadczenia są ograniczone do spotkań na kursach debaty, często czują opór ze strony własnego ciała, które nie ma dość śmiałości, by ze swobodą zwracać się do różnych instancji odbiorczych.

Postrzegam tę umiejętność jako bardzo przydatną w życiu publicznym, a szczególnie w środowisku medialnym, kiedy przychodzi nam komunikować się w sytuacji rozproszonego audytorium. Kierujemy słowa do swoich zwolenników, ale odbierają nas także ci, którzy nam albo naszym poglądom nie sprzyjają. Bardzo często brakuje nam wyczulenia na złożone mechanizmy odbioru. Praktykując debatę, zyskujemy doświadczenie bycia między sprzecznymi poglądami i percepcjami. Mam poczucie, że to doświadczenie jest niesłychanie przydatne w życiu zawodowym, związane z różną interpretacją siebie.

Po debacie, kiedy przychodzi do oceny poszczególnych uczestników i omówienia fortunności i niefortunności ich sposobów perswadowania, często okazuje się, że oceny te rozmiągają się. Sami uczestnicy "widzą" siebie inaczej niż "widzą" ich obserwatorzy. Te oceny zależą także od sądów przedustawnych samych oceniających i ich własnych, prywatnych emocji. Jeśli przykładowo i dla uproszczenia audytorium składa się ze zwolenników diety wegańskiej, trudniej będzie im zaakceptować, a nawet docenić argumentację na rzecz tradycyjnej diety mięsnej. Ot, prosta ilustracja klasycznej sentencji "Nie trudno jest chwalić Ateńczyków w Atenach". Ten niesłychanie istotny i trudny problem niesprzyjającego audytorium można przepracowywać poprzez debatę. Przyjęcie, że nie wszyscy muszą się z tobą zgadzać, że mówiąc do wszystkich, niektórych przekonasz, a inni pozostaną niewzruszeni.

Występowanie złożonego audytorium otwiera nas też na krytykę retoryczną i doświadczenie subiektywizacji percepcji. Kolejny fascynujący problem poznawczy, który dzięki debacie można badać „na miejscu”, na żywym materiale, na dopiero co zakończonym retorycznym przedstawieniu. Jak to się dzieje, że oceniamy (jako grupa studentów + nauczyciel) w różny sposób ten sam retoryczny spektakl? Ile w tej ocenie jest sympatii do ocenianej osoby, ile krytycznej analizy argumentacji, ile uwiedzenia retoryczną strategią przedstawienia? Obserwacje te uzyskamy, prosząc obserwatorów (drugą, niedebatującą część grupy warsztatowej), aby oceniła zarówno poszczególnych uczestników, jak i oba zespoły anonimowo według przyjętych uprzednio kryteriów. Po anonimowej ocenie pisemnej (np. przez formularze ankietowe) możemy przejść do otwartej dyskusji krytycznej nad każdym wystąpieniem i nad strategią każdej ze stron. Dla ocenianych bywa to trudne doświadczenie, ale wydaje mi się, że kształcące, o ile nauczyciel zadba, aby była to tzw. krytyka konstruktywna.

Druga sprawa istotna dla procesu oceniania to kwestia, czy decydujemy się jako nauczyciele debaty na pozostanie przy demokratycznym werdykcie: lepsze jest to, co podoba się większości (wrażenie grupy decyduje o ocenie poszczególnych debatujących), czy dążymy do profesjonalizacji (krytyczna i fachowa ocena nauczyciela dominuje – wrażenia grupy jako dodatkowy element walucji)? Moja odpowiedź na ten dylemat jest taka, że jeśli mamy do dyspozycji długi trzydziestogodzinny kurs, możemy testować obie formy oceny. Jeśli natomiast organizujemy tylko krótkie święto debat, wówczas dydaktycznie korzystnie jest ocenić profesjonalnie strategię i rozegranie sporu. Mam wrażenie, że lekcja oceny debaty jest bardzo dobrą lekcją z obszaru percepcji retoryki i sprawdzianem (z) demokracji.

DEBATA, CZYLI WIELE PERSPEKTYW

Debata są doskonałym poligonem doświadczalnym dla rozwijania krytycznego myślenia. Ta forma dyskusji wymaga analizowania i oceny różnych punktów widzenia, co jest kluczowe dla głębokiego zrozumienia omawianych zagadnień. Przygotowując się do debaty, studenci muszą zidentyfikować i zrozumieć różne perspektywy dotyczące danego tematu. Wymaga to nie tylko zebrania informacji, ale także ich krytycznej analizy – oceny wiarygodności źródeł, logiczności argumentów i potencjalnych uprzedzeń. Podczas debaty studenci powinni być gotowi do rozważania i podważania argumentów przeciwników, co wymaga szybkiego myślenia i umiejętności oceny logicznej spójności prezentowanych tez. Ta praktyka rozwija zdolność do myślenia analitycznego, identyfikowania błędów logicznych oraz formułowania kontrargumentów. Krytyczne myślenie wykształcone poprzez debaty przekłada się na umiejętności niezbędne nie tylko w akademickich esejach i badaniach, ale także w codziennym życiu i przyszłej karierze zawodowej, gdzie umiejętność oceny informacji i podejmowania świadomych decyzji jest niezwykle cenna. Debata uczą studentów, że zrozumienie różnych punktów widzenia i umiejętność ich oceny to fundament efektywnego myślenia i komunikacji.

DEBATA, CZYLI RYTUAŁ

Debata ze swej natury ma charakter rytualny. Reguły uczestnictwa, kolejność wypowiedzi, czas na kolejne mowy, rygory interakcji, zachowania grzecznościowe – zbiór tych zasad tworzy tzw. format debaty. Rytuały to coś, co trzyma w korbach anarchistyczne zapędy naszych myśli powodowane emocjami wynikającymi z niezgadania się na, z, bycia po przeciwnej stronie etc. Rytuały nas uspokajają. Każą czekać, pokazują gdzie jest przestrzeń na mówienie, zapewniają czas na myślenie. Rytuały odgrywają kluczową rolę w różnych aspektach życia społecznego, stąd dobry powód, aby w edukacji akademickiej także testować te praktyki i oswajać się z nimi. W kontekście debat na zajęciach akademickich, rytualność może znacząco wpłynąć i na jakość nauczania i na efektywność procesu uczenia się. Ustalone i powtarzane praktyki, takie jak ceremonia otwarcia i zakończenia debaty, stała struktura przebiegu oraz rotacja ról, wprowadzają do procesu dydaktycznego przewidywalność i porządek. Dzięki nim studenci mogą lepiej zrozumieć i opanować zasady debaty, co nie jest bez wpływu na sprawność argumentacji, krytycznego myślenia i komunikacji. Ponadto, rytuały wzmacniają poczucie przynależności i wspólnoty w grupie, co zwiększa zaangażowanie i odpowiedzialność za pomyślność przedsięwzięcia razem tworzonego. Stałe elementy debaty, takie jak wprowadzenie, argumentacja, repliki i podsumowanie, pomagają utrzymać dyscyplinę i umiejętnie rozporządzać czasem. W efekcie, rytuały nie tylko ułatwiają organizację debat, ale również wspierają rozwój kompetencji społecznych i budują atmosferę sprzyjającą aktywnemu uczestnictwu.

Rytuały dają poczucie odświętności, dzięki czemu uniezwyklają rutynę cyklicznych zajęć. Pozwalają zatrzymać w pamięci ten czas i to miejsce, tych ludzi, z którymi wiodliśmy spór. Nadają temu sporowi swoistą urodę. Ważne jest, by nie rezygnować z rytuałów ucząc (się) debaty, bowiem stanowią bezpieczniki przed anarchią sporu.

PODSUMOWANIE

Debata jako forma uczestnictwa w dyskursie ma swoje korzenie w tradycji klasycznej, gdzie była jednym z fundamentów edukacji retorycznej i praktyki politycznej. Dziś, jej znaczenie nie maleje – przeciwnie, w dobie globalizacji i dynamicznych zmian społecznych, kulturowych, ideologicznych, umiejętność prowadzenia merytorycznej debaty jest bardziej ceniona niż kiedykolwiek. To narzędzie, które społeczność uniwersytecka mogłaby wykorzystywać do rozwiązywania wewnętrznych problemów oraz porządkowania różnych opinii, interpretacji świata, polityk i osądów dotyczących spraw publicznych. Praktyka debaty umożliwia studentom i badaczom nie tylko rozwijanie umiejętności argumentacji i retoryki, ale także pogłębianie zrozumienia różnorodnych perspektyw i sposobów myślenia. Kursy debat w ramach zajęć akademickich mogą być znakomitym polem do zdobywania tych umiejętności. Jeśli praktykom debat będzie towarzyszył duch sportowej rywalizacji i duch świadomego kształtowania siebie, jako tego, kto testuje różne argumenty, widzi świat z różnych perspektyw, bada różne optyki, żeby lepiej zrozumieć złożoność rzeczy, wypracować w sobie prawo do zrozumienia tych, których poglądów się nie podziela, to będą to dobre praktyki. Rolą i dydaktyczną powinnością nauczyciela jest zbudowanie swego rodzaju zapory przed relatywizmem i utrwaleniem sofistycznego paradygmatu etycznego i poznawczego, który jest ciągłym zagrożeniem w edukacji debaty wynikającym ze splotu funkcji retoryki i demokracji, cierpliwe i mądre odsłanianie głębszych pokładów wartości debaty, jej sensu dla sprawczości w życiu publicznym. Tylko tyle i aż tyle.

Jak organizować wydarzenia debatanckie (w małych ośrodkach)?

„Pani Dyrektor kazała mi zorganizować debatę, a ja nie wiem od czego zacząć” – takie zdanie usłyszałam od jednej nauczycielki, która z prośbą o pomoc zwróciła się do Krakowskiego Stowarzyszenia Mówców. Ten rozdział powstał z myślą o tych, przed którymi stoi podobne „zadanie bojowe”. Jeśli więc chcesz wprowadzić debatę oksfordzką do szkoły, biblioteki lub centrum kultury – zachęcam do lektury.

Z okazji lub bez okazji, czyli temat i termin debaty

Debata oksfordzka jest widowiskowym narzędziem edukacyjnym. Jej potencjał można wykorzystać, wpisując debatę w program różnych obchodów lub uroczystości. Przykładowo 11 listopada można dyskutować nad tezą: *Józef Piłsudski przyczynił się bardziej do odzyskania przez Polskę niepodległości niż Roman Dmowski*, a 23 kwietnia podjąć tematy związane z ekologią np. *Należy żałować popularyzacji samochodów elektrycznych*. Debaty mogą być także częścią programów profilaktyki uzależnień – uczniowie mogą debatować m.in. o tym, czy *traktowanie dopalaczy jako tematu tabu przynosi więcej szkód niż korzyści*.

Jednak debatę można zorganizować także bez okazji – w końcu każdy moment jest dobry, aby trenować umiejętności publicznego przemawiania, pracy zespołowej i poszukiwania informacji. Tezą debaty może być temat, który jest aktualnie interesujący dla uczniów i uczennic, np. sztuczna inteligencja. Przykładowy temat może brzmieć: *Istnienie programów umożliwiających tworzenie sztuki cyfrowej przez sztuczną inteligencję przynosi więcej szkód niż korzyści*. Narzucając tezę debaty, najważniejszym kryterium powinna być jej równość, rozumiana jako możliwość wygrania debaty zarówno po stronie propozycji, jak i opozycji.

Pierwszym krokiem w procesie organizacji debaty jest więc zaplanowanie jej terminu. Organizator powinien dać sobie wystarczająco dużo czasu na przygotowanie do debaty uczniów i uczennic, skompletowanie składu sędziowskiego, wymyślenie tezy debaty czy zaproszenie potencjalnych gości. Aby zbytnio się nie stresować, dobrze jest rozpocząć organizację około miesiąc wcześniej.

Czy debata wymaga finansowania?

Nawet jeśli na debatę nie ma przewidzianego budżetu – da się ją zorganizować. Rekomendowane jest jednak zabezpieczenie niewielkich środków, które uświetnią wydarzenie. Osobom występującym w debacie można zapewnić wodę, kartki papieru i długopisy, a także drobne upominki. Do odmierzania czasu można zakupić lub pożyczyć dzwonek hotelowy, ale sygnałem dźwiękowym może być także klaskanie bądź uderzanie ręką w stół. Można również przygotować stojące karteczki z podpisami: propozycja, opozycja, jury, marszałek/marszałkini.

Dla podniesienia poziomu debaty, warto zaprosić na nią przedstawiciela pobliskiej organizacji debatanckiej. Taka osoba może poprowadzić i/lub zasądzić debatę i wygłosić po niej publiczny komentarz. Zwykle wymaga to wygospodarowania dodatkowych środków, aby zapłacić osobie, która poświęca swój czas, aby przyjechać do szkoły i podzielić się swoją wiedzą ekspercką. Zdarza się jednak, że organizacje debatanckie realizują projekty, w ramach których mogą się pojawić wolontaryjnie na takim wydarzeniu.

Środki na organizację debaty można pozyskiwać z różnych źródeł – o wsparcie można poprosić np. Radę Rodziców, lokalne firmy, których logo zostanie umieszczone w relacji zdjęciowej z debaty albo władze samorządowe czy instytucje kultury, które mogą objąć wydarzenie swoim patronatem. Sponsorów i partnerów można także od razu zaprosić na debatę.

Kto będzie debatował?

Pierwsza debata oksfordzka w szkole czy gminie może budzić niepokój wśród uczniów i uczennic – jeśli pierwszy raz usłyszeli ten termin, mogą obawiać się udziału w debacie. Na początku rekomenduję więc wybranie osób, które nie boją się wystąpień publicznych. Czynnikiem motywującym do udziału w debacie może być organizacja pojedynku między klasami lub szkołami. Wtedy każda klasa/szkoła wyłoni własną reprezentację, a pozostałe osoby będą mogły kibicować swoim drużynom, zasiadając na publiczności.

Standardowo w debacie oksfordzkiej drużyny składają się z czterech osób. Warto jednak rekrutować jedną lub dwie osoby więcej w razie nagłej nieobecności wskazanych uczniów/uczennic. Liczbę osób w drużynie można zmniejszać i zwiększać, w zależności od potrzeb – ważne jednak, aby każda drużyna mogła wygłosić tyle samo mów w debacie.

Przygotowanie drużyn

W przygotowaniu do debaty pomogą drużynom inne rozdziały tej książki, ale także publikacje, które powstały na ten temat. To m.in. podręczniki do debat oksfordzkich Krakowskiego

Stowarzyszenia Mówców (2023) oraz Fundacji Nowy Głos (2019). Możesz także polecić debatującym serię filmów instruktażowych powstałych przy okazji Akademickich Mistrzostw Polski Debat Oxfordzkich (2022). Strony debaty możesz wylosować wcześniej, żeby nie stresować dodatkowo debiutantów. Zadbaj, aby każda drużyna zdecydowała, kto debatuje na jakiej pozycji.

Publiczność

Debata oksfordzka ma wymiar integracyjno-edukacyjny. Integruje zespoły wewnątrznie, jak i ze sobą nawzajem. Do tego społeczność szkolna, uczestnicząc w wydarzeniu, tworzy wspólnie wspomnienia, a także zostaje skłoniona do refleksji na temat debaty. Możliwość oglądania rówieśników zwiększa szanse na udział innych osób w kolejnej debacie (nie będzie to już tak „nowe” i „obce”). Warto więc zaprosić inne klasy i nauczycieli do udziału w debacie w roli publiczności. Oprócz głosowania, opisanego w kolejnym podrozdziale), marszałek po debacie może przeprowadzić tzw. rundę pytań, a więc zapytać publikę, czy są pytania do strony propozycji i opozycji (ważne, aby było ich po równo), a następnie poprosić o ich wygłoszenie oraz odpowiedzi.

Sędziowanie debaty

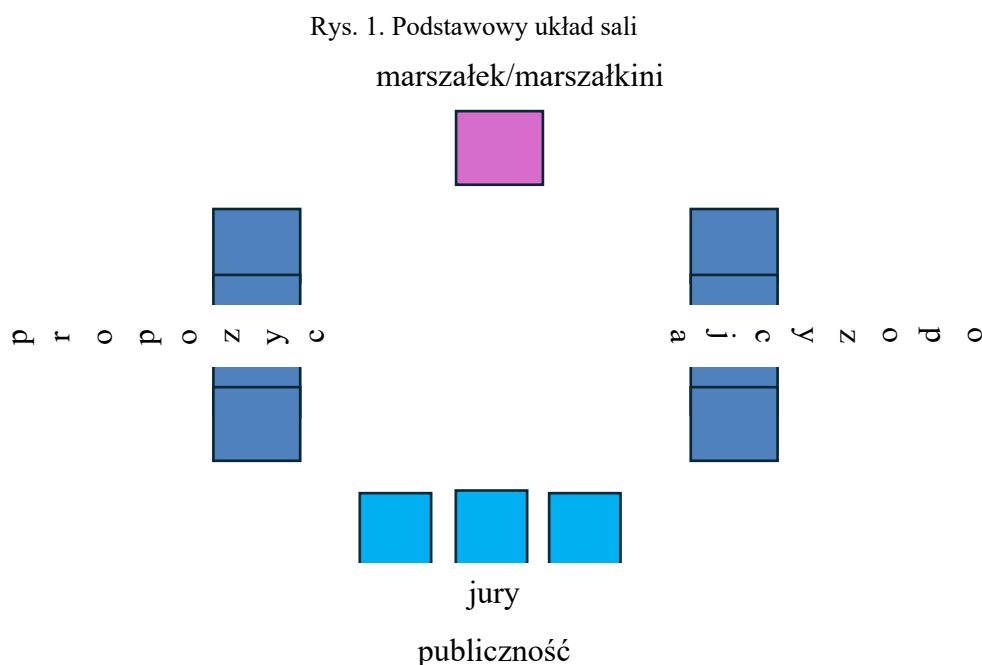
Ten aspekt wzbudza najwięcej emocji. Debatę mogą sędziować zarówno profesjonalści na zaproszenie organizatorów, jak i nauczyciele, uczniowie czy goście (np. przedstawiciele sponsorów). To, w jaki sposób debata zostanie zasędziowana, jest kluczowe dla dalszego rozwoju debatantek i debatantów. W informacji zwrotnej u osób początkujących należy kłaść szczególny nacisk na pozytywne aspekty występów obu drużyn. Słowa usłyszane od panelu sędziowskiego powinny motywować osoby uczestniczące w debacie do dalszej praktyki. Do wydania werdyktu można wykorzystać karty sędziowskie dostępne online. Ważne, aby kryteria sędziowania były wcześniej znane osobom sędziującym i debatującym. Więcej o sędziowaniu debat pisze Aleksandra Wendel-Buła (2023) w polecanej publikacji.

Debata nie wymaga jednak panelu sędziowskiego. Z tego elementu można zrezygnować, zachęcając publiczność do wyciągnięcia wniosków samodzielnie. Inną opcją jest przeprowadzenie głosowania publiczności. Można to zrobić na dwa sposoby. Pierwszym jest zapytanie po debacie, kto zdaniem publiczności wygrał, a następnie policzenie podniesionych rąk. Drugi sposób polega na zapytaniu przed debatą kto zgadza się z tezą, a kto nie (i policzenie głosów). Po debacie zadajemy to samo pytanie i sprawdzamy jak zmieniły się wyniki. Wygrywa drużyna, której udało się zmienić pogląd większej liczby osób. Przykład: Przed

debatą 20 osób było za, a 15 przeciw. Po debacie 18 osób jest za, a 17 przeciw, co oznacza, że drużyna opozycji „przeciągnęła” na swoją stronę 2 osoby, więc to ona wygrywa debatę. Głosowanie można przeprowadzić przez podniesienie ręki lub wykorzystać różne aplikacje typu kahoot.it, mentimeter czy Google forms.

Przygotowanie sali

Układ sali w debacie oksfordzkiej jest ważny, ponieważ ułatwia prowadzenie debaty i uczestniczenie w niej. Osoby debatujące powinny mieć dostęp do stołów, aby komfortowo sporządzać notatki w czasie debaty.



Źródło: opracowanie własne

Przy takim układzie, mówcy i mówczynie wstają z miejsca podczas wystąpienia. Natomiast jeśli szkoła dysponuje mównicą, można ją postawić w miejscu marszałka/marszałkini i zachęcać, aby z niej przemawiać. Wtedy miejsce marszałka/marszałkini może być przeniesione nieco do tyłu.

Wskazówka 1: Niektóre szkoły nagrywają debaty, aby później udostępnić je np. rodzicom debatujących. Jeśli nie będzie to zbyt stresujące dla uczniów i uczennic, można zaproponować takie rozwiązanie, jak i zadbać o relację zdjęciową z wydarzenia.

Marszałkowanie debaty

Nadszedł moment debaty. Jako osoba ją organizująca, prawdopodobnie będziesz ją także marszałkować, czyli prowadzić. Poniżej znajduje się Twoja lista zadań (Kulma, 2024). Powodzenia!

Tuż przed debatą:

- Jeszcze przed debatą możesz poprosić drużyny i panel sędziowski o zajęcie swoich miejsc.
- Upewnij się, że masz spisane nazwiska sędziów i mówców w odpowiedniej kolejności, przypisane do konkretnej strony.

Na debacie:

- Powitaj wszystkich zgromadzonych.
- Ogłoś tezę debaty.
- Przedstaw osoby debatujące po stronie propozycji z imienia i nazwiska. To samo zrób ze stroną opozycji.
- Przedstaw panel sędziowski.
- Przedstaw siebie i powiedz, że pełnisz rolę marszałka/marszałkini debaty.
- Krótko przypomnij zasady debaty oksfordzkiej:
 - strony prezentują wylosowane przez siebie stanowiska;
 - mówcy przemawiają naprzemiennie;
 - każde wystąpienie ma czas ograniczony do ... minut. Poinformuj, w jaki sposób będzie sygnalizowany upływ czasu (np. poprzez klaśnięcie minutę przed końcem i na koniec mowy).
- W trakcie debaty mówcy mogą zadawać sobie pytania po uprzednim podniesieniu ręki i wyrażeniu zgody przez osobę przemawiającą;
 - jeśli dotyczy: przypomnieć o formule ad vocem.
- Poinformuj o konieczności okazania szacunku wszystkim uczestnikom debaty. Dbaj o kulturalny przebieg debaty, o ciszę na sali, o to, aby mówcy sobie nie przerywali oraz kolejność wystąpień została zachowana.
- Zapowiadaj wypowiedź każdego mówcy.
- Po ostatniej mowie poproś mówców, aby wstali, pogratulowali sobie, a następnie wrócili na miejsce.
- Poproś panel sędziowski o udanie się na naradę, a publiczność o cierpliwość. W czasie oczekiwania na powrót możesz zorganizować rundę pytań od publiczności do drużyn (pamiętaj: a. powinno być tyle samo pytań do propozycji, co do opozycji; **b. dla początkujących debatantów, w szczególności tych najmłodszych, jest to rozwiązanie zwykle mocno stresujące**).

- Dopilnuj, aby panel nie obradował za długo. Po jego powrocie poproś o zabranie głosu i wyjaśnienie werdyktu.
- Pogratuluj obu stronom. Podziękuj panelowi sędziowskiemu i publiczności.
 - Jeśli dotyczy: poproś o zabranie głosu gości specjalnych.
- Zakończ wydarzenie.

Bibliografia

Kulma, A. 2023. Jak zorganizować debatę w szkole? W: *Debaty oksfordzkie w Twoim mieście. Podręcznik do debat oksfordzkich dla szkół podstawowych*, Kraków: Krakowskie Stowarzyszenie Mówców, s. 45-50, <https://ksmowcow.pl/dialog-mlodziejowy-w-malej-ojczyznie/> [dostęp: 10.06.2024].

Kruszyński, M., Tarnowski, B., 2019, *Podręcznik do debat oksfordzkich. Dla debatantów, sędziów, nauczycieli, organizatorów*, Warszawa: Fundacja Nowy Głos, <https://debataoksfordzka.dkonto.pl/index.php/3-1-podrecznik/> [dostęp: 10.06.2024].

Wendel-Buła, A., 2023. Jak posędziować debatę w szkole? – poradnik dla nauczycieli i uczniów. W: *Debaty oksfordzkie w Twoim mieście. Podręcznik do debat oksfordzkich dla szkół podstawowych*, Kraków, Krakowskie Stowarzyszenie Mówców, s. 51-58, <https://ksmowcow.pl/dialog-mlodziejowy-w-malej-ojczyznie/> [dostęp: 10.06.2024].

Krakowskie Stowarzyszenie Mówców, 2022, Szkolenia debatanckie VOD, https://youtube.com/playlist?list=PLJ6CK3O8WXrB_tpmB1zq5bmkSOH53S2FO&si=FcMlkYJScb-dDTdr [dostęp: 10.06.2024].

Karolina Kolbuszewska

Muzeum Dom Rodziny Pileckich

Debata oksfordzka o tematyce historycznej w pytaniach i odpowiedziach

Skąd popularność debat oksfordzkich o tematyce historycznej?

Ponad 10 lat temu pracownicy Instytutu Pamięci Narodowej uznali debatę oksfordzką za świetne narzędzie edukacji historycznej tworząc najpierw inicjatywy regionalne, a potem ogólnopolski projekt Turniej Debat Historycznych IPN. Dzięki dużym możliwościom organizacyjnym i finansowym tej instytucji, a także sieci oddziałów i delegatur, projekt trafił do wielu szkół poza dużymi miastami, które wcześniej z debatą oksfordzką nie miały do czynienia. W szczycie swojej świetności IPN obejmował swoimi działaniami ponad 100 szkół ponadpodstawowych w całej Polsce.

Dzięki temu, że formuła się sprawdziła, ale przede wszystkim dzięki przepływowi pracowników IPN zaangażowanych w debaty do innych instytucji, powstawały kolejne projekty debat historycznych realizowane przez instytucje kultury: Instytut Śląski w Opolu, Instytut Pileckiego, Muzeum – Dom Rodziny Pileckich w Ostrowi Mazowieckiej czy Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Dużą rolę w rozpowszechnieniu tej formy miał Instytut Pileckiego, który w okresie pandemii Covid 19 rozpoczął realizację projektu AD VOCEM, debat sparingowych online o tematyce historycznej. W ten sposób debata dotarła do kolejnych szkół oddalonych od wielkich ośrodków, a uczestnicy mogli szlifować systematycznie (debaty odbywały się co 2 tygodnie) swoje umiejętności, w najtrudniejszym dla uczniów i szkół okresie.

W debatach oksfordzkich o tematyce historycznej instytucje widzą z jednej strony możliwość prowadzenia głębokiej pracy edukacyjnej, a jednocześnie możliwość promocji i popularyzacji tematów, które w przekazie tej instytucji są ważne.

Czy debaty historyczne są inne?

Trochę tak, trochę nie. Projekty przyjęły najbardziej rozpowszechniony w Polsce format debaty oksfordzkiej (4 mówców w drużynie) zakładając, że dla debatujących uczniów jest to najlepsze rozwiązanie, gdyż najprawdopodobniej nie będą uczestniczyć wyłącznie w projektach debat historycznych. Różnica jednak może nastąpić w samej ocenie debaty. W debatach historycznych instytucjom najczęściej najbardziej zależy na samej edukacji historycznej, stąd bardzo często w ocenie debaty jest kładziony dużo większy nacisk na przygotowanie merytoryczne uczestników.

W większości projektów debatanckich przyjmuje się, że sędzia jest reprezentantem „przeciętnie wykształconej publiczności” i wobec tego nie ocenia poprawności merytorycznej wystąpień – co zostaje w debacie jest traktowane jako prawda. W debacie historycznej często wśród sędziów znajdują się eksperci, którzy jednak na tę poprawność merytoryczną będą zwracać uwagę i uwzględnią ją – w mniejszym lub większym stopniu – w ocenie debaty, a na pewno zwrócą uwagę na ten element w informacji zwrotnej.

Debata historyczna a wykreowana rzeczywistość

Debatując często tworzymy pewien sztuczny obraz rzeczywistości, próbujemy spekulować i przewidywać efekty zastosowania pewnych mechanizmów, a debata rozstrzyga się często na poziomie jakości uprawdopodobnienia określonych rozwiązań. W debacie historycznej co do zasady debatujemy o przeszłości, więc już wiemy dość dokładnie co się wydarzyło, dlatego raczej nie chodzi nam o kreowanie sztucznej rzeczywistości (np. co by było gdyby nie było Powstania Warszawskiego), a o spojrzenie na fakty, korzyści i szkody, oceny pewnych decyzji, których skutki już znamy, ale znamy przykłady losów ludzi, którzy zachowali się w różny sposób w określonych okolicznościach.

Czy debaty historyczne są równe?

Czasem uczestnicy debaty mają zarzut, że debata nie była równa. Zdarza się, że rzeczywiście na jedną stronę jest dużo więcej materiału niż na drugą. Jednak pamiętajmy, że nawet przy ogromie argumentów w debacie jesteśmy w stanie wykorzystać od 2 do 4. To oznacza, że jeśli nawet istnieje dysproporcja pomiędzy stronami w tym zakresie, to teza jest debatowalna, o ile to minimum materiału jest do znalezienia na każdą ze stron.

Czasem też można zaobserwować w debacie historycznej zjawisko „oczywistości jednej strony”. Wyraźnie to widać przy zestawieniu w debacie postaci Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz Romana Dmowskiego w kontekście pytania, który z nich bardziej przyczynił się do odzyskania przez Polskę niepodległości. Piłsudski wydaje się w tym sporze tak oczywisty, że często debatancki poświęcają mu mało uwagi, skupiając się na pozornie trudniejszej stronie, czyli udowodnienia, że to Dmowski odegrał ważniejszą rolę. W efekcie strona argumentująca rolę Dmowskiego okazuje się dużo lepiej przygotowana do debaty.

Może to też dotyczyć bardziej rozpowszechnionego w przestrzeni publicznej stanowiska na jakiś temat, podczas gdy to przeciwne pozostaje bardziej w sferze rozważań naukowych, trudniej dostępnych.

Na co uważać przy konstruowaniu tezy?

Ostrożność w doborze tematu debaty i sposobie jego sformułowania jest istotna w każdym obszarze tematycznym. W przypadku debat historycznych na pewno warto unikać sformułowań skrajnych, radykalnych, które mogłyby postawić uczestnika w niekomfortowej sytuacji, np. „Żołnierze wyklęci byli zbrodniarzami”.

Warto też zwrócić uwagę na kontekst, w którym odbywa się debata oraz widzów, którzy będą ją oglądać. Ocenianie w debacie Powstania Warszawskiego w obecności samych powstańców warszawskich jest niekoniecznie trafionym pomysłem.

Dlaczego warto organizować debaty historyczne?

Debata zmusza do wejścia w temat głębiej. Aby zadebatować, nie wystarczy przeczytanie dwóch akapitów w podręczniku na dany temat. Trzeba sięgnąć do dodatkowych materiałów (które zresztą warto debatantom podpowiedzieć), przez co realnie pogłębiają swoją wiedzę. Kiedyś jedna z debatantek powiedziała, że ma w historii takie punkty, które zna bardzo głęboko (bo trafiła na tezy dotyczące tych zagadnień), ale pomiędzy nimi ma wiedzę dużo bardziej powierzchowną. Można uznać, że to źle, bo historia to ciągłość, przyczyny, skutki, itd. Ale w moim przekonaniu jest to jednak spora wartość, bo otrzymała solidny trening, w jaki sposób tę historię w pogłębiony sposób odkrywać. Jeśli tylko będzie tego chciała czy potrzebowała – poradzi sobie również z tym pozostałymi obszarami.

Jak przygotować drużynę do turnieju debat? Wielogłos nauczycielski

Poprosiliśmy jednych z najbardziej doświadczonych w Polsce nauczycieli-opiekunów szkolnych klubów debat, żeby podzielili się przemyśleniami oraz wiedzą ze swoimi koleżankami i kolegami po fachu, tak aby droga, po której stawiają oni swoje pierwsze kroki była łatwiejsza dla nich oraz ich podopiecznych. Chcąc poznać jak najobszerniejsze perspektywy autorów, nie narzucaliśmy im wcześniej ram ani wytycznych co do tego, co ma się pojawić w ich tekstach, na co mają zwrócić uwagę etc. Dzięki temu przekazali oni to, co uważali za najistotniejsze. Niniejsze teksty są od siebie niezależne. W związku z tym każdy z nich stanowi osobną wartość. Niekiedy zdarzy się tak, że pewne informacje będą zawarte w dwóch, może trzech tekstach. Specjalnie nie usuwaliśmy fragmentów, gdyż powtórzenia sygnalizują, że na pewno więcej niż jedna osoba uważa coś za informację kluczową. Praca z osobą debatującą, a szerzej z drużyną – jest procesem wymagającym nieszablonowego podejścia. Często wymaga, żeby przyjąć rolę nie tylko nauczyciela, lecz także menotra, tutora, nawet coach'a. Stąd wielość perspektyw, stąd ilość tekstów. Stąd także ilość wielogłosów, które są prezentowane w niniejszej publikacji, bowiem obok wielogłosu nauczycielskiego stworzony został na identycznych zasadach wielogłos tutorski, za który odpowiedzialni są wieloletni praktycy. Dysponując tyloma spojrzeniami dowiemy się, jak powinna wyglądać relacja pomiędzy wszystkimi ogniwami; jak powinien wyglądać przebieg ich prac; czy jakie trudności stoją przed osobą, która podejmuje się tej szlachetnej aktywności, jaką jest dodatkowa praca z uczniem-tutorowanym.

Zacząć przygodę z debatą można wcześniej...

Beata

Rydzewska

Szkoła Podstawowa nr 1 w Ostrowi Mazowieckiej

Jestem nauczycielką historii i wiedzy o społeczeństwie z 30 letnim stażem. Moja przygoda z debatą oksfordzką rozpoczęła się 5 lat temu. Wcześniej, moja wiedza w temacie była czysto teoretyczna. Inicjatorem debatowania w moim mieście było i jest Muzeum Dom Rodziny Pileckich. Debatują w swoich kategoriach uczniowie szkół podstawowych oraz średnich. Z uwagi na rodzaj placówki organizującej Debatę, młodzież debatuje na tematy związane z historią lub stricte historyczne.

Uczniowie przygotowywani przeze mnie zajmowali różne miejsca w turniejach, także pierwsze. O walorach udziału w debatowaniu tą metodą można byłoby pisać i mówić wiele. Uczniowie kształtują i szlifują swoją wiedzę, komunikację, umiejętność słuchania i reagowania. Uczą się samodyscypliny, pracy nad logiczną i spójną argumentacją. Debatujący walczą także wizerunkowo: umiejętnościami oratorskimi, mową ciała czy kulturą osobistą. Jest to więc metoda pracy z młodymi ludźmi, która jest ogólnorozwojowa i która przynosi pozytywne efekty poza moment debatowania. Śledząc losy moich debatujących uczniów, stwierdzam, że zdecydowana większość z nich nie kończy swojej przygody z debatami wraz z zakończeniem nauki w szkole podstawowej. Stanowią oni podstawę drużyn debatanckich w szkołach średnich a nawet pełnią rolę marszałków czy jurorów. Powyższe stwierdzenia zapewne nie są nowatorskie ani zaskakujące, bo niezaprzeczalny jest fakt wszystkich pozytywnych aspektów debatowania, ale aby te efekty wystąpiły, opiekunowie-nauczyciele muszą wykazać się odpowiednimi umiejętnościami i włożyć spory wysiłek, począwszy od wyboru członków drużyny, przydzielenie im odpowiednich ról, a następnie pokierowanie przygotowaniem mów i wystąpień. Oczywiście, mamy w turniejach także tutorów, którzy wprowadzają uczniów w tajniki debaty oksfordzkiej, jednak jest to zazwyczaj jedno czy dwa szkolenia. Reszta pracy, co jest zrozumiałe, spoczywa na opiekunach i samych debatantach.

Prawdopodobnie każdy nauczyciel ma swoją metodę pracy oraz własną wizję osiągnięcia sukcesu. Ja mogę podzielić się swoimi refleksjami i spostrzeżeniami. Zacznę od tego, że moje wyobrażenie, wynikające z wiedzy teoretycznej, zmieniło się w czasie działań praktycznych. Zakładałam np. że uczniowie ochoczo będą się garnąć do debatowania, że samodzielnie będą pracować nad zgłębianiem tezy, opracowywaniem argumentacji oraz tworzeniem mów. Tak zakładałam... Okazało się szybko, że niewielu uczniów spełnia wymagania i ma chęci by być debatantem. Musi to być człowiek nie bojący się publicznego występowania, w miarę pracowity i sumienny, umiejący współpracować w zespole, wyraźnie mówiący, a najlepiej choć z minimalnymi zdolnościami aktorskimi. Sporo tego, ale taka jest prawda. Okazało się, że często z ledwością udało się stworzyć drużynę debatującą. Rezerwowi i wspomagający byli obecni na początku, ale z czasem się wykruszali. Samodzielna praca uczniów nad tezą... Niekoniecznie okazywała się samodzielna. Dlaczego? Z różnych przyczyn: nieraz tezy wykraczały poza tematy znane uczniom (np. II wojna światowa, czy PRL są w klasie ósmej, a moi najmłodsi debatanci byli szóstoklasistami), dużo nauki i przygotowania do egzaminów w przypadku ósmoklasistów. O ile, na poziomie zbierania argumentów było w miarę sprawnie, o tyle słabiej było z przygotowaniem dobrych, logicznych mów. Tu okazało

się, że często trzeba było wspomóc w tworzeniu zgrabnych wypowiedzi. Sporym problemem w czasie przygotowań do turnieju były kwestie treningów. Gdy uczniowie są z różnych klas, mają inne plany lekcji, a nawet uczą się na różne zmiany, ciężko jest ustalić plan spotkań pasujący każdemu. Na szczęście można tu było wspomóc się technologią komputerową, organizowaliśmy spotkania na Teamsach czy Zoomie. Krótko mówiąc, młodzież, która pomimo różnych trudności, dodatkowej pracy, zostaje w projekcie, jest już zazwyczaj oddana sprawie i wtedy ważne są działania opiekuna w celu zbudowania sprawnie działającej drużyny(!), nie indywidualnych „gwiazdorów”. Wiadomo, że są osoby, które mają wyjątkową charyzmę czy talent krasomówczy, ale muszą mieć świadomość, że wygrywa się i przegrywa debatę jako zespół i wspólnie pracujemy na sukces każdego z czterech mówców, jak i całej drużyny.

Ostatnią refleksją po tych kilku latach przygotowywania drużyn debatanckich jest wniosek, że warto tworzyć drużyny z dzieci klas 6-7, nawet jeśli pierwsze ich starcia nie będą zwycięskie. Po dojściu do klasy ósmej mamy już doświadczonych zawodników z dużymi szansami na sukcesy. Debaty oksfordzkie są dla uczniów i nauczycieli bardzo wartościową i ciekawą formą pracy i nauki. Można jej elementy wykorzystywać także w czasie lekcji, np. historii, języka polskiego czy wiedzy o społeczeństwie, a także na godzinach wychowawczych. Zaangażowany opiekun/nauczyciel/organizator, który potrafi zarazić młodych ludzi pasją i radością debatowania stoi na początku przygody z debatą oksfordzką swoich uczniów.

Na początku było słowo...

Iwona
VIII Liceum Ogólnokształcące im. Adama Asnyka w Łodzi

Witkowska

Jedną z ogromnych zalet współczesnej młodzieży jest kwestionowanie założeń *a priori*, kontestowanie rzeczywistości i poszukiwanie alternatywnych rozwiązań. Taki sposób rozumowania jest kwintesencją debaty oksfordzkiej. Dodatkowe atuty to kultura wypowiedzi, ład, harmonia, logika i przejrzystość rozumowania. O zaletach debatowania można mówić wiele, ja jednak chciałabym przedstawić trudności, z jakimi muszą borykać się organizatorzy szkolnych klubów debat oksfordzkich.

W mojej szkole VIII LO w Łodzi koło debat działa od 8 lat i muszę przyznać, że nie jest to łatwa działalność. Przede wszystkim jest czasochłonna i wymaga ogromnego zaangażowania ze strony nauczycieli, uczniów, przychylności ze strony dyrekcji oraz

odporności na porażki, co dla wszystkich, szczególnie młodzieży, jest trudne. Pierwsze lata działania koła były dla mnie bardzo pracowite, ale praca nie przynosiła należytych efektów. Poza samą strukturą debaty, uczyliśmy się konstrukcji i ważenia argumentów, zbijania linii argumentacyjnej. Uczniowie bardzo długo nie mogli pojąć, czym się różni zbieżność argumentu od podważenia linii argumentacyjnej. Mozolne szukanie danych, informacji, omawianie i rozkładanie na czynniki każdego tematu, to bardzo wymagająca dla wszystkich praca, niestety początkowo nie przynosząca efektów, co rodziło coraz większą frustrację. Sukcesem okazała się dopiero zmiana sposobu myślenia, przekonanie, że sens ma nie wygrywanie konkursów ale sama debata, która wiąże się innym postrzeganiem otaczającej nas rzeczywistości, z krytycznym myśleniem. Wygrane w konkursach nie są najistotniejsze, są jedynie miłym dodatkiem do samego procesu edukacyjnego. Przekonanie siebie, uczniów i dyrekcji do zmiany sposobu myślenia było chyba największym wyzwaniem. Koło debat stało się dla uczniów miejscem rozwoju, przezwyciężania słabości i miejscem gdzie po raz pierwszy uczniowie uczą się przyjmować konstruktywną krytykę, która staje się asumptem do zmiany. Czasami okazuje się, że głośni, krzykliwi i przebojowi uczniowie w debatach przegrywają z tymi, którzy są wycofani i niepewni. Wyjazdy na szkolenia, przygotowanie do turniejów wymagają od nauczyciela dodatkowej pracy także organizacyjnej. Owszem przynosi ona satysfakcję w postaci rozwoju uczniów, ale nie przekłada się oczywiście na gratyfikację finansową, dlatego trzeba sobie wyraźnie powiedzieć – jest to praca dla pasjonatów. Nauczyciel w kole debat odgrywa ważną rolę strategiczną związaną oczywiście z organizacją wyjazdów ale także planowaniem działań, zadań dla uczniów, scenariuszy zajęć, samych debat. Musi umieć sędziować debaty, rozstrzygać spory, zapobiegać konfliktom i zrzucaniu winy za przegraną na jedną osobę. Poza tym musi nieustannie szkolić siebie i uczniów, wyszukiwać konkursów i uczniów do nich przygotowywać, a nade wszystko przekonać dyrektora że warto, bo przecież debaty nie liczą się do rankingów edukacyjnych.

W łyżce miodu jest zatem spora porcja dziegciu, ale z mojej perspektywy warto. Uczniowie, którzy uczestniczą w debatach, to ta niewielka grupa, której się chce coś robić i zmieniać rzeczywistość. Obserwowanie jak przezwyciężają swoje ograniczenia, także fizyczne jest ogromną przyjemnością. W debacie ważne jest nie tylko co, ale także jak się mówi dlatego początkowe pierwsze zajęcia poświęcam zawsze na ćwiczenia z mowy ciała. Warto, żeby uczniowie pozwolili nagrać swoje krótkie wypowiedzi, które potem omawiają wszyscy zwracając uwagę na pozytywne i negatywne strony. Większość z nas wypowiadając się publicznie, przed kamerą nie czuje się komfortowo, dlatego trzeba poznać swoje słabości, żeby

nauczyć się je kontrolować. Bardzo ciekawym ćwiczeniem niemalże aktorskim jest przedstawianie krótkiej historii z różnych perspektyw, dziecka, staruszki, dyrektora wielkiej firmy. Role i perspektywy można mnożyć co sprzyja rozładowywaniu napięć i jest dla młodzieży świetną zabawą. Uczniowie muszą jednak wiedzieć, że komentując wystąpienie kolegi i koleżanki przedstawiamy zarówno mocne jak i słabe strony w ramach informacji zwrotnej. Zajęcia z zasad debatowania, argumentowania, określania płaszczyzn debaty, wyjaśniania tematów i perspektyw trzeba przeplatać grami, zabawami, których celem jest przede wszystkim tworzenie zespołu, który może na sobie polegać, dobrze czuje się w swoim towarzystwie, ma do siebie zaufanie, bo najważniejszą cechą dobrej debaty i dobrego zespołu jest jego spójność. Uczniowie muszą siebie słuchać wzajemnie, na bieżąco reagować na potknięcia kolegów i koleżanek i uzupełniać swoje wypowiedzi. Z gier świetne jest Taboo, realizowane także online, gry w opowiadanie historii, klasyczna mafia. Ważną rolę w debatowaniu odgrywają także debaty sparingowe, które można rozgrywać w szkole na lekcjach. Mogą to być potyczki w formule speed debating na wylosowane na bieżąco tematy.

W mojej szkole tradycją jest, że podczas historycznych uroczystości szkolnych uczniowie klas pierwszych toczą debatę sędziowaną przez starszych, bardziej doświadczonych kolegów a cała społeczność szkolna jest widownią. Ta często pierwsza w życiu okazja do publicznego zaprezentowania się w nowym miejscu, przed nauczycielami, dyrekcją, kolegami jest swoistym chrztem bojowym i sprawdzianem gotowości uczniów. Nie wszyscy po takim przeżyciu są chętni do kontynuacji swojej przygody z dyskusją, inni muszą dojrzeć i wracają w następnym roku. Kolejni połykają bakcyła i odkrywają sens swojego pobytu w szkole. Na zakończenie chciałabym napisać słowa, którymi zaczynam każde pierwsze spotkanie koła debat w nowym roku szkolnym:

“Na początku było słowo... Tak głosi z jedna z najstarszych i najważniejszych ksiąg świata. Słowa tworzą cywilizacje, przez słowa wybuchają wojny. Słowa niosą wartości, mogą również niszczyć. Każdy, kto panuje nad słowem posiada niezwykłą moc. Ja was nauczę, jak tę moc osiąść i jak z niej korzystać”.

Jak pomóc drużynie przygotować się do turnieju?

Katarzyna

Łysak-Piłka

VII Liceum Ogólnokształcące im. Zofii Nałkowskiej w Krakowie

W zasadzie przeformułowałabym pierwotne pytanie tego wielogłosu do formy: *“jak pomóc drużynie przygotować się do turnieju?”*, ponieważ w swojej pracy metodą debaty oksfordzkiej kieruję się zasadą wspierania przez nauczyciela samodzielności uczniów. A propos uczniów, to oni są kluczem do sukcesu na turnieju debat, bo to przecież oni wstępują na mównicę, spierają się o słusność swoich argumentów, wygrywają czy też przegrywają. Zatem jak w szkolnej społeczności odnaleźć tych uczniów, którzy będą chcieli wziąć udział w turnieju? Pracę warto zacząć tak w zasadzie przed turniejem. Będzie ona wymagała czasu, zaangażowania i regularności, ale efekty mogą być imponujące. Mówię tutaj o szkolnym kole debat, na którym uczniowie mogą zapoznać się z formatem debaty oksfordzkiej, przełamać barierę wyjścia na mównicę, a także nieustannie doskonalić swój warsztat. Uczniowie uczęszczający na koło śmieiej zgłaszają chęć wzięcia udziału w turnieju, a pierwszym celem do zrealizowania jest właśnie skompletowanie drużyny.

Mamy drużynę, chętnych do pracy uczniów, zatem co dalej? Warto w tym miejscu, jako nauczyciel, zadbać o wszelakie formalności, zgody, bilety na pociąg czy też nocleg, jeśli turniej wymaga dojazdu. Zapewni to uczniom poczucie wsparcia, tak ważnego szczególnie dla początkujących debatantów. Kolejnym krokiem są długo wyczekiwane tezy. Świat debat zna przypadki wygrywania debaty po zaledwie 15 minutowym przygotowywaniu się do niej, natomiast dla spokoju nauczycielskiego sumienia radzę tezy opracować wcześniej. Na samym początku warto ustalić z jakiego typu tezą mamy do czynienia, ponieważ determinuje to strategię, jaką drużyna powinna obrać w debacie. Niezwykle istotnym jest zrozumienie tezy, zawartych w niej pojęć, zidentyfikowanie aktorów debaty, zaznaczenie obszaru, na którym powinna toczyć się dyskusja. Najlepiej, aby praca na tym etapie odbywała się wspólnie całą drużyną przy wsparciu nauczyciela, gdyż dzięki temu można wypracować spójność w ramach drużyny, która jest jednym z kryteriów oceny debaty. Opracowanie tez to także zdobycie wiedzy niezbędnej do zbudowania argumentacji. W tym miejscu radzę przeprowadzić to dwuetapowo. Najpierw uczniowie samodzielnie szukają źródeł informacji, przygotowują materiały i tworzą bazę, z której będzie czerpać drużyna. Następnie warto wspólnie przedyskutować to, co udało się ustalić poszczególnym uczniom, wybrać treści właściwe dla strony propozycji i strony opozycji. Jeśli udało się ustalić, co drużyna chce w debacie powiedzieć, jakie zbudować argumenty i stworzyć założenia logiczne, czas na podział ról. Scenariusze doboru mów są różne, uczniowie mogą mieć swoje ulubione pozycje w debacie, mogą się nimi wymieniać. Wszystko tak naprawdę zależy od naszych podopiecznych i ich predyspozycji. Pamiętajcie, to oni są kluczem do sukcesu. Skoro role zostały rozdzielone czas

na indywidualne przygotowania uczniów do turnieju, zgodnie z przypadającym im zadaniem do zrealizowania. Jedyńki i dwójki muszą wejść na mównicę z przygotowaną, przemyślaną mową. Wystąpienie może być w całości przygotowane, mogą to być jedynie punkty do zrealizowania, choć początkującym debatanom polecam napisanie pełnej mowy. Zwykło się przyjmować, że trójki przychodzą na debatę z pustką kartką, bo ich rolą jest kontrargumentacja, czyli reagowanie na to, co miało miejsce w debacie. Nie mniej jednak muszą one znać linię argumentacyjną swojej drużyny i charakterystykę podaną na pierwszej mowie, aby móc skutecznie wywiązać się ze swojego zadania. To samo dotyczy czwórki, która dokonuje ważenia argumentów i podsumowuje debatę. Dlatego warto przygotowania do turnieju przeprowadzać wspólnie, angażując wszystkich członków drużyny.

Natomiast jak sprawdzić przed turniejem, że założenia powzięte przez drużynę będą skuteczne i pozwolą wygrać debatę? Odpowiedź jest prosta, treningowa debata na szkolnym kole. Pozwoli ona sprawdzić czy mieścimy się w czasie ze swoją mową, czy może warto coś zmienić, dodać lub odjąć. I, co równie ważne, pozwoli przetestować strategię, gdyż debata na turnieju może dalece odbiegać od naszych założeń czy wyobrażeń. Na samym końcu pozostaje nasza, nauczycieli, obecność na turnieju. Wsparcie uczniów poprzez podrzucenie kartek na notatki, czegoś słodkiego dla pozyskania energii, oklaski po zakończonej mowie, radość po wygranej i mądrość po przegranej. Nie zapominajmy o tym wsparciu emocjonalnym, którego uczniowie bardzo potrzebują.

Waga systematycznej pracy

Katarzyna

Tkaczewska

VII Liceum Ogólnokształcące im. Józefa Wybickiego w Gdańsku

Zgłoszenie drużyny do turnieju debat oksfordzkich stanowi dla opiekuna szkolnego klubu debat zapowiedź wzmoczonej pracy zarówno merytorycznej jak i pedagogiczno-psychologicznej. O ile debaty klasowe i szkolne budzą umiarkowane emocje wśród uczestników, o tyle w świetle zmagania turniejowych, mamy jako opiekunowie gwarancję zderzenia się z silnymi emocjami i obawami drużyny, tym większymi im wyższy prestiż turnieju. To jak wielkie będą to emocje i lęki przed przegraną zależy od nas samych, zwłaszcza od tego jakie cele debatowania od początku będziemy wpajać debatanom. Dlatego tak ważne jest, abyśmy sami sobie odpowiedzieli na pytanie: co dla mnie jako opiekuna jest ważne? Jaki jest dla mnie cel nauczania debat oksfordzkich? Jeżeli na to pytanie odpowiemy, że celem jest wygrana, musimy liczyć się z tym, że nasi podopieczni chcąc sprostać naszemu celowi będą

dużo bardziej zestresowani i wyniosą z debatowania dużo mniej korzyści na przyszłość, niż w sytuacji, gdy za główny cel postawimy sobie wyposażenie młodych ludzi w nowe kompetencje, a debaty i turnieje będą stanowiły jedynie drogę do osiągnięcia tego celu. Należy w tym miejscu podkreślić, że takie podejście do nauczania debat i przygotowywania do turniejów nie jest promowaniem braku wysiłku i zaangażowania ze strony uczniów. Wręcz przeciwnie, debatancki muszą otrzymać jasny przekaz mówiący o tym, że przegrana nie stanowi problemu, a wręcz można z niej wyciągnąć wiele wniosków, pod warunkiem, że była wynikiem starcia z dużo lepszą drużyną, bądź z drużyną która miała lepszy pomysł na podejście do tezy, a nie wynikała ze słabego i nierzetelnego przygotowania poszczególnych mówców i całej drużyny.

Dobłą praktyką opiekuna klubu debat oksfordzkich jest prowadzenie zajęć systematycznie przez cały rok szkolny, np. jedna godzina lekcyjna raz w tygodniu. Pozornie wymaga to od opiekuna większego – stałego zaangażowania, niemniej jednak bardzo procentuje, skracając czas przygotowań do turniejów. Dzięki systematycznej pracy szkoleniowej, przed turniejem możemy skupić się już wyłącznie na samych tezach, nie tracąc czasu na tłumaczenie zasad debatowania, ról poszczególnych mówców i innych aspektów technicznych związanych z debatą.

Dobrym rozwiązaniem, ułatwiającym przygotowanie do turnieju, jest działanie według stałego schematu obejmującego plan spotkań i konkretne zadania przypisane do każdego dnia. Pozwala to dobrze zarządzać czasem, którego przed turniejem zawsze jest za mało, jak również sprawia, że uczniowie znając plan działania czują się pewniej wiedząc co mają robić i w jakiej kolejności. Plan spotkań, który wymyśliłam na potrzeby klubu debat, którego jestem opiekunką, rozpisałam w taki sposób, żeby zmobilizować do pracy nad zrozumieniem tezy wszystkich mówców, wzmocnić ich umiejętność pracy w grupie i wypracować u wszystkich zdolność analitycznego myślenia. W dniu ogłoszenia tezy, każdy z mówców, bez względu na rolę, pracuje samodzielnie w domu. Zakres prac obejmuje:

- analizę słów i sformułowań zawartych w tezie wraz z rozpisaniem ich definicji,
- analizę i opracowanie problemów poruszanych w tezie (nie argumentów), im więcej uczniowie wypiszą problemów debaty, tym łatwiej będzie się mógł przygotować mówca 3 do wypełnienia swojej roli
- określenie świata debaty, określenie tła społecznego, a w przypadku tez historycznych opracowanie tła historycznego,
- określenie płaszczyzn, na których można rozpatrywać tezę,

- określenie aktorów debaty, np. grupy społeczne, których ten temat/problem dotyczy:
 - nazwanie potrzeb i problemów aktorów debaty (związane z tezą),
 - określenie jaki wpływ na aktorów debaty będzie miało rozwiązanie proponowane w tezie,
- określenie rodzaju tezy oraz zdefiniowanie wymogów związanych z określonym typem tezy:
 - czy musi być użyty model,
 - czy mamy wskazać podmiot zobowiązany do działania,
 - czy należy osadzić debatę w konkretnym kontekście itp.

Każdy z mówców ma obowiązek przesłania swojej pracy do opiekuna. Taki wymóg sprawia, że unikniemy sytuacji, w której mówcy będą próbowali bazować jedynie na pracy innych, a nie własnej, czego konsekwencją najczęściej jest brak pogłębionego zrozumienia problematyki debaty przez wszystkich mówców na podobnym poziomie, jak również wpływa to negatywnie na atmosferę w drużynie – *ja pracuję więcej, a ty się ślizgasz*.

Drugiego dnia od ogłoszenia tezy, debatanci na pierwszym spotkaniu omawiają przygotowane przez siebie materiały dotyczące analizy tezy. Wspólnie decydują, które ze słów i sformułowań będą definiowane w mowach. Ponadto wspólnie określają problematykę tezy i wybierają zagadnienia (problemy), na których drużyna oprze swoją argumentację, jak również określają tło społeczne/histeryczne. Po tym spotkaniu każdy z mówców ma za zadanie samodzielnie wypisać jak najwięcej argumentów dla propozycji i opozycji, ustalając ich hierarchię ważności (wagę).

Trzeciego dnia od ogłoszenia tezy, podczas drugiego spotkania debatanci omawiają najpierw stronę propozycji, a następnie opozycji. W tym celu analizują przygotowane przez każdego mówcę argumenty. Wybierają 2-3 z nich oraz przykłady udowadniające i ilustrujące linię argumentacyjną. Po spotkaniu zadaniem mówców jest napisanie mów do propozycji i opozycji. Celem tego spotkania jest ustalenie przez drużynę jednej spójnej linii argumentacyjnej.

Z punktu widzenia opiekuna jest to bardzo ważne spotkanie, ponieważ możemy zaobserwować na nim stopień zaangażowania każdego z mówców. Na tym etapie ujawniają się również predyspozycje uczniów do poszczególnych ról w debacie, co z kolei stanowi dla nauczyciela wytyczne do pracy z każdym z mówców. Praca indywidualna z uczniem ma na celu nie tyle wykształcenie mówcy idealnego do danej roli, co wyposażenie ucznia w jak

najszerze kompetencje. Zatem szlifujemy jego warsztat i co najważniejsze szkolimy w kierunku tych ról, które sprawiają mu największy kłopot. Często w swojej pracy z debatantami spotykam się z prośbą: „Proszę Pani tylko nie...” i tu pada numer mówcy, którego roli nie chce wypełniać dany uczeń. Powody takich prośb są różne: strach, że rola jest zbyt dużym wyzwaniem (najczęściej dotyczy to mówcy 3 i 4), uznanie danej roli za nudną, czy stawiającą zbyt małe wyzwanie. Jeżeli prośba ucznia wynika z jego lęku, staram się go przekonać by zmierzył się z tym wyzwaniem i zadebetował na tej pozycji w debacie klubowej, czy klasowej. Dzięki takiemu podejściu staram się powoli oswojać debatanta z trudnym dla niego wyzwaniem, nie narażając go jednocześnie na stres związany z turniejem, budując tym samym poczucie sprawczości i wiary w swoje możliwości ucznia. Na takie podejście możemy sobie jednak pozwolić tylko w sytuacji, gdy organizujemy debaty klubowe i szkolne, a nie bazujemy jedynie na turniejach. W przeciwnym wypadku nie mamy sytuacji - debat umożliwiających trening mówcom. Dobrą praktyką jest przełożenie uczniom zasad udziału w turnieju do reguł obowiązujących w sporcie drużynowym: uczestniczysz w treningach, przykładasz się do rozwoju własnego – grasz w meczu o punkty. Takie podejście jest też dobre biorąc pod uwagę dobro całej drużyny i dbałość o wzajemne relacje wewnątrz niej. Im bardziej transparentne są zasady działania klubu debat i wyboru składów turniejowych, tym lepsza panuje w nim atmosfera. Minimalizujemy również dzięki temu sytuacje, w których debatant ma poczucie niesprawiedliwości i nie rozumie, dlaczego nie został wybrany.

Czwartego dnia od ogłoszenia tezy, na trzecim spotkaniu uczniowie czytają przygotowane mowy do propozycji i opozycji. Wspólnie dokonują poprawek i usuwają rozbieżności w podejściu do linii argumentacyjnej. Z punktu widzenia spójności drużyny i kontroli, czy wszyscy mówcy tak samo rozumieją tezę jest to bardzo ważny moment w przygotowaniach do turnieju. Po spotkaniu, uczniowie pracują nad mowami, redukując je do punktów, tak aby na debacie posiłkować się już tylko nimi. Ponadto ćwiczą swoje wystąpienia, kontrolując czas ich trwania.

Dobre praktyki dzień przed debatą. Biorąc pod uwagę towarzyszące mówcom przedturniejowe emocje, warto w celu zwiększenia ich poczucia bezpieczeństwa i gotowości wyposażyć ich w listę niezbędnych do turnieju rzeczy. W zależności od formy debaty lista ta będzie się różnić. W przypadku debaty na żywo należy przypomnieć mówcom o zabraniu: mów i punktów do wystąpienia, podkładek, karteczek i długopisów, wody, stoperów do odmierzenia czasu na debacie. W sytuacji, kiedy np. faza grupowa przebiega on-line, a mówcy

będą debatować z domów, należy połączyć się z mówcami na platformie, na której będzie debata oraz przypomnieć o organizacji miejsca pracy i przygotowaniu wody.

Ostatnim zagadnieniem, który chciałabym poruszyć są kwestie związane z dbałością o dobrostan debatantów. Nie wątpię, że jako pedagodzy dbamy o dobry rozwój naszych podopiecznych, nie zmienia to jednak faktu, że często w ferworze przygotowań wychodzimy z założenia, że pewne kwestie są oczywiste i uczniowie na pewno o nich wiedzą. Mam tu na myśli chociażby sprawy związane z celem debatowania. Warto przed debatą, przypomnieć mówcom, że celem nie jest wygrana za wszelką cenę, ale ich rozwój i kształcenie nowych umiejętności. Kolejnym, trudnym dla mówców momentem, jest oczekiwanie na werdykt sędziowski. Biorąc pod uwagę skalę towarzyszących temu emocji, nie oczekujemy od uczniów zdolności do analitycznej i krytycznej oceny własnych wystąpień i przebiegu debaty. Chęć wygranej sprawia, że myślenie w tym momencie jest raczej mało obiektywne. Zatem warto jeszcze raz przypomnieć o celowości uważnego wysłuchania i notowania informacji zwrotnej od sędziów, jako swoistego przepisu na sukces lub przestrogi przed nie powielaniem błędów w kolejnych debatach. Ostatnim wyzwaniem dla nas jako pedagogów, w związku z zakończeniem debaty jest umiejętność zadbania o emocje uczniów w świetle konkretnych werdyktów. Dobrą praktyką jest nie analizowanie debaty i werdyktu bezpośrednio po jej zakończeniu. Ważniejsze w tym momencie jest w przypadku przegranej: wyciszenie złych emocji w drużynie, ale nie poprzez dyskredytowanie werdyktu, a poprzez wskazanie mocnych stron każdego z zawodników. Nasi uczniowie bardzo cenią sobie jasne reguły, zatem jeżeli już na etapie przygotowań wpojmy im, że analizę przebiegu debaty dokonamy dopiero kiedy opadną emocje, np. za dwa dni, to jestem przekonana, że zrozumieją i docenią takie podejście. Natomiast w przypadku wygranej, warto pamiętać o podtrzymaniu pozytywnych emocji jak najdłużej i umiejętnym przekuciu ich w przyszłą motywację i chęć do dalszego doskonalenia.

Przygotowania do turnieju debat, czyli jak debatować młotem? (Tytuł artykułu nawiązuje do pracy F. Nietzsche pt. *„Zmierzch bożyszcz, czyli jak filozofuje się młotem?”*)

Mateusz

Raszyński

III Liceum Ogólnokształcące im. Jana Kantego w Poznaniu

Turnieje debat są formą aktywności uczniowskiej, która pochłania czas w zupełnie inny sposób, niż inne, podobne rodzaje zawodów i konkursów. Nie chcę umniejszać w żaden sposób olimpiadom, ale każdy, kto w sposób bierny lub czynny brał udział w turnieju debat miał okazję

przekonać się, że te kilka tygodni w ramach przygotowania merytorycznego i retorycznego ma trochę inny charakter, niż inne konkursy wiedzy. Jest to czas intensywnej pracy nad bardzo słabo znanym zagadnieniem. Autorzy też turniejowych najczęściej dbają o innowacyjność tematyki, którą starają się łączyć również z popularnymi trendami społecznymi, ekonomicznymi lub politycznymi. Ponadto za Karlem Popperem warto zawsze podkreślać, że turnieje debat (i przede wszystkim same debaty) uczą krytycznego myślenia, tolerancji innych poglądów, budują szacunek dla postaw etycznych (zwłaszcza debaty, w których wcielamy się w postać danego bohatera, jak robią to już od dłuższego czasu organizatorzy turnieju „Odzyskani bohaterowie” z Muzeum Dom Rodziny Pileckich), a wreszcie kreują demokratyczne postawy (A. Budzyńska–Daca, *Debata i negocjacje z perspektywy retorycznej krytyki gatunków*, w: *Forum Artis Rhetoricae. Zastosowania retoryki*, cz. II, red. J. Z. Lichański, s. 40 – 41).

Przygotowanie do turnieju debat jest zatem długą i skomplikowaną drogą, na której często stoją przeciwności, takie jak brak czasu, późne (nocne) godziny pracy, dostępność źródeł informacji (na szczęście z tym jest coraz lepiej), kłótnie i dyskusje wewnątrz drużyny, a wreszcie czynniki zewnętrzne – obowiązki szkolne, zdrowie, czasem nawet rodzice. Litania przeszkód nie jest w tym przypadku przeze mnie hiperbolizowana, a wynika wyłącznie z własnych doświadczeń, z którymi zderzyłem się jako opiekun drużyn regularnie startujących w turniejach debat oksfordzkich.

Przygotowanie do turnieju debat najczęściej zaczynamy (celowo będę używał tu liczby mnogiej; tworzę dość luźną, partnerską atmosferę pracy na zajęciach, w której razem z uczniami stanowimy zespół z równością głosu w wielu sprawach organizacyjnych; nie zamierzam zmieniać charakteru zajęć szkolnego klubu debat w „sztywną lekcję” rodem ze średniowiecznej szkoły, gdzie uczniowie tworzą jedynie audytorium mistrza) od selekcji drużyny i osoby rezerwowej do danego turnieju. Ważną rolę odgrywa u mnie kilka czynników: zaangażowanie ucznia lub uczennicy w działalność szkolnego klubu debat, doświadczenie, preferowany obszar wiedzy, dyspozycyjność mówców. Doświadczenie, które jest dla mnie istotnym czynnikiem selekcji zawodników do drużyny turniejowej dzielę w tym przypadku najczęściej na dwie kategorie:

- uczeń / uczennica z dużym doświadczeniem, które przełoży się na dobry wynik drużyny w turnieju lub lidze debat
- uczeń / uczennica bez doświadczenia, który / która chce zdobyć doświadczenie turniejowe.

W drugim przypadku jest trochę więcej pracy organizacyjnej opiekuna. O ile od ucznia doświadczonego można (i należy) wymagać więcej pracy własnej i rolę opiekuna sprowadzić tym samym do osoby, która przyjdzie i „rozbije” argumentację na czynniki pierwsze, to przy uczniach bez doświadczenia opiekun jest raczej osobą, która musi przeprowadzić drużynę i jej linię argumentacyjną „od A do Z”. Zazwyczaj na początku roku układam razem z uczniami listę turniejów, w których możemy wystąpić. Wtedy układamy również pewną hierarchię turniejów, np. najważniejsze – Mistrzostwa Polski Debat Oksfordzkich, Poznańska Liga Debat Oksfordzkich – które obsadzam najczęściej doświadczonymi uczniami. Nie chcę umniejszać innym turniejom twierdząc, że są one mniej ważne, bo tak nie jest. Mistrzostwa Polski i Liga mają dla moich uczniów od wielu lat najwyższy priorytet i myślę, że przy klubie liczącym kilka drużyn jest to bardzo zdrowy podział, dzięki czemu jedna drużyna nie zagarnia dla siebie całego możliwego pola do debat.

W selekcji drużyny dużą rolę odgrywa również preferowany obszar wiedzy. Truizmem jest stwierdzenie, że uczniowie w szkole średniej specjalizują się w obrębie pewnych przedmiotów, ale w również w debatach uczniowie mają pewien preferowany obszar, w którym lubią się poruszać. Założeniem debat jest możliwość zdobycia wiedzy przez uczniów w zakresie, który niekoniecznie znajduje się w ich strefie komfortu. Dobry i doświadczony mówca potrafi najczęściej przewycięzać tę niechęć (N. Lubik–Reczek, *Debaty oksfordzkie jako narzędzie wspierania edukacji*, w: *Uwarunkowania i mechanizmy partycypacji politycznej*, red. M. Rachwała, Poznań 2017, s. 120-121), niemniej niektóre dziedziny nauki, jak chociażby historia lub ekonomia wymagają szerszej wiedzy na dany temat i często dwa tygodnie przygotowań do debaty, to za mało, żeby tę wiedzę zdobyć w wystarczającym zakresie (pamiętajmy, że uczniowie poza klubem debat mają w dalszym ciągu inne obowiązki szkolne). Na przykład w debacie poświęconej wojnie obronnej 1939 roku bez problemu można przyswoić wiedzę na temat wydarzeń z zakresu kampanii wrześniowej, ale dla lepszego zrozumienia argumentacji przeciwnika i znalezienia w niej luk wymagana jest wiedza z całej drugiej wojny światowej, a najlepiej z historii pierwszej połowy XX wieku, na co zwykle nie wystarczy czasu w okresie przygotowań, jeżeli uczeń tej wiedzy nie ma przynajmniej na poziomie podstawowym. Nie muszą to być jednak wszyscy uczniowie w drużynie. Często wystarczy jedna lub dwie osoby, które mają obszerną wiedzę, czym mogą zawsze pomagać reszcie, lub uzupełniać argumentację w trybie *ad vocem* – często zresztą byłem świadkiem takich praktyk, a kilka razy uczestniczyłem również jako mówca w drużynie, gdzie moją rolą była właśnie argumentacja (podczas Poznańskiej Nocy Debat w czerwcu 2023 roku). Wtedy najlepiej te osoby sprawdzają się na pozycjach 2 i 3, ponieważ z jednej strony bardzo dużo

zależy od tego jak dobrze sformułują argumentację drużyny, ale równie istotne jest wykorzystanie tej wiedzy do podważenia linii drużyny przeciwnej.

Najtrudniejszym do spełnienia czynnikiem jest dyspozycyjność uczniów. Dla uczniów szkół średnich znalezienie dodatkowo około 8-12 godzin tygodniowo do pracy nad tezami najczęściej wymaga pewnych wyrzeczeń. Po rozmowach z uczniami czego najbardziej im brakuje w przygotowaniach do turniejów debat otrzymałem dość zgodną odpowiedź – brakuje czasu. Możliwe, że jest to w dalszym ciągu echo trwającej w nieskończoność dyskusji na temat przeładowanej podstawy programowej. Pewną metodą, którą stosuję już od kilku lat jest organizowanie uczniom pracy w godzinach lekcji. Nie jest to co prawda metoda zgodna z etyką pracy nauczycielskiej, ponieważ wymaga zwalniania uczniów z lekcji, dlatego tę formę pracy rekomenduję wyłącznie przy uczniach, którzy są w stanie nadrobić zaległości z lekcji, które opuszczają. Dobrze widziane jest oczywiście wcześniej konsultowanie tego zwolnienia z innymi nauczycielami. Mimo to elementem, którego zawsze będzie brakować w przygotowaniach do turnieju debat wydaje mi się, że będzie właśnie czas.

Gdy te czynniki są już za nami (a jak widać sama selekcja jest czasochłonna) można przejść do przygotowań merytorycznych. W zależności z jakim turniejem mamy do czynienia drużyna będzie pracowała nad jedną (w przypadku Ligi Debat) lub kilkoma tezami (w przypadku większości turniejów). Tezy do turniejów najczęściej publikowane są około dwa tygodnie przed turniejem – to już powoli staje się normą w przypadku większości turniejów w Polsce. Ten czas najczęściej dzieli na pięć etapów:

- 1) research – razem z uczniami szukamy we własnym zakresie informacji na temat tez;
- 2) burza mózgów na spotkaniu – najczęściej przygotowanie argumentów na jedną ze stron jednej z tez;
- 3) spotkania online (ok. 3-4 spotkania);
- 4) sparing wewnętrzny lub zewnętrzny;
- 5) spotkanie podsumowujące (najczęściej online).

Na etapie poszukiwań bardzo ważna jest selekcja materiału. W dużej mierze pracujemy już dzisiaj w środowisku cyfrowym, a do tego najbardziej przydatne są narzędzia google – dokumenty, formularze, arkusze – ze względu na ich powszechną dostępność i możliwość wspólnej pracy zdalnej. W zakresie wyszukiwania informacji również polegamy już dzisiaj głównie na materiałach cyfrowych, dlatego też dużą rolę odgrywają tu: google.scholar, academia.edu, wykłady i podcasty na youtube i spotify, podręczniki w wersji online, cyfrowe archiwa bibliotek uniwersyteckich (polskich i zagranicznych).

Wiele ośrodków badań publikuje od dłuższego czasu swoje prace w środowisku online, np. Ośrodek Studiów Wschodnich, z których raportów i analiz również często korzystamy. To bardzo wartościowe prace, które często mają charakter interdyscyplinarny i w przypadku debat na temat świata współczesnego, zarówno w zakresie geopolityki, jak i ekonomii otwiera bardzo wiele różnych punktów widzenia dla uczniów przygotowujących się do debat. Dla przykładu w debacie poświęconej zaangażowaniu państw rozwiniętych w finansowanie państw rozwijających się za cenę ograniczenia zużycia paliw kopalnych cenne okazały się artykuły OSW poświęcone stratom Gazpromu za rok 2023 (artykuł z 14 czerwca 2024 r.), czy też komentarz poświęcony ekologicznej polityce Chin (<https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2024-06-07/chiny-na-drodze-do-zielonego-bezpieczenstwa-energetycznego>).

W procesie wyszukiwania informacji łatwo wpaść w przesyt dostępnych źródeł, dlatego też najlepiej ograniczyć się do trzech lub czterech artykułów, z których wyciągniemy najważniejsze treści – ewentualnie w dalszej części pracy sięgać po inne opracowania. Rolą opiekuna na tym etapie przygotowań jest zarówno sugerowanie pewnej literatury, jak i pozostawienie wyboru uczestnikom drużyny turniejowej. To oni będą musieli debatować, a nie opiekun, więc im więcej literatury ma dla nich przystępny charakter, tym lepiej.

Wyszukane informacje trafiają następnie w formie notatki do dokumentu, a ten najlepiej już na wstępie podzielić na kilka części: dane (czyli ogół zebranych przez nas informacji przydatnych do tezy – należy tę część dokumentu systematycznie „czyścić” z informacji niepotrzebnych), definicje (sekcja najbardziej przydatna dla mówcy wprowadzającego), pomysły, argumentacja propozycja, argumentacja opozycja. Warto też tworzyć od razu osobny dokument, w którym będą wpisywać zarys swoich przemówień mówcy pierwszy i drugi – najlepiej wtedy przygotować się od razu do kontrargumentacji i podsumowania.

Burza mózgów, to najczęściej najbardziej czasochłonna część pracy. Podczas spotkania klubu debat zapisujemy na tablicy tezę i próbujemy ją opracować podczas trzy – czterogodzinnego spotkania. Ważne jest zawsze na początek dobre zrozumienie tezy, dlatego część tego czasu zabiera znalezienie odpowiedzi na pytanie – po co ktoś wymyślił taką tezę? Dyskusja, którą można na tym etapie pobudzić między członkami drużyny będzie już debatą samą w sobie. Dobra wymiana pomysłów korygowana co jakiś czas przez opiekuna, to klucz do poprawnie zbudowanej i zrozumiałej argumentacji. Jako opiekun dbam przy tym, żeby atmosfera na spotkaniu miała charakter luźny. Nie jesteśmy na lekcji, uczniowie nie muszą siedzieć w ławce przede mną, gdzie będę próbował cokolwiek im tłumaczyć. Na nasze

spotkania uczniowie często przychodzą z jedzeniem, ponieważ jest to najczęściej godzina 15 lub 16, a wtedy bez jedzenia bardzo trudno pracować. Nie przeszkadza mi to, a uczniom pomaga.

Kilka dni przed turniejem warto sprawdzić „w boju” tezę, której opracowania jesteście najmniej pewni. To najlepiej weryfikuje sparing. Jeśli mamy zaprzyjaźnioną drużynę z innej szkoły, to mamy też ogromny luksus w tym zakresie, ale jeśli nie, dobrze jest wybrać chociaż kilka osób z klubu, które korzystając z notatek drużyny przedstawią argumentację i przeprowadzą kontrargumentację. Przy okazji takiej debaty czasem pojawiają się kreatywne, pozornie absurdalne pomysły, które odpowiednio przedyskutowane i obudowane treścią mogą okazać się „asem w rękawie”. Każda linia argumentacyjna odpowiednio przepracowana na zajęciach zawsze będzie pozostawiała wrażenie, że da się ją podważyć, ale przy tego typu pomysłach można zadać sobie tylko pytanie – czy nas przeciwnik na to wpadnie?

Na koniec zostaje tylko spotkanie podsumowujące. Nie powinno ono trwać dłużej, niż godzinę, ponieważ można przypadkiem wtedy dojść do wniosku, że bieżąca praca jest nieprzydatna i musimy na nowo znaleźć argumenty – to się często zdarza, gdy zbyt dużo myślimy o jakiejś tezie. Jeżeli jedziemy na turniej do innego miasta dobrze jest zrobić takie spotkanie w pociągu lub innym środku transportu. Nie dość, że podróż wtedy mija szybciej, to zawsze jest to też forma popularyzowania debaty – współpasażerowie zawsze nas podsłuchują.

Nie ma przepisu na odpowiednie przygotowanie drużyny. Kilkuetapowy schemat przedstawiony przeze mnie wyżej jest jednym z wielu, pewnie zresztą powielanych przez innych nauczycieli, scenariuszem tego jak można w największym stopniu pomóc uczniom przy turnieju debat. Przez cały czas od poznania tezy do końca turnieju trzeba dbać o wsparcie i wyrozumiałość pomiędzy członkami drużyny i opiekunem. Zadaniem opiekuna jest tu na pewno tworzenie atmosfery, w której w przyływie największego stresu lub wątpliwości we własne siły będzie można znaleźć rozwiązanie swojego problemu.

Po każdym turnieju debat zostaje jeszcze kwestia dalszego rozwoju i tu pojawia się ostatnia pułapka. Nasi mówcy wygrali turniej, osiągnęli sukces, ale co można zrobić, żeby byli lepsi? Niech debatują jeszcze więcej, a przy tym niech wspierają młodszych w przygotowaniach.

Jak przygotować drużynę do turnieju debat? Wielogłos tutorski

Tutoring jako idea

Tutoring to metoda wsparcia edukacyjnego, która polega na indywidualnej pracy tutora (nauczyciela lub innego opiekuna koła lub grupy debatanckiej) z uczniem w celu poprawy jego wyników w nauce, rozwijania umiejętności i każdego innemu przedsięwzięciu. W odróżnieniu od tradycyjnych lekcji szkolnych, tutoring skupia się na dostosowaniu materiału oraz metod nauczania do specyficznych potrzeb ucznia, co pozwala na bardziej efektywne przyswajanie wiedzy. Dzieje się tak dzięki mechanizmowi pracy mistrz-uczeń w którym tok nauki jest dostosowany do danej osoby.

Debata oksfordzka jest kuźnią liderów w oparciu o etyczne wzorce postępowania i wyrabianie kompetencji. Zawiera w sobie szerokie spektrum umiejętności, jakie osoba może przyswoić w trakcie swojej przygody z debatą. Dlatego właśnie, indywidualne podejście, jest uzasadnione, z racji na obszerność i złożoność materiału zawartego w debacie.

Dlatego podstawowym przymiotem tutorowania jest relacja jaką nawiązują dwie osoby. W przypadku tutoringu do debaty oksfordzkiej, mówimy tu najczęściej o relacji z drużyną, w której każdej osobie poświęca się uwagę.

Dlaczego jest to ważne? Debata jest miejscem w którym konfrontujemy swoje pomysły oraz wystąpienia z pracą innych osób. Drużyny są poddane presji, ocenie oraz samoocenie. Na każdym etapie tego procesu, wymagane jest wsparcie pedagogiczne i psychologiczne w celu zapobiegnięcia niepożądanych wzorców zachowań oraz traum. Oczywiście tutoring nie ma za zadanie zastąpić pomoc specjalistyczną, ale być pierwszą linią kontaktu gotową do reakcji w przypadku niekorzystnych wydarzeń np. emocjonalnego podejścia do przegranej lub wygranej debaty.

Kolejnym elementem wsparcia w ramach tutoringu jest wsparcie merytoryczne przed debatą. Każda teza w debacie wymaga indywidualnego podejścia, nawet jeśli jej typ się powtarza, np. kolejna debata o stosunkach międzynarodowych lub o zielonej energii. O ile tematyka może być podobna lub wręcz taka sama, to nawet najmniejsza zmiana ułożenia słów w tezie sprawia, że do takiej tezy można przygotowywać się od nowa (choć na pewno można posłużyć się wiedzą z wcześniejszych przygotowań). Zadaniem osoby, która tutoruje, jest wskazanie ścieżki jaką drużyna może podążyć w trakcie przygotowań. Ważne jest to, aby nie dawała gotowych odpowiedzi na postawione przez drużynę pytania. Zadaniem osoby tutorującej jest być stróżem oraz przewodnikiem, który spełnia swoje zadanie wtedy, jeśli widzi, że drużyna się rozwija.

Występowanie publiczne jest trudną sztuką, taką która wciąż przeraża większość społeczeństwa. Dlatego rola osoby tutorującej jest tak bardzo pomocna w przełamywaniu pierwszych problemów. Najczęściej osoba tutorująca jest osobą która ma odpowiednie doświadczenie w debatowaniu lub/i wystąpieniach publicznych. Wiedza takiej osoby ma pomóc w celu wspólnego eksplorowania świata debat oraz wystąpień.

Współpraca na linii tutor-nauczyciel

Eliza

Wessel

Fundacja Oratoria, Fundacja Projekty Edukacyjne

W przypadku zdecydowanej większości turniejów debatanckich, każdej uczestniczącej drużynie przypisuje się opiekuna/-kę z ramienia szkoły oraz zewnętrznego/-ą tutora/-kę, których wspólnym zadaniem jest wsparcie zespołu w przygotowaniach do turnieju - przede wszystkim techniczne i merytoryczne, ale też emocjonalne. Na kształt tej współpracy będzie miało wpływ wiele czynników - zarówno personalnych jak i pozaosobowych. Pierwsza kategoria oczywiście ma znaczenie w przypadku każdej pracy z ludźmi, natomiast, ze względu na krótki i okresowy charakter współpracy między tutorem/-ką a nauczycielem/-ką, próby zmieniania siebie nawzajem mogą przysporzyć jedynie niepotrzebnej frustracji. Dlatego w tym tekście chciałabym skupić się na drugiej grupie czynników - niezwiązanych bezpośrednio z cechami ludzkimi, a raczej z pewnym procesem aktywnego budowania współpracy. To one bowiem będą determinowały sukces, a my jako tutorzy/-ki czy nauczyciele/-ki mamy na nie realny wpływ.

O co więc zadbać, by ta współpraca była efektywna? Przede wszystkim należy ustalić rolę każdej z osób. Będzie ona zależna od możliwości i chęci zaangażowania w pracę z drużyną, a także kompetencji merytorycznych w kontekście samej debaty. Zazwyczaj to nauczyciel(-ka) jest pierwszą osobą, z którą tutor/-ka inicjuje kontakt w celu rozpoczęcia przygotowań do turnieju. Już wtedy warto dowiedzieć się, na jakim poziomie zaawansowania oraz znajomości jest drużyna; jakie doświadczenie posiada dany/-a nauczyciel(-ka) - zarówno w pracy z tym zespołem jak i w samych debatach; a także jakie są jej/jego oczekiwania co do współpracy z tutorem/-ką.

Najbardziej podstawowym zadaniem opiekuna/-ki drużyny na początkowym etapie jest wsparcie w organizacji spotkań tutoringowych. Jest to też osoba, która pośredniczy w komunikacji między tutorem/-ką, uczniami i ich rodzicami oraz dyrekcją. Ze względu na to to z nią tutor(-ka) może ustalać wszelkie szczegóły techniczne, jak np. dostępność sali czy

ewentualnie dodatkowego sprzętu, z którego chce skorzystać. Do ważnych kwestii należą także terminy i długość spotkań. Opiekun(-ka) drużyny odpowiada m.in. za usprawiedliwianie nieobecności debatujących uczniów na lekcjach – na rzecz uczestnictwa w turnieju lub w przygotowaniach do niego. Warto też wziąć pod uwagę, że poszczególne szkoły mają różny stosunek do tych nieobecności. Innym istotnym aspektem jest to, że nauczyciele opiekujący się drużynami często robią to dobrowolnie, bez dodatkowego wynagrodzenia, więc ich stosunek do pracy poza godzinami szkolnymi może być różny. Z tych względów dobrą praktyką będzie ustalenie dogodnych godzin i terminów spotkań dla każdej ze stron. Z czasem odpowiedzialność za ustalanie szczegółów przebiegu tutoringu przechodzi na samych debatujących, jednak gdy w zespole brakuje decyzyjności, nauczyciel(-ka) może przejąć inicjatywę i motywować do regularnej pracy.

W kolejnych etapach współpracy najczęściej dochodzi do jednej z następujących sytuacji:

- 1) Tutor(-ka) i Opiekun(-ka) są w stałym kontakcie, wspólnie prowadzą drużynę; opiekun(-ka) uczestniczy w spotkaniach tutoringowych.
- 2) Tutor(-ka) i Opiekun(-ka) dzielą się obowiązkami, prowadzą spotkania z drużyną oddzielnie i/lub razem.
- 3) Opiekun(-ka) się wycofuje lub pełni rolę wspierającą i nie uczestniczy w spotkaniach lub robi to sporadycznie; tutor(-ka) przejmuje inicjatywę i pracuje z drużyną.

Z moich doświadczeń wynika, że ostatni przypadek jest najrzadszy. Nauczyciele/-ki angażują się w pracę z zespołem, a ich wsparcie jest bardzo cenne, szczególnie dlatego, że najczęściej dotyczy tych kwestii, do których tutor ma trudniejszy dostęp. Jedną z nich stanowi bycie w bieżącym kontakcie z drużyną. Spotkania tutoringowe odbywają się cyklicznie (raz na 2-5 tygodni), natomiast nauczyciel(-ka) widuje uczniów w szkole na co dzień, co daje większe możliwości organizowania spotkań czy obserwowania progresu i ewaluacji na bieżąco. Nierzadko też udziela podopiecznym wsparcia emocjonalnego, przyjmując rolę “coacha”, który motywuje do pracy, docenia za wysiłek, pomaga się podnieść po porażce. Jego/jej obserwacje mogą stanowić cenne źródło informacji, które pomoże tutorowi/-ce lepiej facylitować procesy dziejące się w zespole.

Innym cennym zasobem nauczycieli/-ek może być wiedza z zakresu nauczanego przedmiotu oraz powiązanych z nim zainteresowań. Często zdarza się, że opiekun(k)ami drużyn debatanckich są historycy/-czki lub poloniści/-stki. Tutor(-ka) może wówczas włączać nauczyciela/-kę w przygotowanie argumentacji, wsparcie drużyny w poszukiwaniu informacji czy ewaluowanie pracy debatantów/-ek wraz z udzielaniem informacji zwrotnej. Dobrze jest,

gdy zarówno nauczyciel(-ka) jak i tutor(-ka) są osobami, które wykazują zainteresowanie aktualnymi wydarzeniami ze świata polityki, ekonomii, psychologii, technologii etc. oraz posiadają wiedzę z zakresu krytycznej analizy informacji i zarazem modelują takie postawy wśród debatanów/-ek.

Problematyczna może być sytuacja, w której opiekun(-ka) angażuje się w przygotowania drużyny i ma dobre chęci, jednak brakuje mu/jej wiedzy na temat specyfiki samych debat. Jest to bowiem format dyskusji, w którym obowiązują ściśle wymogi formalne, w tym te dotyczące budowania wypowiedzi w zależności od roli mówcy/-czyni oraz przedstawiania argumentacji. Zdarza się, że nauczyciel(-ka) chcąc pomóc drużynie w przygotowaniach, kieruje ją na “złoty”. Rolą tutor(-ki) jest wówczas wyjaśnienie, dlaczego w przypadku debaty dany tok rozumowania może być mniej lub bardziej efektywny przy jednoczesnym uwzględnieniu wkładu nauczyciela/-ki oraz upewnienie się, że drużyna wie, w jakim kierunku podążać. Podobnych zależności można by wymienić jeszcze co najmniej kilka i z pewnością każdy, kto miał okazję współpracować na linii tutor(-ka) - nauczyciel(-ka) mógłby się podzielić własnymi cennymi spostrzeżeniami na ten temat. Ważne jest jednak, by pamiętać, że mamy istniejące pola, na których możemy dołożyć starań, by ta współpraca była efektywna i przyjemna, a priorytetem zawsze powinno być dobro debatujących.

Jak pracować z drużyną - wsparcie, rozwiązywanie problemów, motywowanie

Oskar

Turowicz

Fundacja Oratoria

Praca z drużyną debatancką odbywa się na wielu płaszczyznach, z czego na wielu z nich nie potrzeba tak naprawdę nam obszernej wiedzy z zakresu debat oksfordzkich, dlatego i nawet osoba nie posiadająca wieloletniego doświadczenia debatanckiego jest w stanie przygotowywać i współpracować z zespołem. Zdecydowanie ważniejszymi kompetencjami są kompetencje pedagogiczne oraz empatia - w wielu przypadkach to wystarczy do przygotowania zespołu do uczestnictwa w debacie oksfordzkiej na podstawowym poziomie.

Dlaczego dokonałem takiego podziału? Kluczowym aspektem pracy z zespołem jest zbudowanie relacji między osobą tutorującą a osobami debatującymi. Jaką relację mam na myśli? Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy zdefiniować, kim jest osoba tutorująca i jaka jest jej rola. Tutor/tutorka to osoba wspierająca daną osobę lub grupę w procesie rozwoju. Wsparcie to będzie zarówno w formie merytorycznej, natomiast zdecydowanie ważniejszym

będzie wsparcie psychiczne, motywowanie zespołu, dbanie o ich komfort, rozwiązywanie sytuacji konfliktogennych oraz zbudowanie zaufania.

Podstawą budowy wspólnej relacji jest lepsze poznanie się, dzięki czemu przełamiemy pierwsze bariery, oraz będziemy wiedzieć z kim mamy przyjemność pracować, co znacznie ułatwi naszą przyszłą współpracę. Dodatkowo warto porozmawiać o perspektywę na tą współpracę oraz oczekiwaniach dotyczących wspólnej pracy. Każdy zespół, a tym bardziej każda osoba ma swoje własne potrzeby, a dzięki ich zdefiniowaniu łatwiej będzie nam dopasować sposób pracy, częstotliwość, formę oraz kanał komunikacji. Nawet jeśli okaże się, że uczniowie nie mają żadnych oczekiwań - to świetna okazja do stworzenia przestrzeni na refleksję. Warto poznać co motywuje osoby uczniowskie do uczestnictwa w zajęciach, w przygotowaniach czy debatach oksfordzkich; co powinno wydarzyć się na zajęciach lub w ramach współpracy, aby stwierdziły, że to był dobrze spędzony czas, że dzięki tym zajęciom czegoś się nauczyły (elementy ewaluacji czegoś się nauczyły jest kolejnym fundamentem, ale o tym trochę później).

Budowanie relacji oczywiście to nie tylko pierwsze zajęcia, kiedy poznajemy się, a duża odpowiedzialność w trakcie całego procesu rozwoju. Budowanie relacji to również dbanie o komfort w trakcie przygotowań - dobór odpowiedniej formy zajęć do wcześniej zdiagnozowanych potrzeb zespołu. Ustalenie ram czasowych pracy, dzisiaj w czasach ogromnego przebodźcowania coraz częściej sprawdzają się krótsze bloki czasowe z większą częstotliwością małych przerw, ale to też jest kwestia indywidualna do ustalenia z zespołem. W całym procesie dostosowywania przygotowań i zajęć do grupy należy pamiętać o zbudowaniu autorytetu w grupie. W dzisiejszych czasach bycie pedagogiem, doktorem nie budzi autorytetu wśród młodzieży. Dlatego warto mieć to na uwadze i podjąć się refleksji jeszcze przed rozpoczęciem współpracy jak my widzielibyśmy tą współpracę i jak chcę być widziany w tej grupie. Ja zdecydowanie preferuję budowanie luźnej atmosfery dla uczniów, ze znikomą ilością sankcjonowania skupiając się na komforcie grupy. Ułatwić tą kwestię może wspólny kontrakt między osobą tutorską a osobami uczestniczącymi. Jednak, aby autorytet mógł funkcjonować i nie był bagatelizowany warto w pewnych przestrzeniach postawić granicę i zaznaczyć, że dopóki jedna i druga strona nie przekracza tych granic współpraca powinna funkcjonować na najwyższym poziomie.

Dlaczego pisząc o tym jak przygotowywać drużynę tak bardzo skupiam się na relacji oraz autorytecie? Tylko dzięki tym aspektom będziemy jakkolwiek w stanie realizować nasze zadanie jakim jest wspieranie drużyny. Dzięki tym dwóm fundamentom nasza pomocna dłoń będzie przyjmowana. Jak powinna wyglądać nasza pomocna dłoń? Wsparcie moderacyjne - to

najbardziej podstawowa a czasami wystarczająca już pomoc dla debatantów i debatantek. To nic innego jak moderowanie dyskusji czy lekcji szkolnej - dbanie, aby każdy mógł się wypowiedzieć, aby każdego głos był słyszalny jednocześnie motywując osoby uczestniczące do głębszej dyskusji i analizy zadając pytania pomocnicze, pobudzające do myślenia. Całe nasze otoczenie odbieramy indywidualnie ze względu na towarzyszące nam emocje, przyjęte wartości, wiedzę, nawyki, dlatego też często mówiąc o danym problemie, każdy z nas widzi go z innej perspektywy. Warto zadbać, aby drużyna wspólnie definiowała jak rozumie konkretne aspekty, dlaczego temat o którym rozmawiają jest istotny, jakie ma konsekwencje lub korzyści oraz kto jest odbiorcą tych korzyści lub konsekwencji.

Przygotowanie merytoryczne to pomoc wiedzowa. Jednym z głównych celów zastosowania debaty oksfordzkiej jako narzędzia pedagogicznego jest poszerzanie horyzontów oraz wiedzy z zakresu tematów nieporuszanych na ścieżce edukacyjnej. Z tego powodu wiele poruszanych problemów, tematów może być czymś nowym dla osób uczestniczących. Możemy wesprzeć zespół na dwa sposoby

Po pierwsze – jeśli nasza wiedza nam na to pozwala możemy pomóc zrozumieć poruszaną tematykę. Po drugie – jeśli jednak uważamy, że nie posiadamy wystarczającej wiedzy możemy nakierować gdzie takiej wiedzy poszukiwać. Częstym problemem jest brak informacji gdzie poszukiwać wiedzy naukowej, ponieważ młodzież nie uczy się tego na ścieżce edukacyjnej. Dlatego w ramach takiej współpracy to świetna przestrzeń do rozwinięcia również tych umiejętności - poszukiwania i weryfikowania wiedzy.

Wsparcie psychiczne, które możliwe tylko będzie do zrealizowania przy istniejącej już relacji. W ramach tego wsparcia powinniśmy zadbać przede wszystkim o wcześniej już wspomniany komfort w grupie oraz w trakcie przygotowań. Jeśli jednak powstaną sytuacje konfliktowe, to właśnie nasza rola, aby wesprzeć osoby uczniowskie w rozwiązaniu ich jeśli nie będą w stanie tego zrealizować samodzielnie. Jako osoba neutralna, bez negatywnych emocji wynikających z sytuacji konfliktowej możemy często dużo prościej dany problem poddać mediacjom. Debaty oksfordzkie to często duży wysiłek psychiczny dla młodych osób poszerzających swoją wiedzę w krótkim czasie, współpracując w zespole, w którym to często trzeba podejmować kompromisy. Dodatkowo sama debata najczęściej jest sytuacją bardzo stresogenną ze względu na wychodzenie z własnej strefy komfortu oraz przełamywanie własnych barier. Ze względu na ogromny trud podejmowany oraz dużą ilość stresu osobom uczniowskim w trudnych sytuacjach może brakować motywacji. W tej sytuacji jako osoba tutorująca powinniśmy postarać się zmotywować taką osobę (będzie to prostsze, jeśli zadbamy wcześniej o poznanie potrzeb oraz naturalnych motywacji do uczestnictwa w zajęciach). Jak

wspomniałem osoby te spotykają się z dużym stresem. Nasza pomoc może być bezcenna w kontekście zwalczania go. Zawsze sprawdzam jak czuje się zespół przed debatami, dbam aby pamiętali o podstawowych potrzebach, które często są bagatelizowane przez stres jak sen czy nawodnienie.

Ewaluacja jest podstawą poczucia sensu tego co realizujemy zarówno my jako tutorzy oraz jako osoby uczniowskie. Zanim w biegu ruszymy do kolejnych zadań, obowiązków czy kolejnych przygotowań warto zatrzymać się z grupą na moment, zapytać o ich odczucia po dzisiejszym spotkaniu/debacie. Czy są z siebie zadowoleni lub niezadowoleni, jeśli tak to dlaczego, jakie są ich oczekiwania w kontekście kolejnych przygotowań/debat. Warto pokazywać też to czego sami na co dzień często nie widzimy, naszego rozwoju. Na przykład Maciek podczas swojej pierwszej debaty wygłosił mowę w czasie 1:30, kolejnym razem też wygłosił mowę o przybliżonym czasie 1:30 więc szybko mówi sobie, że nic się nie poprawiło, co gorsze może zacząć wątpić w swoje predyspozycje, a nie zauważył na przykład, że zdecydowanie mniej się stresował w trakcie mowy, mniej się zacinał, wypowiedzi konstruował sprawniej, a to właśnie tutaj leży już ogromna zmiana. Naszą rolą jest uświadamiać osoby uczniowskie, o ich rozwoju na każdym szczeblu przygody debatanckiej i pomagać definiować i identyfikować cele na kolejne debaty.

Merytoryczne przygotowanie drużyny do debaty - jak do tego podejść?

Dominik

Fundacja

Marcel

Fundacja Projekty Edukacyjne

Projekty

Bąk

Edukacyjne

Gogolewski

Tutoring, tudzież przygotowanie drużyny do debaty to pewien proces, trudno nazwać tutoringiem jedno spotkanie omawiające daną tezę, o wiele bardziej jest nim sesja spotkań strategicznie rozplanowanych tak, żeby drużyna zgłębiła temat i przede wszystkim go zrozumiała. Ze względu na bardzo różne warunki, w których przeprowadzane są tutoring i spróbuję zebrać w tej części najbardziej uniwersalne i mające najszersze zastosowanie porady. Trudno przecież znaleźć jedną metodę na pracę z grupą. Czasem spotkamy się z bardzo otwartą i chętną do pracy drużyną, która potrzebuje miejsca na rozwój, a czasem spotkamy się z drużyną, która nie wie czego potrzebuje, a spotkania zamiast koncentrować się na debacie skupiają się bardziej na znalezieniu właściwej drogi.

Pierwszą i zarazem chyba najważniejszą rzeczą jest upewnienie się, że drużyna rozumie tezę, na którą przyjdzie jej debatować, warto rozłożyć tezę na czynniki pierwsze i przerobić z drużyną każdy termin, który w debacie będzie kluczowy. Szczególnie zwróciłbym tu uwagę na przymiotniki o stopniu wysokim i najwyższym. Często terminy jak: najlepszy, najbardziej, największy (w kontekście wartości, a nie liczb) będą domyślnie rozumiane przez osoby w drużynie, co może wywołać niedokładne zrozumienie celu tezy. Przykładem może posłużyć teza „Michael Jordan to najlepszy koszykarz wszechczasów”. Poprawne zdefiniowanie i zrozumienie co termin „najlepszym” oznacza, pomoże w argumentacji na obydwie strony i skłoni do większej kreatywności w konstruowaniu argumentacji.

Następną rzeczą, którą warto zastosować jest uświadomienie drużynie, iż dążymy do obiektywizacji debaty, a nie do ograniczenia pola dyskusji tylko do swojego stanowiska. W końcu we wszystkich formatach debat celujemy w sprawiedliwą i uporządkowaną wymianę poglądów. Im szybciej drużyna zrozumie, że kryterium wygranej musi być równe dla obydwu stron, a argumenty prawdopodobne i otwierające, a nie zamykające dyskusję, tym szybciej poczyni ona progres.

Kolejną kwestią jest sposób przygotowania się przez drużynę do debaty. Chodzi tutaj o wypracowanie sobie kultury oraz rytmu pracy. Od początku przygotowań należy dbać o jak największą frekwencję na spotkaniach. Niedopuszczalną jest sytuacja, kiedy tutoring ma odbyć się z jedną czy dwoma osobami, a takie sytuacje się zdarzają. Znacznie lepiej znaleźć dogodny termin dla wszystkich czterech osób, nawet jeśli spotkanie ma potrwać 30 minut, niż spotkać się z jedną czy dwiema osobami obiecującymi, że „przekażą reszcie”. Taka sytuacja znacznie zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia błędów w rozumieniu tezy przez drużynę oraz zrzuca dużą odpowiedzialność na osoby obecne na spotkaniu, ponieważ to one staną się tutorami dla reszty nieobecnych. Niesie to za sobą jeszcze więcej negatywnych skutków, jeśli jednej czy dwóm osobom z drużyny udało się wymigać z spotkania z osobą tutorującą, to droga do nieuczęszczania na spotkania samej drużyny również jest krótka. Szczególnie jeśli drużynie uda się wygrać debatę, przed którą tutoring przeprowadzony był dla mniejszej ilości osób, mechanizm tu jest bardzo prosty - nie byłem na tutoring - wygrałem, więc nie muszę na nie uczęszczać. Wpływa to również na atmosferę w drużynie.. Kolejnym aspektem tego zjawiska jest duża łatwość w wskazaniu „winnych” za przegraną debatę, debaty są sportem czy chcemy tego czy nie, wywołują więc one gigantyczne emocje u osób w nich uczestniczących. Jeśli drużyna przegra, a wystąpiła u niej sytuacja opisana powyżej, to często może wystąpić ostracyzm osoby uznanej za „winną” przegranej, w szczególności tej, która nie dopilnowała kultury pracy. Należy zadbać o zbudowanie odpowiedniej przestrzeni do pracy dla osób w

drużynie, aby zmniejszyć prawdopodobieństwo na wystąpienie konfliktów. Oczywiście metodę zbudowania odpowiedniej przestrzeni trzeba dostosować do drużyny i jej potrzeb. Określenie wspólnie z drużyną celu pracy jest to bardzo ważnym elementem, aby mieć świadomość do czego dążymy jako zespół. Określenie sobie celu, jak np.: wygranie jednej debaty, dojście do fazy pucharowej ligi lub nawet wykorzystanie całego czasu przeznaczonego na mowę powoduje, że drużyna lub jednostka pokonuje postawione sobie zadania zauważając przy tym namacalny progres, co z kolei motywuje do stawiania sobie coraz śmielszych celów. Takie działanie jest również bardzo pomocne w przeprowadzeniu ewaluacji i podsumowania osiągnięć drużyny, co jest istotne przy analizie potrzeb zespołu.

Rozpoczynając pracę z młodzieżą nad debatą oksfordzką kluczowe jest uświadomienie im znaczenia klarowności przekazu. Specyficzna formuła debaty oksfordzkiej wyróżnia się w aspekcie konstrukcji logicznego argumentu, co stanowi fundament efektywnej komunikacji.

Czym jest logiczny argument? Idealny argument to taki, który przeprowadza nas przez każdy jego element, umożliwiając pełne zrozumienie od podstawy do przekazu merytorycznego. Odbiorca powinien być w stanie zidentyfikować idee argumentu oraz wynikające z niego wnioski, a także zrozumieć przedstawiony mechanizm. Mechanizm w argumentacie oznacza jasne wykazanie ciągu logicznego od punktu A do punktu B. Jest to najtrudniejszy element budowania argumentu, ponieważ wymaga połączenia faktów w spójną całość. Unikanie błędów logicznych Najczęstszym błędem jest błąd "równi pochyłej", który polega na założeniu, że czynnik A nieuchronnie prowadzi do czynnika B, pomijając inne możliwe przyczyny. Przykładem jest stwierdzenie: "Jeśli uczniowie będą korzystać z telefonów komórkowych, doprowadzi to do pogorszenia wyników w nauce". Korzystanie z telefonu komórkowego przez ucznia podczas lekcji niekoniecznie musi prowadzić do pogorszenia wyników, gdyż mogą istnieć inne czynniki wpływające na ten wynik. Najprostszym i najskuteczniejszym sposobem zaradzenia temu problemowi jest umiejętne zadawanie pytania "dlaczego?" na każdym etapie budowania argumentu, nawet w oczywistych kwestiach. Ta technika zmusza młodzież do tworzenia logicznych połączeń i bieżącej weryfikacji swoich stwierdzeń.

Przykład:

- Dlaczego uczniowie, którzy korzystają z telefonów komórkowych, mogą pogorszyć swoje wyniki?
 - Ponieważ skupiają się na innych elementach podczas lekcji.

- Dlaczego jest to problem?
 - Ponieważ nauczyciel może przekazać istotne wskazówki pomagające zrozumieć problem.

W ten sposób budujemy logiczny argument, który przeprowadza nas od punktu A do punktu B.

Unikanie innych przeszkód w argumentacji. Ważnym elementem budowania argumentacji jest wskazanie uczniom innych przeszkód, które mogą wpłynąć na przekaz, takich jak argumentum ad personam czyli atakowanie swojego rozmówcy lub argument autorytetu, który zakłada, że jeśli ktoś coś powiedział ?????. Debata oksfordzka kładzie nacisk na kulturę dyskusji oraz merytorykę, więc unikanie błędów logicznych jest kluczowe. Przykłady błędów:

- "Osoba X nie zna się na temacie Y, więc nie ma racji w tej sprawie."
- "Osoba A mówi B, więc mój argument jest istotny."

Praktyczne ćwiczenia argumentacyjne. Jeśli strategia zadawania pytań "dlaczego?" wydaje się niewystarczająca, dobrym narzędziem jest konfrontacja w różnych formułach, takich jak ćwiczenie "speed debating". Krótkie, 10-minutowe debaty pozwalają uczniom konfrontować argumenty obu stron. Inną metodą jest podzielenie uczniów na strony argumentacyjną i kontrargumentacyjną, gdzie jedna strona przedstawia logiczne argumenty, a druga stara się je merytorycznie odpiąć. Ostatecznie najważniejszym elementem jest umożliwienie uczniom samodzielnego budowania argumentów. Naszym zadaniem jest pełnienie roli asystenta, który dokonuje ciągłej rewizji. Uczniowie powinni sami zauważać błędy i wyciągać z nich wnioski, rozwijając tym samym umiejętności krytycznego myślenia. Pozwólmy uczniom samodzielnie odkrywać i poprawiać błędy, co wzmocni ich zdolności argumentacyjne i przygotuje ich do przyszłych wyzwań.